

INSTYTUT GEOGRAFII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRACE GEOGRAFICZNE Nr 67

JANINA SZEWCZYK

WŁÓKA
POJĘCIE I TERMIN NA TLE INNYCH
ŚREDNIOWIECZNYCH JEDNOSTEK
POMIARU ZIEMI

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1968

PRACE GEOGRAFICZNE IG PAN

1. Flis J., Kras gipsowy Niecki Nidziańskiej. 1954, s. 73, zł. 10,—
2. Walczak W., Pradolina Nysy i plejstocenijskie zmiany hydrograficzne na przedpolu Sudetów Wschodnich. 1954, s. 51, zł. 8,—
3. Krzymowska A., Franciszek Szwarzenberg-Czerny profesor geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego (1847—1917). 1954, s. 69, zł. 9,50.
4. Paszyński J., Opady atmosferyczne dorzecza Odry i ich związek z hipsometrią i zalesieniem. 1955, s. 90 + 7 map, zł. 16,50.
5. Kielczewska-Zaleska M., O powstaniu i przeobrażaniu kształtów wsi Pomorza Gdańskiego.
Biskup M., Osady na prawie polskim na Pomorzu Gdańskim w pierwszej połowie XV w. 1956, s. 224 + 3 mapy, zł. 31,45.
6. Okołowicz W., Geomorfologia okolic środkowej Wilii. 1956, s. 68, zł. 10,—.
7. Jahn A., Wyżyna Lubelska. Rzeźba i czwartorzęd. 1956, s. 453 + 5 map. zł. 52,40.
8. Fleszar M., Studia z dziejów geografii ekonomicznej w Polsce od połowy XVIII w. do r. 1848. 1956, s. 105, zł. 20,—
9. Praca zbiorowa, Studia geograficzne nad aktywizacją małych miast. 1957, s. 526, zł. 58,—
10. Werwicki A., Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 r. 1957, s. 164, zł. 32,—
11. Starkel L., Rozwój morfologiczny progó Pogórza Karpackiego między Dębicą a Trzycianą. 1957, s. 152 + 7 map + 20 ilustr., zł. 36,—
12. Olszewicz B., Geografia polska w Okresie Odrodzenia. 1957, s. 62, zł. 15,50.
13. Gilewska S., Rozwój morfologiczny wschodniej części Wyżyny Miechowskiej. 1958, s. 70, zł. 20,—
14. Staszewski J., Vertical Distribution of World Population. 1957, s. 116 + 1 tabl., zł. 40,—
15. Łomniewski K., Zalew Wiślany. 1958, s. 106, zł. 24,—
16. Litterer M., Zmiany w rozmieszczeniu i strukturze ludności Polski Ludowej w latach 1946—1950.
Weipa B., Zagadnienie struktury wieku ludności Polski Ludowej w r. 1950. 1955, s. 112, zł. 22,—
18. Kukliński A., Struktura przestrzenna przemysłu cegielnianego na Ziemiach Zachodnich w epoce kapitalizmu. 1959, s. 156 + 19 wkładek, zł. 49,—
19. Praca zbiorowa, Z badań środowiska geograficznego w powiecie mrawowskim. 1959, s. 132 + 6 wkładek, zł. 45,—
20. Tobiasz J., Wykorzystanie środowiska geograficznego dla hodowli w województwie białostockim. 1959, s. 160 + 2 mapy, zł. 33,—
21. Kowalska A., Paleomorfologia powierzchni podplejstocenijskiej niżowej części dorzecza Odry. 1960, s. 75 + 6 map, zł. 25,—
22. Starkel L., Rozwój rzeźby Karpat fliszowych w holocenie. 1960, s. 239 + 9 map + 35 fot., zł. 78,—
23. Balińska-Wuttke K., Geomorfologia obszaru między Skierniewicami a Rawą Mazowiecką. 1960, s. 112 + 3 mapy, zł. 43,50.
24. Wróbel A., Województwo warszawskie. Studium ekonomicznej struktury regionalnej. 1960, s. 140, zł. 24,—
25. Praca zbiorowa, Problems of Applied Geography. Proceedings of the Anglo-Polish Seminar (Nieborów, September 15—18. 1959). 1961, s. 148 + 10 wkładek (mapy) + 15 fot.

INSTYTUT GEOGRAFII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

*

PRACE GEOGRAFICZNE Nr 67

Wielce Szanownemi Panii Profesorowi
Stanisławowi Leszczyckiemu z wyrazami
głębokiego szacunku i prośbą o chęć
przekazania tej pracy

Warszawa, 21. VI. 1968 r.

z poważaniem
Janina Stewczyk

ГЕОГРАФИЧЕСКИЕ ТРУДЫ

№ 67

ЯНИНА ШЕВЧИК

ВОЛОКА

(ПОНЯТИЕ И ТЕРМИН НА ФОНЕ ДРУГИХ
ОРЕДНЕВЕКОВЫХ ЕДИНИЦ МЕРЫ)

*

GEOGRAPHICAL STUDIES

No 67

JANINA SZEWCZYK

WŁOKA

(NOTION AND TERM CONSIDERED ON BACKGROUND
OF MEDIEVAL UNITS OF MEASURE)

INSTYTUT GEOGRAFII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRACE GEOGRAFICZNE Nr 67

JANINA SZEWCZYK

WŁÓKA
POJĘCIE I TERMIN NA TLE INNYCH
ŚREDNIOWIECZNYCH JEDNOSTEK
POMIARU ZIEMI

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1968

Komitet Redakcyjny

REDAKTOR NACZELNY: M. KIELCZEWSKA-ZALESKA
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: K. DZIEWOŃSKI
CZŁONKOWIE: R. GALON, L. STARKEL
SEKRETARZ: J. WŁODEK-SANOJCA

Rada Wydawnicza (Redakcyjna)

K. DZIEWOŃSKI, R. GALON, J. GRZESZCZAK, Ł. GÓRECKA (SEKRETARZ RADY),
M. KIELCZEWSKA-ZALESKA (PRZEWODNICZĄCA RADY), M. KLIMASZEWSKI,
J. KOBENDZINA, J. KOSTROWICKI, S. LESZCZYCKI

SPIS TREŚCI

I. POMIAR ZIEMI W ŚREDNIOWIECZNEJ POLSCE	7
1. Początki pomiaru ziemi	7
2. Polskie terminy metrologiczne i ich geografia	15
A. Dziedzina	15
B. Żrzeb	16
C. Łan	18
D. Pług, radło	21
E. Ślad	33
F. Dział	35
G. Płosa	36
H. Móg i jego rodzime odpowiedniki	36
II. PROBLEMATYKA WŁÓKI	41
1. Łan frankoński a łan flamandzki	41
2. Miary powierzchni wobec miar długości	47
3. Zasięg terminu <i>włoka</i> w średniowieczu (mapa 1)	53
4. Współczesne znaczenia wyrazu <i>włoka</i>	68
A. Miara ziemi (mapa 2)	69
B. Środek transportu narzędzi rolniczych (mapa 3)	73
C. Narzędzie do wyrównywania zaoranej roli (mapy 4 i 6)	75
D. Prymitywna brona (mapa 5)	77
5. Etymologia wyrazu <i>włoka</i>	84
6. Pochodzenie <i>włoki</i> jako miary powierzchni ziemi	89
Wykaz skrótów	104
Źródła	104
Inne skróty i znaki	109
Резюме	110
Summary	112

I. POMIAR ZIEMI W ŚREDNIOWIECZNEJ POLSCE

1. POCZĄTKI POMIARU ZIEMI

Spośród licznych terminów oznaczających staropolskie miary powierzchni ziemi szczególne miejsce należy się niewątpliwie *włóce*. Waga tej jednostki mierniczej polega na fakcie uznania jej w wieku XVI za wzorcową miarę państwową. Jest to o tyle nieoczekiwane, że nie była ona właściwa wszystkim dzielnicom państwa piastowskiego, ale prawie wyłącznie tylko jednej — Mazowszu¹. Była to prowincja, która najdłużej wiodła byt terytorium samodzielnego politycznie i gospodarczo, nim ostatnią jej część włączono w pierwszej ćwierci XVI stulecia do jednolitego organizmu państwowego.

W związku z tym nasuwa się szereg interesujących pytań, związanych zarówno z genezą tej miary, jak i jej wartością powierzchniową, na które trudno znaleźć odpowiedź w dotychczasowej, fragmentarycznej wprawdzie, ale obfitej literaturze przedmiotu.

Niewątpliwie całość zagadnienia stanie się bardziej plastyczna, jeżeli niniejszą próbę uporządkowania problematyki *włóki* rozpocząć od systematycznego przeglądu całokształtu średniowiecznej metrologii agrarnej. Nastrecza ona tak wiele dyskusyjnych, a nawet kontrowersyjnych momentów, że dopiero po wyjaśnieniu tych problemów można zlokalizować i zsynchronizować na ich tle *włókę*.

Należy przede wszystkim uświadomić sobie fakt, że w istocie nie wiemy nic pewnego o pierwszych pomiarach w średniowiecznej Polsce. Nawet, gdy źródła wymieniają nazwy miar, nie wiemy, czy chodziło o powierzchnie wymierzane ściśle przy pomocy techniki opartej o matematykę, czy też o jakieś ogólnikowe areały, ustalone z grubsza „na oko”.

U w a g a. Cytaty ze źródeł staropolskich podaję w pisowni nowoczesnej i sygnuje według oznaczeń przyjętych przez redakcję Słownika staropolskiego PAN, patrz „Wykaz skrótów” w I tomie. Kursywa i spacja w przytaczanych przykładach moja, J.S.

¹ Uchwycenie stosunków statystycznych między *włóką* (i pozostałymi nazwami miar) a historycznymi regionami Polski w okresie do 1500 r. umożliwił mi wgląd do pełnych kartotek Pracowni Słownika Staropolskiego PAN w Krakowie. Pragne więc na tym miejscu złożyć serdeczne podziękowanie Kierownikowi tej Pracowni

Ten brak wszelkiej pewności wynika z nieistnienia dostatecznie wyrazistych, a równocześnie wczesnych danych w źródłach historycznych. Jedynym wczesnym źródłem, na które można się powołać, jest tzw. „Kronika słowiańska” Helmolda², niemieckiego dziejopisa z XII wieku. Autor pisząc o Słowianach połabsko-nadbałtyckich wspomina dwukrotnie „sznur” (*funiculus*)³, miarę długości używaną przy wymierzaniu ziemi. Dotyczy to jednak okresu kolonizacji północno-zachodnich obszarów słowiańskich i w obu zanotowanych wypadkach pomiarów dokonywali Niemcy, którzy, podbiwszy w owym czasie słowiańskie plemiona zamieszkałe między Odrą, Łabą i Bałtykiem, intensywnie zasiedlali ich tereny elementem niesłowiańskim. Helmold parokrotnie podkreśla, że książęta niemieccy, Albrecht Niedźwiedź i Henryk Lew, sprowadzali na spustoszone ziemie słowiańskie nowych osadników: Holendrów, Flamandów, Niemców z Nadrenii i Saksonii, Fryzów, Holzatów i Zelandów⁴.

Wszystkie dane Helmolda odnoszą się więc do ziem leżących na zachód od ówczesnego państwa polskiego. Mimo to Bujak, który zajął się tym zagadnieniem w pierwszych latach naszego stulecia, identyfikuje tamtejsze stosunki z etnicznie polskimi. Przyjmuje on zupełnie dowolnie, że w Polsce miarą stosowaną „już w czasach przedhistorycznych był oznaczonej długości powróż (*funiculus*). O jego przedhistoryczności można sądzić stąd, że go używali w XII wieku Słowianie nadłabscy”⁵.

Prof. Drowi Stanisławowi Urbańczykowi i Jego Współpracownikom za najżyczliwsze udostępnienie mi nie opublikowanych jeszcze materiałów oraz cenne konsultacje filologiczne.

² Korzystam z wydania dwujęzycznego, łacińskiego: Helmoldi Presbyteri Bozoviensis *Chronica Slavorum*. Editionis quam paraverat Bernhardus Schmeidler textum denuo imprimendum curavit Heinz Stob, oraz niemieckiego przekładu: Helmold von Bosau *Slawenchronik*. Neu übertragen und erläutert von Heinz Stob. Oba wydane łącznie w serii *Ausgewählte Quellen zur deutschen Geschichte des Mittelalters*. Hrsg. von Rudolf Buchner. Bd. XIX. Berlin 1963.

³ Helmold, *op. cit.*, lib. I, cap. 84, 92.

⁴ Helmold, *op. cit.*, np. lib. I, cap. 57, 84, 88, 89, 92.

⁵ F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*. Cz. I, Kraków 1905, s. 178. Autor powołuje się na Helmolda „lib. I, cap. 83 i 88 ... in funiculo sortis suae ...”. Wymaga to wyjaśnienia. W rozdz. 83 (w najnowszym wydaniu B. Schmeidlera 84) rzeczywiście jest mowa o mierzeniu „comes fecit mensurari terram *funiculo brevi* et nostratibus incognito, preterea paludes et nemora *funiculo* mensus est et fecit maximum agrorum numerum”. *Funiculus brevis* et [Germanis] *incognitus* nie oznacza jednak *sznura* słowiańskiego, krótszego od niemieckiego, ale *sznur* fałszywy, mniejszy niż obowiązujący w Niemczech. Wynika to z szerszego kontekstu, gdzie obdarowany ziemią biskup skarży się, że wskutek tego fałszerstwa dostał zamiast przyrzeczonych 300 łanów, tylko 100.

Na pełnym nieporozumieniu polega wzmianka o rozdz. 89 (u Bujaka 88), który rozpoczyna się zdaniem „In tempore illo orientalem Slaviam tenebat Adelbertus marchio, cui cognomen Ursus, qui etiam propicio sibi Deo amplissime prosperatus

Jako argument, że *funiculus* był ściśle określonej długości, służy Bujakowi fakt znacznie późniejszy, bo z końca XIII w. Zdarzył się on na terytorium, leżącym wprawdzie w granicach Polski etnicznej, ale pozostającym od 1228 r. pod rządami zakonu krzyżackiego. Chodzi o zapis umowy między biskupami chełmińskim a płockim (1291 r.) o odstąpienie ostatniemu 300 „łanów” (*mansos*) w Ziemi Lubawskiej⁶. Tekst umowy nie precyzuje bliżej o jakie „łany” chodzi, a podane w nim wyliczenia w sznurach (*funiculi*) dotyczą jedynie granic (ściślej ich części) całego obszaru. W dokumencie określone zostały cztery punkty graniczne, z których trzy stanowiły specjalnie oznaczone drzewa, a jeden tworzył zbieg rzek, Drwęcy i Branicy. Odległość między tymi punktami wynosiła według tekstu umowy 135, 28, 150 i 60 *funiculi*, przy czym liczba 28 *funiculi* oznaczała nie całą długość drugiego boku, ale tylko niewielki końcowy jego fragment. Wobec tak ogólnej informacji nie udało się Bujakowi ustalić ani długości sznura, ani wykreślić odnośnego czworoboku na mapie. W konsekwencji nie dało się obliczyć wielkości samego „łanu”⁷. Powtórzył próbę odpowiednich obliczeń E. Stamm⁸. Na podstawie danych zapisu wykreślił orientacyjnie na mapie podany obszar i doszedł do wniosku, że przybliżona długość brakującego boku wynosiła ok. 215 *funiculi*. Otrzymał więc czworobok o bokach 135, 215, 150, 60 *funiculi*. Dodatkowo przyjął, w oparciu o dokument pochodzący z tych samych okolic z 1246 r., dla sznura wartość 10 prętów, a dla pręta zaś (za Meitzene) 4,70 m. Następnie Stamm zastosował skomplikowany matematyczny wzór Bretschneidera pozwalający na obliczenie maksymalnej powierzchni czworoboku dającego się wpisać w koło. W rezultacie otrzymał powierzchnię wykreślonego czworoboku ok. 16 400 *funiculi* kwadratowych, tj. ok. 3630 ha. Ponieważ obszar w dokumencie obejmował 300 *mansi*, wynika, że *mansus* miały niecałe 55 *funiculi* kwadratowych, ok. 12 ha. Odliczając z kolei z otrzymanej powierzchni pewien procent na jeziora, lasy i nieużytki, które z reguły nie były wliczane do powierzchni ziemi uprawnej, autor dochodzi ostatecznie do nie bardzo precyzyjnego wniosku: „Z grubym przybliżeniem można by rzec, iż *mansus* miał nie 55 *funiculi* kwadr., lecz

est *in funiculo sortis suae*”. Nie chodzi tu o pomiar ziemi, ale o „nić losu”, który był przychylny księciu Albrechtowi Niedźwiedziowi. Ten sam zwrot powtarza się po raz drugi w rozdz. 101 (lib. II, 5) „Hic unus de bellatoribus Domini et certe non infimus *in funiculo sortis suae* utilis inventus est”. Dwukrotne powtórzenie zwrotu wskazuje na jego tradycję frazeologiczną, której początków wolno się doszukiwać w łacińskim tekście Biblii, mianowicie u proroka Micheasza II, 5: „Propter hoc non erit tibi mittens *funiculum sortis* in coetu Domini”.

⁶ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*. Arch. Kom. Histor. IV, 1888, s. 163, nr 19.

⁷ F. Bujak, *op. cit.*, s. 178.

⁸ E. Stamm, *Miary powierzchni w dawnej Polsce*. PAU Rozprawy Wyzd. Hist.-Filozof. Ser. II, t. XLV, nr 2. Kraków 1936, s. 5—6.

tylko 45, a więc ok. 10 ha.” (s. 6). Byłby zatem „łan” z dokumentu biskupów prawie dwukrotnie mniejszy od 30-morgowego łanu Bujaka⁹.

Nie wolno przy tym zapominać, że wbrew pozorom, którym ulegli Bujak i inni autorzy, miary niemieckie nie były czymś stałym i ściśle wymierzonym. Już pobieżne zapoznanie się z odpowiednią literaturą niemiecką wykazuje, że nie tylko w różnych czasach, ale nawet jednocześnie, w poszczególnych okolicach państwa niemieckiego, różniły się one znacznie między sobą¹⁰.

Krótko mówiąc, wszelkie, niekiedy z dużym nakładem pomysłowości przeprowadzane, próby obliczeń są, zwłaszcza jeżeli chodzi o czasy wcześniejsze niż XVI wiek, *h i p o t e t y c z n e*.

Nie budzi również zaufania druga teza Bujaka, jakoby w Polsce już w okresie przedkolonizacyjnym istniała instytucja mierniczych. Opiera się on na dwóch zapisach, w których wymienieni są tzw. *žyrdnicy* „*sirdnicones*”, względnie po łacinie *perticarii*.

W pierwszym zapisie książę wrocławski Henryk III, zezwalając w 1259 r. klasztorowi św. Wincentego we Wrocławiu na lokację wsi Łosiny (pow. trzebnicki), zwolnił jej ludność od ciężarów prawa polskiego, między innymi od ciężącego na ludności chłopskiej „przewodu”, tj. transportu, który przysługiwał *žyrdnikom*: „[...] *nec conductum militibus seu aliis prestant sive sirdniconibus*” (Haeus nr 68).

W drugim zapisie książę mazowiecki Konrad nadaje w 1242 r. przywileje arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, zastrzegając sobie sąd nad jego poddanymi w kluczu łowickim, między innymi „[...] *cum perticarii ducis in eius transitu de eisdem villis depelluntur*” (KodPol II nr 32).

Bujak utrzymuje, że „ludzie ci mieli do czynienia z pomiarami ziemi, spełniali rolę geometrów”¹¹. Nie można się z tym zgodzić, choćby dlatego, że według Słownika Geograficznego istnieje na obszarze Polski (głównie w Wielkopolsce) aż 21 miejscowości o nazwie służebnej *Žer-*

⁹ F. Bujak, *op. cit.*, s. 21, podał, że w dokumencie z 1291 r. chodzi o 300 łanów „chełmińskich” obejmujących „9000 morgów”, przyjął więc tu łan 30-morgowy.

¹⁰ A. Meitzen w swojej podstawowej pracy z historii osadnictwa i rolnictwa *Siedlung und Agrarwesen der Westgermanen und Ostgermanen, der Kelten, Fömer, Finnen und Slaven*. Berlin 1895, Bd. I, s. 75 stwierdza: „die Grösse der Hufen je nach Ort und Umständen eine sehr verschiedene gewesen ist”. Tak samo, o różnych wielkościach łanów niemieckich i morgów oraz ich podstawowych jednostek prętów, w zależności od okolicy i miejscowych warunków, mówi ten sam autor w drugiej pracy o łanach *Volkshufe und Königshufe*. Tübingen 1899, s. 24—26, wykazując, że wielkość ich wahała się od 15,5 do 60 morgów.

¹¹ F. Bujak, *op. cit.*, s. 179, powołuje się tu na F. Piekosińskiego, który pierwszy w pracy *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej* (Kraków 1896, s. 59) wysunął hipotezę, że *žyrdnicy* (łac. *perticarii*) zajmowali się rozmierzaniem gruntów włościńskich. Pogląd Piekosińskiego przejęli zresztą także inni badacze St. Kozirowski, E. Stamm, K. Sochaniewicz, K. Tymieniecki, a nawet A. Brückner (*Encyklopedia staropolska*, t. II, szp. 912).

niki || Żyrniki¹². Są to nowsze postaci dawniejszych nazw Żerdniki (Żyrdniki), w których zaszło uproszczenie grupy trzyspółgłoskowej *rdn* w *rn*¹³.

Pierwszą wzmiankę o osadzie Żyrdniki (dziś Żerniki) w pow. żnińskim mamy w Bulli z 1136 r., a istnienie w Polsce w okresie przed kolonizacją całej wsi mierników jest nieprawdopodobne.

Fałszywość poglądu Bujaka i innych także autorów polega na błędnej interpretacji łac. wyrazu *perticarius*, który oznacza wyłącznie kogoś noszącego żerdź (*pertica*)¹⁴. Natomiast kogoś posługującego się żerdzią czyli miernika (geometrę) oznaczał inny, również od *pertica* pochodzący, wyraz łaciński *perticator*¹⁵.

Zagadkę znaczenia nazwy średniowiecznej ludności służebnej *żyrdnicy* rozwiązał dopiero ostatnio K. Buczek. Autor w oparciu o pełny materiał źródłowy wyczerpująco opracował to zagadnienie i przekonywująco uzasadnił swoją tezę. W pracy o zawodach ludności służebnej¹⁶ stwierdza: „żyrdnicy (żerdnicy, sirdnicones, perticarii) zajmowali się transportowaniem i rozbijaniem książących namiotów. W związku z tym przysługiwał im specjalny przewód (*conductus*), od którego zwalniano ludność chłopską tylko wyjątkowo”. W artykule zaś poświęconym specjalnie *żyrdnikom*¹⁷ wyjaśnia „żerdzie natomiast, od których żyrdnicy wzięli swoją nazwę [...], niezbędne były do stawiania namiotów książących, stanowiły bowiem szkielet ich konstrukcji”.

Na poparcie swojej tezy o istnieniu w Polsce instytucji mierników przytacza Bujak nadto dokument z 1283 r. informujący, że granice wsi Schönwalde na Śląsku Opolskim wyznaczył *mensurator Gregorius*¹⁸.

¹² Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki, W. Walewski. T. XIV, s. 783—786 i 896.

¹³ Podobne uproszczenie polegające na usunięciu głoski *d* między spółgłoskami, z których poprzedzające jest *z* a następujące *n*, miało miejsce w nazwie miejscowej Gniezno z dawniejszego Gniezdno. Wymiana *er* i *yr* w omawianej nazwie polega na regularnym przejściu dawnych grup *yr*, *ir* w *er* (cf. *syr* \geq *ser*, *sirp* \geq *sierp*).

¹⁴ Cf. *Glossarium Mediae et Infimae Latinitatis* Conditum a Carolo du Fresne Domino Du Cange auctem a Monachis Ordinis S. Benedicti cum supplementis integris D. P. Carpenterii [...] digessit G. A. L. Henschel [...]. Editio nova aucta pluribus verbis aliorum scriptorum a Leopold Favre. T. I—X. *Nouveau tirage*. Paris. Librairie des Sciences et des Arts 1937—1938, t. VI, s. 288 s.v. *perticarius*.

¹⁵ *Ibid.* s. v. *perticator*.

¹⁶ K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*. Prace Komisji Nauk Histor., PAN — Oddz. Kraków, nr 1, Wrocław—Kraków 1958, s. 33.

¹⁷ K. Buczek, *Kto to byli żyrdnicy (żerdnicy)?* Kwart. Hist. Kult. Mater. PAN, V (1957), s. 459.

¹⁸ F. Bujak, *op. cit.*, s. 179, przypis 5. Mogę dodać, że Księga Henrykowska (lib. I, cap. 110) zawiera wzmiankę, że już w 1244 r. (wg Grodeckiego w 1246) wymierzono w klasztornych lasach 50 łanów wielkich pod wieś Schönwalde (obec. Budzów w pow. ząbkowskim), choć nie jest wymieniony tytuł mierniczego i pomiaru, zresztą fałszywie, dokonał po prostu sołtys (*villicus*) Marcin.

Trzeba jednak pamiętać, że na Śląsku już od XII w. rozwijała się kolonizacja niemiecka¹⁹. W przytoczonym zaś zapisie nie chodziło o pomiar powierzchni gruntów, tylko o wytyczenie granic wsi, a dokonywano tego różnymi sposobami, niekoniecznie przy użyciu miar²⁰.

O geometrach rozmiarujących grunty, zwanych *miernikami*, znajdujemy w Polsce wzmianki dopiero w XV w. Najwcześniejsze pochodzą z pierwszej ćwierci tego stulecia, kiedy wymienia się tylko ich funkcje, np.: „cum *geometra* alias [z] *miernikiem*” (1421 Czrs 256), „*Geometrem miernika*” (1423 Czrs 285). W owym czasie miernictwo należało jeszcze do umiejętności wyjątkowych i bywały kłopoty ze znalezieniem odpowiednio kwalifikowanego człowieka. Jako dowód może posłużyć notatka sądowa z tego okresu: „Item nobilis Janussius heres de Lasszki debet hereditatem dividere Lasszki hinc ad duas septimanas, si inveniet *miernika* [...], quia *miernika* invenire non potuit” (1421 Czrs 239).

Wzmianki takie są zresztą nieliczne i dostarczają ich tylko zapiski sądowe. Dla ilustracji przytoczę dwie, zawierające bliższe dane o funkcjach mierników: „Jako mnie i moją bracią tędy jednacze ujednali z Staszkiem i z Pawłem kędy *miernik* rozdzielił” (1427 ZapWarsz nr 2717)²¹, „Jako Marcin, gdy części Mikołajowa, Janowa i moja przez *miernika* podle ksiąg sa dzielony i mierzony, tedy ty przyszedw [= przyszedłszy], nie dałeś dzielić i mierzyć a twym wsparciem [= wsparciem ti. oporem] dział i miara nam się nie spełniła podle ksiąg” (1457 AKPr VIII cz. 1 51).

Wszystkie powyższe przykłady pochodzą z Mazowsza, które — jak się wkrótce okaże — posiadało stosunkowo dużo mierników. Dodatkowym ważnym momentem jest fakt, że termin *pomiara* względnie *pomiera* ‚(di)mensuratio’ reprezentowany sześciokrotnie w kartotece Słownika Staropolskiego ilustrowany jest wyłącznie cytatami z ksiąg sądowych zakroczymskich z lat 1424—1426. Podobnie na osiem przykładów czasowników *pomierzyć*, *pomierzać* (z lat 1410—1494) aż pięć pochodzi z Mazowsza i grupuje się w latach 1424—1436. To szczególne skupienie

¹⁹ G. A. Tzchoppe u. G. A. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung Deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Ober-Lausitz*. Hamburg 1832, s. 117—144, oraz K. Weinhold, *Die Verbreitung und die Herkunft der Deutschen in Schlesien*. Forschungen zur deutschen Landes und Volkskunde. Hrsg. von A. Kirchhoff. Bd. II, Heft 3, Stuttgart 1887, s. 206 i nn. Porównaj także S. Inglot, *Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza*. Wyd. drugie rozszerzone. Wrocław 1949, s. 150—151 oraz *Historia Polski*. Inst. Hist. PAN. PWN Łódź 1957, t. I, cz. 1, s. 300.

²⁰ Omawia te sposoby sam Bujak, *Studia...*, rozdz. IV, 3. *Granice wsi i ostatnie stadia rozwoju własności*, s. 171—179.

²¹ W tym samym źródle sześciokrotnie (pod nrami 2303, 2627, 2655, 2665, 2684, 2685) wspomniana jest „*pomiara*” gruntów, którą przeprowadzali *miernicy* (geometry) poszczególnych ziem Mazowsza, ale odpowiednie zapiski (bardzo zresztą instruktywne, zwłaszcza zapiska nr 2685, gdzie wymieniony jest też *pręt*, miara długości używana do pomiarów) pochodzą z lat 1525—1553, a więc dopiero z XVI w.

się zapisów dotyczących miernictwa na ziemiach mazowieckich domaga się wyjaśnienia. Wydaje się, że łączy się to ze specyficznym ustrojem i gospodarką Mazowsza w średniowieczu. Ostatnia literatura na ten temat — zwraca uwagę na następujące fakty: przewaga gieb nieurodzajnych, duże zalesienie oraz stałe niebezpieczeństwo napasci sąsiadów z północy i wschodu nie dopuściły do utworzenia się wielkiej własności ziemskiej, sprzyjając powstaniu licznej warstwy drobnoszlacheckiej. Jednocześnie względne przeludnienie Mazowsza prowadziło w konsekwencji do coraz większego rozdrabniania gruntów, a to — rzecz jasna — sprzyjało wykształceniu się techniki pomiaru. Nie należy również pomijać faktu, że właśnie w XV w. na Mazowszu najintensywniej przeprowadzano kolonizację na prawie niemieckim, podczas gdy w pozostałych dzielnicach proces ten wówczas już wygasiał.

Nie można jednak przyjmować, że technika pomiaru w Polsce średniowiecznej była szczególnie precyzyjna. O ile ewentualnie w miastach ze względu na szczupłość miejsca bardziej dbano o dokładność wymierzania niewielkich parcel, to poza miastami, wobec znacznych jeszcze rezerw wolnej ziemi, skrupulatność pomiaru nie była nieodzowna. Brak źródeł nie pozwala na definitywne rozstrzygnięcie tego problemu, ale poszczególne dokumenty zmuszają do ostrożności w tym względzie. Przytoczę dwa zapisy z ksiąg sądowych brzesko-kujawskich, a więc spoza Mazowsza, dotyczące jednej sprawy między tymi samymi osobami. Pierwszy z nich sprawia wrażenie, że pomiar był nadzwyczaj dokładny: „Johannes Czajka debet solvere Dobiechnie, amitae suae, duas marcas grossarum ad duas septimanas sub parva poena, et unum *laneum*, vulgariter żrzeb, de praedio emensurare, id est wymierzyć” (1424 TPaw VII nr 3515). Precyzję pomiaru można by tu przyjąć na podstawie wyrazu łacińskiego, który był miarą gruntu. Złudzenie to rozwiewa się jednak po zapoznaniu się z dodatkową uwagą wyroku: „Johannes Czajka debet dare amitae suae *laneum* talem, id est żrzeb taki, quales fuerunt in hereditate [z] staradawna” (1424 TPaw VII nr 3555).

Podkreślenie, że *żrzeb* ma być takiej wielkości, jaka była z dawien dawna w odziedziczonym majątku, dowodzi, iż nie chodzi o miarę gruntu

² A. Gieysztor, S. Herbst, K. Dziewoński, *Mazowsze — nazwa i treść pojęcia w ciągu dziejów*; I. Górska, M. Miśkiewicz, W. Szymański, *Najważniejsze wyniki badań archeologicznych na Mazowszu w ostatnich latach*; Ł. Okulicz, J. Okulicz, *Niektóre problemy pogranicza Mazowsza i Mazur w świetle nowych materiałów archeologicznych*; W. Szymański, *Najstarsze wczesnośredniowieczne grodzisko mazowieckie*; I. Gieysztorowa, *Przemiany demograficzne Mazowsza od XVI wieku*, wszystkie artykuły w tomie *1962 Rok Ziemi Mazowieckiej*, Płock 1962 oraz S. Russocki, *Region mazowiecki w Polsce średniowiecznej* (Dotychczasowe ustalenia, nowe perspektywy i postulaty badawcze). *Przegl. Hist.*, LIV (1963), z. 3, s. 388—414.

pow sz e c h n ą, ale po prostu o część majątku, którą dla krewnej Jana Czajki należyć nie tyle z m i e r z y ć, co w y d z i e l i ć.

Przeprowadzano więc w Polsce pomiary gruntów, ale nie przed kolonizacją, tylko dopiero podczas tej wielkiej akcji agrarnej. Z owym wymierzaniem roli nawet wówczas różnie też bywało. Najczęściej była to tylko teoria, czemu dają świadectwo dwaj późniejsi (z XVI i XVII w.) autorzy podręczników miernictwa.

Pierwszy z nich w XVI wieku Stanisław G r z e p s k i²³ w dedykacji swojego dzieła ubolewa, że nauka miernictwa „u nas nizacz nie stoi ani się tego tak pospolicie jako inszych nauk uczymy. Odlecieliśmy geometryją ludziami prostym, nikczemnym [= do niczego nie zdatnym], tak że się nie obierają w niej jedno trochę ci, co rolą albo imieniem z najmu mierzyć zwykli, aczci i takowych u nas w Koronie niewiele najdzie, okrom Mazowsza²⁴ mówię. Bo w Polsce trudno się miernika dopytać; jam tylko o jednym słyszał na Podgórzu, ale i ten już był umarł. Przetoż kiedy w Litwie chciano mierzać imienia²⁵, do Mazowsz po mierniki słano, abowiem indziej ich u nas, ile ja mogę wiedzieć, albo nie najdzie, albo barzo mało najdzie” (k. A₄r — A₄v).

Również XVII-wieczny Józef Naronowicz-Naroński stwierdza „że przodkowie nasi pól swych nie mierzyli, lecz odgradzali je tylko miedziami: «I jako po dziś dzień na Podolu, na Ukrainie, na Polesiu nie wszędzie są pomiary gruntów, których nie znają»”²⁶.

Zagadnieniu precyzji pomiarów ziemi i rzeczywistego znaczenia miar powierzchni w Polsce XVI (głównie) i XVII wieku poświęcił niedawno interesujący artykuł S. Ś r e n i o w s k i²⁷. Operując bogatym materiałem dowodowym, autor wydobyl przede wszystkim społeczny charakter dawnych miar, wykazując, że „lan” w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym w Polsce, przy znacznych nieraz różnicach w wielkości jego powierzchni, był w istocie praktyczną jednostką gospodarstwa nadziałowego o ustalonym wymiarze świadczeń feudalnych. Jeżeli zaś chodzi

²³ S. G r z e p s k i, *Geometryja to jest miernicka nauka po polsku krótko napisana z greckich i łacińskich ksiąg*. [...] Teraz nowo wydana Roku 1566. W Krakowie Łazarz Andrysowic wybiłał.

²⁴ Ta wypowiedź G r z e p s k i e g o znajduje potwierdzenie w fakcie, że wszystkie zapisy terminu *miernik*, jakie znalazłam w kartotece Pracowni Słownika Staropolskiego, pochodzą z terenu dawnego Mazowsza.

²⁵ Autor mówi tu o tzw. „pomiarze włócznej” dokonywanej współcześnie na Podlasiu i w Wielkim Księstwie Litewskim, przez geometrów w przeważającej mierze mazowieckich.

²⁶ Wypowiedź Narońskiego cytuję za E. S t a m m e m (*op. cit.*, s. 7—8), który zacerpnął ją z niewydanych drukiem *Pism matematycznych J. Narońskiego*, I, *Complement* z 1669 r. Rękopis tego dzieła (pod nrem 3263) posiadała Biblioteka Krasieńskich w Warszawie. Niestety, jak mnie tam poinformowano w Dziale Rękopisów, spłonął on w pożarze Biblioteki w czasie ostatniej wojny.

²⁷ S. Ś r e n i o w s k i, *Uwagi o lanach w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym wsi polskiej*. Kwart. Hist. Kult. Mater. PAN, III (1955), s. 301—337.

o jego wymiary geometryczne, to stanowił on jedynie wygodny schemat będący podstawą opodatkowania i rzadko kiedy odpowiadały mu rzeczywiste wielkości areалу gruntów kmiecych. Jak stwierdza monografista, pomiary gruntów opierały się zazwyczaj na zeznaniach chłopów „nawet pomiary przeprowadzane przez «geometrów», choć czynione z powołaniem się na urzędowy tytuł *geometra juratus* i na matematyczną zdawało by się miarę *commensuratio geometrica*, w rezultacie dawały wyniki tak schematyczne nieraz, że nie można mieć wątpliwości, iż przedstawiają one również tylko ogólnikowe stwierdzenie wielkości nadziału w «prętach»” (s. 313).

2. POLSKIE TERMINY METROLOGICZNE I ICH GEOGRAFIA

A. DZIEDZINA

Niezależnie od braku precyzji pomiarów, operowano w średniowiecznej Polsce, jeszcze nawet przed kolonizacją niemiecką, tradycyjnymi nazwami większych obszarów ziemi zagospodarowanej. Takich określeń, odnoszących się do niezupełnie sprecyzowanych wielkości, było stosunkowo wiele, ale rzadko dotyczyły one całości państwa polskiego. Zazwyczaj posługiwano się poszczególnymi z nich w odrębnych prowincjach.

Jak można wnioskować ze źródeł sprzed 1500 r. (opieram się przede wszystkim na bogatych materiałach Pracowni Słownika Staropolskiego PAN w Krakowie), to za ogólnopolskie²⁸ terminy należy przyjąć trzy, *dziedzinę*, *żrzeb* i *łan*. Z nich tylko *łan* mógł być miarą w ściślejszym słowa znaczeniu, wobec tego omawiam go na trzecim miejscu. Dwa pierwsze terminy *dziedzina* i *żrzeb* nie są miarami jako określona wielkość.

Rozpocznę przegląd od najwcześniejszej, bo u progu XII w. pojawiającej się *dziedziny*, tym bardziej, że została ona niewłaściwie zakwalifikowana jako *agri mensura* przez Redaktorów Słownika Staropolskiego. W tomie II, s. 283 s. v. pod drugim znaczeniem podano: „2. „obszar ziemi o określonej powierzchni, gospodarstwo chłopskie, miara ziemi, *agricolae seu cmethonis praedium, terrae certa quaedam pars*””. Jako ilustracja przytoczone są jeden cytat z Małopolski i cztery ze Śląska. W zapisie małopolskim czytamy: „In Sydina quatuor surouice et due taberne, et zamar de una quaque sartagine et *dedina* [= *dziedzina*]” ((1105) 1275 KodTyn 2), następne zapisy ze Śląska przedstawiają się następująco: „Nuncium etiam Coldram dictum cum una *czeci(na)* libera [...] addidi monasterio” ((1224) Haeus 65), „Excrescenciam quandam [...] tres *mansos magnos* continentem aggrorum, quos tamen tres *mansos*

²⁸ Z wyjątkiem może Mazowsza, które miało swoją specyfikę, o czym bliżej w przypisie 36.

secundum consuetudinem et jus Polonicum pro una *zezyna* tantum duximus computandum” (1368 Haeus 159), „De tribus *mansis* vel una *zezyna*” (*ib.* 160), „Domonowitz hat VIII *czeczynen*” (1410 CodSil IV 255).

Jak widać z ich treści, trzeba sporo dobrej woli, ażeby uznać je za jednoznaczne odpowiedniki jednostek pomiaru. Przeciw takiej interpretacji wysunę jako kontrargument fakt, że *diedzina* była przekładana przy pomocy łac. wyrazu *hereditas* ‚dziedzictwo, spadek, sukcesja’. Jest zresztą *diedzina* etymologicznie związana z pierwszym wymienionym bliskoznacznikiem *dziedzictwem* i oznacza ‚spadek po dziadach’. Tego typu własności ziemskie mają zazwyczaj odrębne nazwy własne, jak np. *diedzina Bobowicko, Wyskoć, Lubiakowo, Gnuszyna, Niemirzewo, Kłosowice*²⁹.

Typowymi przykładami na omawiane znaczenie są następujące zapisy sądowe, np. z Wielkopolski „Jako to świadczę, jako Jędrzej nie położył nics na *diedzinę Wyszakowo*, ale jest to prawa o(ć)czyzna paniej Katerzyny [Wyszakowskiej]” (1404 Pozn nr 744); z Kujaw „Tedy jest ociec twój nie przą się o ty *diedzynie* [tj. Zakrzewiec i Więclawice] [...] i stracił jest ty *diedzynie* [...] a na tych dziedzich [= dzieciach] za ty *diedzina*, kiedyż pieniądze wziął, tedy dzieci żałują tych *diedzyn*” (1418 TPaw VII nr 129); z Mazowsza „Jakoż ty mnie obręczył za Ziemaka Służeha [z Służewa] w jednanie o granice między *Służewcem* i *Jemielinem* *diedzynami* Piotrowymi i Jakubowymi, a między Służewem i Ziemakowym” (1458 ZapWarsz nr 1084), jak również z Małopolski „Jan [...] dał na swej dzielnicy na *diedzynie Wojślawicech* LX-ta grzywien dla wiana swej żenie Margarecie” (1400 SKJ III 188).

B. ŻRZEB

Drugim tego rodzaju terminem rodzimym był *żrzeb*, w toku zmian fonetycznych przekształcony w *żreb*, *żrebie*. Pierwotnie oznaczał ‚udział ziemi przyznany losem’. W tekstach odpowiada on zwykle łacińskiemu wyrazowi *sors* o tym samym znaczeniu, nadto, chociaż rzadziej, terminom *mansus* i *laneus* ‚łan’, na co podam parę przykładów. W zabytkach pisanych wyraz *żrzeb* spotyka się po raz pierwszy w 2. poł. XIII w.³⁰, w dokumencie małopolskim z 1270 r., w którym Bolesław Wstydlivy uwalnia od ciężarów i danin „hereditatem de Duppe [= Dubie], nec non tres *sortes*, que *srebe* vulgariter dicuntur, scilicet Bolechowski, Krzyżanowski et Wojnowski, quas Gregorius noster auri faber [...] per nos sibi adiudicatas obtinuit” (KodMp I 95)³¹.

²⁹ Pozn. nr 657, 679, 805, 892, 1603, 1628.

³⁰ Łaciński *sors* występuje natomiast w tekstach źródłowych już od XII w.

³¹ Wszystkie trzy *żrzebia* mają swoje nazwy własne jako objekty gospodarcze, nie są więc określeniami oznaczonych powierzchni. Odpowiadają one mniej więcej

Oto jeden z ciekawszych zapisów, również z Małopolski, w którym Kazimierz Wielki rozstrzyga spór o ojcowiznę w krakowskich wsiach Sieciechowice, Grzegorzewice, Laski i Lisieniec „Zauissius [...] intromisit se de doubus cmethonibus et de duobus mansis, qui dicuntur in Polonico *Srzeby*” ((XIV) 1516 DokMp I 63).

Jak wykazują zapisy także z innych dzielnic, *źrzeb* występuje w drugiej połowie XIV w. licznie, a w wieku XV jest masowy. Z Wielkopolski, np. „*unam sortem que Szrzep [w dyplomie Szrzen] vulgariter nominatur*” (1349 KodWp II 620), „Piotr [...] wydzirzał spokojnie ten *zrzeb [w zapisie szszzeb] wolny*” (1414 AKH III 242) i z Kujaw, np. „czwartej części *zrzebia* nie dał jemu na wieki, ale w zastawę dał” (1418 TPaw VII nr 683), „*de duabus partibus lanei, id est dwie części zrzebia*” (1419 TPaw VII nr 1089).

Odmienne przedstawia się sytuacja w dwóch pozostałych dzielnicach. Z Mazowsza znamy tylko jeden zapis z ziemi zawkrzeńskiej (dawne woj. płockie): „*Mathias Mros et Jakobus Mros super szzeb, quemlibet residentes, cum omnibus utilitatibus, prout solus tenuit habuit et possedit cum omni iure et domino in longum et latum etc.*” (1481 TymProc 220), gdzie omawiany wyraz oznacza chyba nie tylko pole uprawne, ale całą jednostkę gospodarczą³³.

Z całą pewnością nie o miarę, ale również ogólnie o gospodarstwo chodzi w zapisie ze zbiorów małopolskich, ale odnoszącym się jednak do Śląska. Mam na myśli dokument z „Kodeksu Katedry Krakowskiej św. Wacława” z 1386 r., w którym Jan książę opawski i raciborski potwierdza nadanie 3½ łanu we wsi Jemielinie (w pow. pszczyńskim) dla Stefana Stopaka. Dokument jest dwujęzyczny łącińsko-niemiecki. Interesujący nas fragment w wersji łącińskiej przedstawia się następująco: „[...] *tres cum medio laneos dictos polonicales (s.) Szzeb, in villa Gyemyelyne*”. W wersji niemieckiej tekst ten brzmi: „[...] *firdehalbe hube daz Polnysch Zrzeb genant, in dem dorffe zu Gemelyne*” (t. II 110).

Określenie terminem *źrzeb* ziemi, której obszar obejmował 3½ łanu (w tekście łąc. *tres cum medio laneos*, a w niem. *firdehalbe hube*) wyklucza traktowanie *zrzebia* jako ściśle wymiernej jednostki. Tym bardziej, że w dwóch także śląskich, pochodzących z tego samego czasu, zapisach, bardzo zbliżony obszar, bo wynoszący 3 łany (tu zidentyfikowane jako „wielkie” tj. frankońskie) określony został innym polskim terminem, mianowicie *dziedzina* (cf. s. 15—16, cytaty z Haeuslera s. 159 i 160 z 1368 r.).

pojęciu „posiadłość, dziedzina”. Dodam, że takie znaczenie łącińskiego wyrazu *sors* występuje wielokrotnie w śląskim zabytku tzw. „Księdze Henrykowskiej”, gdzie jest często używany wymiennie z łącińskim terminem *hereditas* (o tym właśnie znaczeniu), np. lib. I, cap. 60 i 61, cap. 78 i 79.

³³ Cf. K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*. Warszawa 1921, s. 220.

Przytoczony powyżej przykład ze Śląska jest również odosobniony. Fakt jednostkowych wystąpień *źrzebia* na Mazowszu i Śląsku nie przesądza jednak, że w obu tych dzielnicach nie znano i nie używano tego określenia. Dotyczy to zwłaszcza Śląska, w którego zabytkach spotyka się bardzo wiele zapisów łacińskiego wyrazu *sors*, choć bez tłumaczenia. Również, jakkolwiek znacznie rzadziej, pojawia się *sors* także w zapisach mazowieckich.

Nie można przyjmować jako argumentu za pełnieniem przez *źrzeb* funkcji jednostki mierniczej faktu, że niekiedy był dzielony na dwie części zwane zwykle *połuźrzebki*, np.: „Bogusław u Dzierzka nie przyjmował *połuźrzebka*” (1407 HubeZb 86); „Jako prawie [Borko] połowicę *połu* [z] *rzebka* dopełnił w Barsicz” (1418 AKPr VIII cz. 1 134). W okresie do końca 1500 r. sporadycznie tylko pojawia się późniejsza postać *pół-źrzebek*, powszechna w XVI wieku, np.: „Quod si non fecerit, extunc debet ipsum interligare (sic) perpetue cum pueris in *medium laneum* in Bodzanowo, vulgariter *poł* [z] *rzebek*” (1424 TPaw VII nr 3808).

Szczegółowa analiza średniowiecznych zapisów wykazuje więc, że wbrew sugestiom Bujaka³³, ani *dziedzina* (*hereditas*), ani *źrzeb* (*sors*) nie określały nigdy ściśle oznaczonego obszaru ziemi.

C. ŁAN

Ostatnim ogólnopolskim terminem był, zapożyczony z języka niemieckiego, *łan* (*mansus*). Pierwowzorem jest niemiecki wyraz *Lehen, Lehn*, g-

³³ F. Bujak, *Studia...*, s. 189—194; Ten zasłużony badacz nie przytacza żadnych przekonujących dowodów na korzyść swojej hipotezy, ale operując wieloznacznym łacińskim wyrazem *sors*, podstawia pod niego rodzimy *źrzeb*. Mógłby się może powołać jeszcze na interesujący cytat z Małopolski z 1421 r., gdzie *źrzeb* występuje dwukrotnie jako przekład dość dziwnego wyrazu *alaneus* (= *laneus*?). Chodzi o sprzedaż sołectwa we wsi Branicy (dawn. woj. sandomierskie): „vendidi in villa [...] Branica duos *alaneos* (s), vulgariter dwa *źrzebia*, longos, latos, modo et consuetudine Srzedensi, Andree Bogdanonis filio, kmethonis meo [...]. Ita tamen, quod idem scultetus sui que successores legitimi servire tenebitur iuxta modum et ordinem aliorum scultetorum [...]. Ita quilibet kmethonum ibidem existencium suum *alaneum*, vulgariter *źrzeb*, perpetue possidebit, super quos iam amplius nullus heredum potest quid laboris et precii ampliare et augmentare” (KodMp IV 189—90).

Przy pobieżnej lekturze, zwłaszcza gdy odniesie się zwrot „modo et consuetudine Srzedensi” do przymiotników *longos, latos* i przetłumaczy „długich i szerokich według miary i zwyczaju średzkiego”, można przyjąć, że chodzi tu o wymierzoną powierzchnię łańów średzkich czyli flamandzkich. Tymczasem bliższe wniknięcie w treść cytatu wykazuje, że tradycyjna formuła łacińska oznacza „według prawa i zwyczaju średzkiego” a odnosi się bezpośrednio do terminu *alaneos*. Instruktywne jest też zastrzeżenie o niepodwyższaniu czynszu chłopom z ich własnych *źrzebiów*. Przypuszczam, że nastąpiło tu podstawienie pod stary termin *źrzeb* nowej treści — łań średzki (flamandzki).

spodarstwo wiejskie określonej wielkości'³⁴. W formie spolszczonej zaświadczony jest po raz pierwszy w 1330 r. przy opisie granic wsi Lelewa w pow. opatowskim: „[...] ad fluvium Koprzywnica nuncupatum, ad locum, qui dicitur *Bogumiłowy łany*, ubi dicta mea hereditas terminatur” (KodWP II 442). Omawiany wyraz jest w tym zapisie użyty jako *nomen proprium*, ale oczywiście mające u podstawy rzeczywisty obiekt, tj. *łany należące* (poprzednio) *do Bogumiła*. Jako określenie obszaru powierzchni występuje on w zapisie sądowej krakowskiej dopiero w 1397 r.: „Ten *łan*, co pani zastawiła [...], ten puściła synowi w dział” (PKKr I 246).

Obydwa zapisy są stosunkowo późne, mamy jednak pośrednie dowody, że *łan* istniał w polszczyźnie wcześniej. 1° utworzony od polskiej postaci późnołaciński *laneus*³⁵ zapisany został już w 1283 r.: „2 [duos] *mansos* sive *laneos*” (KatMog 28) oraz 2° w 1255 r. zanotowano nazwę podatku *łanowe*: „Villas [...] et eos, qui in eisdem habitabunt [...], ab omni libera-
mus exactione, prestacione, factione, labore vel servitute [...]: pouoz, strose, poradlne, *łanoue* [= *łanowe*], stroza” (KodMp I 48).

Dla ilustracji zacytuję jeszcze po jednym przykładzie z Wielkopolski. „Jakom ja się nie wrzuciła [...] w *łan* [w zapisie w *lay*]” (1438 Pozn nr 1598); ze Śląska: „Isti duo *manses* liberi alias *łany* sunt” (1454 ZarŚl XIV 1, 50); z Małopolski: „Siedlisko ze dwoma grzywnoma wypuścił, unus *łan*” (1405 SKJ III 195) oraz z ziemi łączyckiej: „Quid citaverat [...] Katherina [...] Symonem [...] *pro manso agri* vulgariter o *łan*” (1419 TPaw IV nr 3342).

W źródłach mazowieckich wyrazu *łan* w tej postaci (nie *laneus*) się nie spotyka, co skłonna jestem tłumaczyć nieużywaniem tego terminu na Mazowszu w ogóle. Ta bowiem peryferyjna dzielnica była długo odizolowana politycznie i gospodarczo od reszty ziem Królestwa Polskiego³⁶. Osadnictwo na prawie niemieckim, które przyniosło ze sobą pomiar na *łany*, przyszło na Mazowsze najpóźniej, bo dopiero w XIV w.

³⁴ J. und W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*. Bd. VI (Leipzig 1885), szp. 537—539. Podobnie F. Kluge, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. (18. Auflage) Berlin 1960, s. 430. Pierwotnie wyraz *Leh(e)n* oznaczał, to co polskie *lenno*, również od niego pochodzące.

³⁵ Cf. słownik Du Cange'a: „*2. *Laneus*, Polonis et Bohemis idem quod apud nostros *Mansus*” (t. V, s. 24, s. v.) świadczy, że wyraz ten jest w łacinie polonizmem raczej niż czechizmem.

³⁶ Jeszcze za panowania Kazimierza Wielkiego Mazowsze było tylko częściowo lennem Królestwa Polskiego. Całe zhołdował dopiero Jagiełło. Za Jagiellonów też zaczęła się kilku etapami inkorporacja tej dzielnicy do reszty ziem Polski. Pierwszy Kazimierz Jagiellończyk w 1462 r. włączył do Korony księstwo rawskie, drugie, księstwo płockie wcielono do Królestwa Polskiego w 1495 r. za Jana Olbrachta, ostatnie zaś, księstwo warszawskie (złożone z 10 ziem) przyłączył Zygmunt Stary w 1526 r. (*Polska jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*. t. I. *od pradziejów do roku 1572*. Opracowali W. Antoniewicz, S. Arnold, A. Brückner, S. Dobrzycki, B. Gembarzewski, R. Grodecki, M. Gu-

i trwało przez całe XV stulecie. Nic więc dziwnego, że obcego pochodzenia *lan* był zbędny, wobec ugruntowanej już i powszechnej na tym terenie jednostki gospodarczej, którą była rodzima *włoka*.

W przeciwieństwie do dwóch poprzednich, *dziejziny* i *źrzebia* był *lan* teoretycznie jednostką powierzchni posiadającą ściśle wymiary (podają je szczegółowo źródła od poł. XVI w.). Inna sprawa, że w praktyce nie miało to większego zastosowania.

Interesująca jest proporcja występowania omówionych dotychczas terminów, *dziejziny*, *źrzebia* i *lanu*, w przekazach do 1500 r. Okazuje się, że nierównie częściej pojawiają się w nich starsze *dziejzina* i łac. *hereditas* oraz *źrzeb* i łac. *sors*. Natomiast *lan*, jak i zlatynizowany *laneus*, wbrew pozorom, jest w zapisach znacznie rzadszy. W dokumentach, zwłaszcza w przywilejach osadniczych, zazwyczaj zastępuje go łac. *mansus*. Ponieważ współcześni badacze, niemal we wszystkich opracowaniach, tłumaczą go przez ogólnie dziś zrozumiałą wyraz *lan*, można więc ulec złudzeniu, że właśnie ten termin był najpowszechniejszy. Tymczasem wykorzystywane przez tych uczonych oryginalne źródła średniowieczne oddawały *mansus* najrzadziej przez *lan*, posługując się najczęściej którymś z trzech rodzimych określeń jak ogólny *źrzeb*, względnie wielkopolski *ślad*, czy mazowiecka *włoka*.

Tak jak *źrzeb*, dzielił się *lan* również na dwie części zwane *połtanki*, np.: „in qua curia ipse Nicolaus frater eius residet in medio laneo kmethonis sui labor, Andree Cebulka alias [...] *połtanku*” (1477 AGZ XV 487), względnie *połtanki*, o czym świadczy zapis „Dwoje stajanek *połtankowe* pole rolej Lishnika kmiecia [...] obligavit” (1478 SKJ III 334).

Istniał także w średniowieczu, jak wskazują na to jedynie dwa zachowane zapisy z ksiąg sądowych krakowskich, lokalny na terenie ziemi krakowskiej wyraz *laniec*. Nie stanowił on jednakże miary powierzchni i wspominam go wyłącznie dlatego, że takim kwalifikatorem został zaopatrzonej przez Redaktorów Słownika Staropolskiego ³⁷.

mowski, O. Halecki, Z. Jachimecki, F. Kopera. Warszawa 1927, s. 9). Zagadnienie separatyzmu ekonomicznego i politycznego Mazowsza poruszył we wspomnianym już programowym artykule S. Russocki, *Region mazowiecki w Polsce średniowiecznej*.

³⁷ Odpowiednie hasło zdefiniowane „miara powierzchni pola (wielkości zależnej od okolicy), też samo pole” (t. IV, s. 96) jest zilustrowane dwoma cytatami. Jeden z roku 1440 zawiera fragment „tres laneos dictos *lance*”, drugi z 1436 „pratum suum dictum *laniec*”. Drugi cytat odnosi się do łąki (*pratum*), a te nie były w owym czasie wliczane do łąków, więc nie może być mowy o miarze powierzchni. W pierwszym chodzi rzeczywiście o *lany* (*laneos*), ale niezrozumiałe jest wprowadzenie zdrobniałej postaci w polskim przekładzie. Tę sprzeczność można usunąć przez potraktowanie wyrazu *Łańce* jako *nomen proprium*.

O ile — jak się starałam wykazać — *dziedzina*, *źrzeb* i *łan* obejmowały w średniowieczu swoim zasięgiem w zasadzie (za wyjątkiem w poszczególnych wypadkach Mazowsza) całość państwa polskiego, to inaczej i w bardziej skomplikowany sposób rozkładała się geografia użycia czwartej nazwy jednostki powierzchni, którą roboczo nazwę „pługiem”. Przekładam w ten sposób arbitralnie łac. wyraz *aratrum*, który pojawia się w źródłach na terenie całej Polski, niemniej następcza pewne trudności semantyczne, zależnie od okolicy. Różnie też przedstawia się w poszczególnych regionach ówczesnego państwa polskiego sprawa dodatkowych określeń tego wyrazu (*aratrum*) *magnum* et *parvum*, jak też sprawa ich sporadycznych przekładów na język polski.

Etymologicznie łacińskie *aratrum* oznaczało jakiegokolwiek narzędzie rolnicze przeznaczone do orania (*arare* ‚orać‘). W Polsce w XII i XIII w. mógł mu odpowiadać zarówno właściwy *pług* z asymetrycznym lemieszem i odkładnicą, jak i lekkie *radło* z symetryczną radlicą (ewentualnie mazowiecka *płużyca*)³⁸, na ziemiach zaś Wielkiego Księstwa Litewskiego występująca tam *socha*³⁹.

W pewnym momencie nastąpiło przeniesienie nazwy narzędzia na dwa inne desygnaty, związane z gospodarką rolną. W pierwszym etapie wyraz „pług” rozszerzył swoje znaczenie z nazwy wyłącznie narzędzia, na to samo narzędzie wraz z zaprzęgiem odpowiedniej ilości zwierząt pociągowych, zazwyczaj wołów. Następny dopiero etap stanowiło przeniesienie tej nazwy na obszar ziemi uprawianej pełnym sprzężajem w określonym czasie, tak więc powstała nazwa miary powierzchni roli⁴⁰. Oba wymie-

³⁸ Efektownego argumentu na to twierdzenie dostarczają wizytacja wsi Kalinice (obecnie Kalenice w pow. łowickim) przeprowadzona w 1532 r. przez Wielkopolanina: „Imprimis arabunt kmethones de Calynycze diem septimana, quando opus est, ex duobus laneis uno *aratro*, alias *plugyem* [...]. Agrum vero aratum quilibet seorsum suo *aratro* alias *radlem*, arpica et per se triturato semine bene disponere et metere ac in horreum conducere” (Wizyt 130) oraz Księga czerska: „quod bona duobus *aratris* vulgariter *pluzzczami* coluisti” (1452 TymProc 236).

³⁹ Chociaż nie udało mi się znaleźć w źródłach zestawienia *aratrum* = *socha* ‚narzędzie‘, to użycie wyrazu *socha* jako przekładu *aratrum* ‚obszar ziemi‘ pozwala na przyjęcie również tamtego znaczenia. Oto dwa przykłady: Andrzej Sakowicz dziedzic Hruzdowa, wyposażając kościół parafialny w tej wsi nadaje mu między innymi „*terram* arabilem *ad quatuor aratra* alias *sochy* dictam Synakowska et cum curia seu predio in dicta terra Synakowska constructo seu construendo prefatam *terram* arabilem ita longam et latam” (1443 KodWil I 200); Mikołaj Radziłłowicz właściciel Upnik czyniąc nadania na kościół w tej wsi, ufundowany przez jego ojca, zapisuje mu między innymi „*terram* super *quatuor aratra* vulgariter *na czothyry sochy* ad seminandum” (1482 KodWil I 382).

⁴⁰ Znalazło to swoje odbicie w nazwach podatków od uprawianej ziemi, z których wcześniej pojawia się w źródłach *powołowe*, dopiero później *poradłne* (cf. J. Widajewicz, *Powołowe — poradłne. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej*. Studia nad historią prawa polskiego pod red. O. Balzera. T. V, z. 4. Lwów 1913), a w końcu *popłuźne*.

nione przesunięcia semantyczne są całkowicie naturalne i nie wymagają chyba odsyłania do odpowiedniej, bogatej, literatury językoznawczej. Zjawisko to, wcześniej niż w Polsce, występuje w całej Europie Zachodniej⁴¹ i nie jest wykluczone, że stamtąd za pośrednictwem niemieckim zostało przeniesione do nas. Nasuwa się jednak pytanie, na które nie łatwo bez szczegółowych badań odpowiedzieć, mianowicie jakiemu rodzajowi narzędziu odpowiadało w Polsce łac. *aratrum*, jako miara gruntu, i jaka była tej miary wielkość.

W tekstach do końca XIII w. znamy określenia wyłącznie łacińskie z dwóch dzielnic. Są nimi na Mazowszu *aratrum*, np. z ok. 1230 r. „Buzani et alii fraudabant eundem episcopatum, solventes V sperioles (sic) de *aratro* pro decima manipulata contra ius ecclesie et contra consuetudinem provincie Masovie” (KodMazK 291)⁴² oraz na Śląsku np. *aratrum* z lat 1203 „C(iprianus) episcopus, ut eam [decimam] in Trebnich daret vellet totidem *aratri*, quot ibi [in Ozorouichi] erant, commutare” (CodSilm I 255) i (1228) 1270 „Post cuius [uxorem] obitum Albertus contulit claustrum partem hereditatis seu Cęplowod [= Ciepłowody] in quantitate *ad duo aratra*, pro anima patris sui tunc defuncti et suis peccatis perpetuo possidendem” (KsHenr lib. I, cap. 45).

W tej dzielnicy pojawia się ponadto określenie *aratrum magnum*, ale nie w znaczeniu jednostki obszaru ziemi, tylko sprzężaju czterech wołów. Wynika to z szerszego kontekstu. Ponieważ w dotychczasowej literaturze potraktowano to wyrażenie jako oznaczoną miarę powierzchni, należy rozpatryć sprawę bardziej szczegółowo. Inkryminowany fragment tzw. „Księgi Henrykowskiej” z lat 1268—1273 brzmi: „dux [Bolesław Wysoki] dedit [...] Bogwalo de terra *ad quatuor boves*. Sed [...] Bogwalus Boemus usurpavit sibi in circuitu suo de nemore plenarie *ad tria aratra magna*” (lib. I, cap. 113).

⁴¹ Dla przykładu wymienię na podstawie odpowiednich haseł w słowniku Du Cange’a (cf. przypis 14) używane w poszczególnych krajach dwa (względnie trzy) łacińskie terminy miernicze od nazw narzędzi: *aratrum* ‘plug’ — Francja, Niemcy; *carruca* ‘plug koleśny’ — Anglia, Francja oraz *carruca dimidia* ‘połowa pluga’ — Anglia. Taką samą funkcję pełniły terminy rodzime: w Anglii *plough*, *plow* (*The Oxford English Dictionary* [...] edited by James A. H. Murray, H. Bradley, W. A. Craigie, C. T. Onions. Tom VII, Oxford 1961, s. 1005 i 1008), w Niemczech *Pflug* (*Grimm’s Deutsches Wörterbuch*, Bd. VI, Leipzig 1885. szp 1778), a we Francji *charrue* (Émil Littre, *Dictionnaire de la langue française*. Édition integrale. T. II (1958), s. 173).

⁴² H. Łowmiański (*Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*. Warszawa 1953, s. 52) podaje ten właśnie cytat z dyplomu Konrada Mazowieckiego jako przykład archaicznej daniny biskupiej od „radła” w łupieżach (5 skórek wiewiórczych) na Mazowszu jeszcze w XIII w.

Ponieważ inne zapisy *aratrum* w kodeksach mazowieckich pochodzą z dyplomów biskupa chełmińskiego, względnie zakonu krzyżackiego i dotyczą ziemi chełmińskiej, więc je tu pomijam.

Opisana sytuacja wyglądała następująco: Bogwał otrzymał legalnie od księcia ziemię „na cztery woły”, tj. obszar, do którego uprawy potrzebny był taki właśnie sprzężaj. Sam natomiast bezprawnie powiększył tę posiadłość o ziemię, której uprawa wymagała trzech takich wielkich zaprzęgów czyli 12 wołów. Przypomnę, że wyraz *aratrum* miał również takie znaczenie, między innymi u Helmolda, którego wypowiedzi omówię na następnych stronach.

Nie ma powodu podejrzewać autora „Księgi Henrykowskiej, o nieumotywowaną zmianę jednostki miary z a p r z ę g u n a n a r z ę d z i e rolnicze. Nasuwa się tu wyjaśnienie, że ze względów wyłącznie stylistycznych, aby uniknąć niewygodnego, a nawet niezbyt zrozumiałego dla czytelnika, określenia *ad duodecim boves*, wprowadził równoważne wyrażenie *ad tria aratra magna*.

Identyczny zresztą zabieg został zastosowany w przywileju trzebnickim z 1204 r. W tym dokumencie szereg ustaleń podatków od posiadanych zwierząt pociągowych, np.: „horum quivis habens boves IIII^{or} [= quatuor] vel duos et equum debet urnam mellis sancti Adalberti, qui duos boves vel equum, medium, insuper XX nummos et mensuram avene; qui alienis bobus vel propriam vel alienam colit terram, XII nummos. [...] horum quilibet habens boves mensuram tritici aliam avene;” (CodSilm I 264—65) kończy się trzykrotnie sformułowaniami: „si duo habent *unum aratrum* unum censum debent” (s. 265), „si duo habent *unum aratrum* pro uno solvent annonam” (ibid.), „si duo *unum* habent *aratrum* ambo tantumdem” (s. 266). Gdyby chodziło wyłącznie o ziemię, bardziej naturalne byłoby wprowadzenie np. *medium aratrum* („pół pług”), względnie *aratrum parvum* przy każdym właścicielu, natomiast wyznaczenie wspólnego podatku dla dwu gospodarzy dowodzi posiadania niepodzielnego sprzężaju do pług, więc dwu wołów, ewentualnie jednego konia.

Na Śląsku pojawia się też sporadycznie od XII w. termin *uncus*, ale o nim będzie mowa przy włoce. Brak polskich odpowiedników łac. *aratrum* jako jednostki powierzchni, na Mazowszu i na Śląsku może być wynikiem przypadku, niemniej nie pozwala na jakąkolwiek identyfikację z terminami rodzimymi.

Inaczej ma się sprawa w Wielkopolsce i w Małopolsce. W Wielkopolsce sytuacja jest bardziej wyrazista. Znamy dwa zapisy, z roku (1262) 1357, w którym arcybiskup Janusz ustanawia „ut quicumque vendicionem decimarum liberam, manifeste vel occulte quacunqu machinacione vel dolo inpediverit, seu decimas iniuriose detinuerit, convictus, *pro unoquoque aratro parvo* quod *radlo* dicitur, lapidem cere, *pro magno* autem quod *plug* nominatur, duos lapides cere persolvat” (KodWp I 354) i z roku (1288) 1295: „dominus Johannes Poznaniensis episcopus [...] ordinavit: quod ipsi Pruteni debent solvere ratione decime *de parvo aratro*, quod

radlo dicitur, quatuor scotos et dimidium, et *de magno* hoc est *de plugone*, novem scotos" (KodWp II 14).

W obu występują terminy parzyste *aratrum magnum*, czyli *ług*, oraz *aratrum parvum*, czyli *radło*, co jest zrozumiałe w dokumentach wyznaczających jakieś opłaty. Natomiast w życiu gospodarczym mogło występować tylko jedno z tych określeń. Taki wypadek zaszedł np. w dotacji księcia Przemysła II dla kościoła poznańskiego z 1285 r.: „Nosque altari nostro et ministris eiusdem ne prepediti necessitate defectus contingat eos divina officia retardare, damus perpetuum Kalko *araturam* nostram, ville dicte Gorczyño adiacentem, *ad octo aratra magna*, que ad nostram decurrunt maiestatem, cum bobus, vaccis, iumentis, ovibus, scrophis, ancis, pullis omnique apparatu, domo, apibus, supellectili et annona. Donantes insuper altari nostro sepius nominato viginti mansos in ipsa villa more Theutonico locata, Gorczyño vulgariter nuncupata, omni cum iure ducali penitus et poradlne, cum censu et aliis exactionibus, serviciis et iudiciis agregatis (sic) perpetuo feliciter possidendos" (KodWp I 522).

Te same łacińskie określenia wyrazu *aratrum* odróżniały analogicznie nazwy odpowiednich narzędzi pługa i radła. Oto dwa fragmenty wizytacji wsi w Sieradzkim: „[...] *arare*, tam *magno* quam *parvo aratro*, *fimum ducere vel arpicare*" (1492 Wizyt 368) oraz obszerniejszy, w którym kowal Stanisław i jego potomkowie mają płacić roczny czynsz z kuźni i posiadłości ziemskiej w wyrobach kowalskich, mianowicie „XX *magna aratra* et XX *parva* interpretando vulgariter *magnum aratrum lemes* et *croy*, *parvum aratrum radlicza*⁴³, *ferramentorum medietatem ad aestivalia* et *medietatem ad hiemalia excolenda*" (1345 Wizyt 365).

W Małopolsce zapisów właściwych tej dzielnicy na interesujący nas temat jest stosunkowo wiele, z których omówię sześć najstarszych. Przedstawiają one większą różnorodność, więc nie dają się tak symetrycznie uporządkować jak w Wielkopolsce. Mamy trzy zapisy zawierające wyrażenie składające się z wyrazu *aratrum* i dodatkowego określenia, oraz trzy zawierające samo *aratrum*. Z określeniami występuje dwukrotnie *aratrum magnum* (odnoszące się do tego samego obszaru ziemi), a raz *aratrum mediocre*, którego znaczenie jest dyskusyjne i wymaga ustalenia. Uważam, że należy rozumieć je jako ‚mały łług’, jakkolwiek w dokumencie nie stanowi on opozycji do *aratrum magnum* ‚wielki łług’ tylko do *aratrum* ‚ług’. Jednocześnie brak w ogóle w małopolskich zabytkach wyrazu *radło*, nie tylko jako miary powierzchni dwukrotnie mniejszej od *pluga*, ale także jako nazwy narzędzia⁴⁴.

⁴³ Wyszczególnienie kompletu części żelaznych odpowiednich narzędzi nie zmienia faktu, że określenia *magnum* i *parvum aratrum* odnoszą się nie do nich, ale do całego pługa i radła. Części drewniane bowiem wyrabiał inny rzemieślnik, a wymienione okucia stanowiły istotne elementy pługa, czy radła.

⁴⁴ Pozornie sprzeciwia się temu nazwa daniny *poradlne* wymieniana w mało-

W kartotekach Pracowni Słownika Staropolskiego PAN, praktycznie stu procentowo pełnych, znajduje się tylko jeden zapis z Małopolski dotyczący narzędzia rolniczego. Odpowiedni cytat brzmi: „*Damus insuper et adiciimus eidem sculteto sextum aratrum, sextam arpicam et sextum minus aratrum dictum vulgariter Radlo cum sexto falce temporibus monasterio labor(are) consuetis, unum scilicet diem ad hiemalia et ad estivalia*” ((1405) 1518 DokMp I, 332—33).

W szeregu łacińskich nazw narzędzi występują dwa stanowiące swego rodzaju parę: *aratrum* „pług” i *minus aratrum* (dosłownie „mniejszy pług”) przełożone jako *radło*. Uwidacznia się tu paralelizm przypominający wielkopolskie stosunki jednostek powierzchni określanych wyrażeniami *aratrum magnum: aratrum parvum*. Nie można jednak z tej analogii wyciągać wniosków o istnieniu tych dwóch jednostek w Małopolsce, ponieważ prymitywniejsze radło było jako narzędzie rzeczywiście mniejsze od bardziej rozwiniętego pługa. Łaciński wyraz *aratrum* był wieloznaczny, więc dodanie przydawki *minus* jest przejawem tendencji do rozróżnienia dwu odrębnych narzędzi⁴⁵.

Nasuują się też wątpliwości co do rodzimości wyrazu *radło* w tym „małopolskim” zapisie. Dokument dotyczy radomskiego, a więc północnego pogranicza Małopolski. Wystawił go nadto zakon cystersów w Wąchocku, którego członkowie, obok w przeważającej części obcokrajowców (opatem był, sądząc z imienia, Niemiec Gotfryd), mogli pochodzić z całej Polski. Nie można również wykluczyć ewentualnej ingerencji jednego z dwóch nieznanych kopistów dokumentu, zachowanego w późnym XVI-wiecznym odpisie w Metryce Koronnej (AGAD w Warszawie ks. 30, k. 186—187v) i to nie na podstawie oryginału, ale transumptu z 1518 r.

polskich dokumentach, np. w zapisie z 1255 r. (cf. s. 19) wywodząca się od *radła*. Nie stanowi to jednak argumentu, ponieważ nazwy powinności i danin na rzecz władcy (księcia czy arcybiskupa) z natury rzeczy pochodziły od mniej lub więcej scentralizowanej władzy, a raczej z kancelarii władcy świeckiego czy duchownego. Wskazują na to, zresztą z późniejszego okresu, bo z początku XVI w. wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego rozsianych po całej Polsce, przeprowadzane przez wizytatorów, którymi byli stale kanonicy gnieźnieńscy i poznańscy, a więc mieszkańcy Wielkopolski. Również przeprowadzone przeze mnie próbne porównanie ilości wystąpień wyrazu *poradlnę* w Kodeksach Wielkopolskim i Małopolskim (tej samej mniej więcej objętości) wykazało przeszło czterokrotną przewagę wielkopolską (87 : 20).

Nawiasem wspomnę tu, że E. Frankowski w pracy *Sochy, radła, płużyce i pługi w Polsce* (Poznań 1929) odzwierciedlającej stan z przełomu XIX i XX w. zamieszcza na s. 8 mapkę, gdzie na terenie Małopolski znajduje się tylko jeden punkt (21) dotyczący radła.

⁴⁵ Identyczne określenie radła jako „mniejszego aratrum” występuje w zapisie Wielkopolanina kanonika gnieźnieńskiego Clementa Buszyńskiego wizytującego w 1512 r. wsi arcybiskupstwa w Sieradzkim: „*Solvit nunc minerator pro censu marcam cum media et octo grossos super festum Natalis Christi. Item dat XX aratra magna et XX minora pro curia*” (Wizyt 365).

Biorąc pod uwagę wymienione powyżej momenty powątpiewam w rozpowszechnienie nazwy *radło* dla narzędzia do orki w średniowiecznej Małopolsce. Nawet jeżeli by sporadycznie wyraz ten był używany, mimo zupełnego braku pewnych zanotowań — nie daje to podstawy do przyjęcia istnienia w Małopolsce wyrazu *radło* jako określenia jednostki powierzchni ziemi. Typową dla tej dzielnicy jednostką byłby zatem niepodzielny *plug* (*aratrum*).

Aratrum magnum pojawia się w dwóch dokumentach, obu dotyczących — jak wspomniałam — tego samego obszaru. Pierwszy z nich przedstawia nadanie wojewodzie opolskiemu Klemensowi Gryficie wsi koło Krakowa, a więc w Małopolsce, przez Kazimierza księcia opolskiego czyli władcy śląskiego: „[...] Contuli insuper alias villas hominum meorum qui lingua polonica narocznicy dicuntur circa Cracoviam rescipientibus *ad viginti aratra magna de bona terra*” (1228 KodPol III 15).

Ponieważ, jak wykazałam, łacińska nazwa miary powierzchni ziemi *aratrum magnum* nie była właściwa Śląskowi, nasuwa się jedynie wytłumaczenie, że wyrażenie to zostało przejęte z jakiegoś dawniejszego, zaginionego dokumentu zredagowanego przez pisarza Wielkopolanina, albo dokument z 1228 r., jeśli nie jest odpisem, sporządzony został przez osobę rodem z Wielkopolski. Wiadomo bowiem, że Śląsk pozostawał z tą dzielnicą w ścisłych związkach politycznych i kulturalnych.

Następny dyplom z roku 1242 przekazujący ten sam obszar ziemi klasztorowi w Staniątkach podpisany jest przez księcia mazowieckiego Konrada i powtarza mechanicznie sformułowanie z 1228 r.: „*et de terra ad viginti aratra magna, que narok* ⁴⁶ *a vulgo vocatur*”. (KodMp II 65). Decydująca jest — jak sądzę — trzecia wersja tego nadania z roku 1243, w której również ks. Konrad, podpisany tu jako „*dux Cracoviae et Lanciciae*” zatwierdza wszystkie nadania dla klasztoru staniąteckiego, między innymi „*et de narok ad viginti aratra de bona terra*” (KodPol III 39).

Prawdopodobnie dokument ten zredagowany został przez pisarza z kancelarii krakowskiej, więc zgodnie z terminologią małopolską opuszczono *magna*. Należy też zwrócić uwagę, że ostatnia wersja nadania z 1243 r., ustalająca powinności narokowe z ziemi na 20 *plugów*, jest najpoprawniejsza i dopiero ona pozwala na właściwe zrozumienie, o co istotnie chodzi w dokumentach wcześniejszych.

Inną problematykę nastęrcza bardzo interesujący tekst z 1254 r., który stał się przyczyną nieporozumienia trwającego do dzisiaj, a zapoczątkowanego przez tak wybitnego i zasłużonego badacza dziejów wsi polskiej, jakim był Franciszek Bujak ⁴⁷.

⁴⁶ Występujący w cytacie polski wyraz *narok* nie odnosi się do *aratra magna*, ale do powinności z ziemi (*de terra*) na 20 *plugów*.

⁴⁷ F. Bujak, *Studia...*, s. 182—186 i 192.

Fragment tego tekstu, będącego odnowieniem dawniejszego nadania dla klasztoru w Staniątkach, podpisany przez Bolesława Wstydlivego księcia krakowskiego i sandomierskiego (a więc małopolskiego), brzmi: „[...] super fluvium wandalum a vulgo Wisła nominatum et cum una ripa fluvii nominati Podluse [= Podłęże], luschovici [= Łuszowice], bresnicha [= Brzeźnica] cum castoribus a domino a(ndrea) episcopo prescripto inmissis visniche [= Wiśnicz], lopanka [= Łopianka] apud dolusich [= Dołużyce] de terra ad duo aratra mediocra cum lucc [luto?] magno [...] et terra ad unum bouem sufficiens cum lacu prope pichouic [= Pychowice] quondam spectantes ad beneficium wlatizlaue [= włocławskiego] vulgariter naroch [= narok] dictum. In olesnicha [= Olszanica] prope belanj [= Bielany] de terra ad duo aratra plugones a vulgo dicta” (KodPol III 59).

Mamy tu dwa zapisy wyrazu *aratum*. Jeden (na końcu cytatu) *duo aratra plugones a vulgo dicta* podaje ścisłą identyfikację łacińskiego terminu jako *plug*, przy czym brak jakiegokolwiek przydawki zarówno po łacinie jak i po polsku. Drugi natomiast wymaga bliższego wyjaśnienia. Chodzi o wyrażenie *duo aratra mediocra*. Bujak przełożył niesłusznie przymiotnik *mediocris*, *-e* jako ‚pośredni, średni‘, chociaż podstawowe znaczenie łacińskie tego wyrazu jest ‚mały, niewielki, mierny‘, a dopiero wtórne ‚średni‘. Nie chodzi tu więc o trzecią wielkość pługa (jako jednostkę powierzchni ziemi), pośrednią między *wielkim* i *małym*, ale o *mały*. Jednorazowo użyty łaciński przymiotnik *mediocre* byłby tu odpowiednikiem wielkopolskiego *aratum parvum*⁴⁸.

W każdym razie wyrażenie jest odosobnione i nigdzie, jak dowodzą zbiory Pracowni Słownika Łaciny Średniowiecznej PAN w Krakowie, nie spotyka się go więcej⁴⁹. Tym bardziej skłania to do rezerwy w traktowaniu tego wyrażenia jako terminu mierniczego będącego w ogólniejszym użyciu.

Największe zainteresowanie musi budzić stan wielkopolski, gdzie występuje opozycja dwóch jednostek nazwanych po polsku, których określenia są równocześnie nazwami narzędzi rolniczych *plug* i *radło*. Wzajemny stosunek ich powierzchni jest 2 : 1, tj. *plug* = 2 *radła*. Wniosek ten można jednoznacznie wyciągnąć z obu przytoczonych dokumentów, ponieważ opłaty z *pluga* w obu są dwukrotnie większe niż z *radła*.

⁴⁸ Podobnie interpretuje ten zapis Z. Podwińska (*Technika uprawy roli w Polsce średniowiecznej*. Wrocław—Warszawa—Kraków, Ossolineum 1962, s. 200). Przymusza jednak — według mnie bezzasadnie — że mowa tu o *radle*. Sprzeciwia się takiemu pojmowaniu, wspomniany już poprzednio, fakt nieistnienia w ogóle wyrazu *radło* (w jakimkolwiek znaczeniu) w Małopolsce.

⁴⁹ Niech mi będzie wolno przekazać tu serdeczne podziękowanie Kierownikowi Pracowni Prof. Drowi Marianowi Plezi a także Zespołowi Pracowni za uprzejme udostępnienie mi nie ogłoszonych jeszcze materiałów do haseł *occa* i *uncus* oraz za życzliwe konsultacje i wskazówki.

W 1262 r. kara z pługą wynosiła 2 kamienie wosku, a z radła 1 kamień, podobnie w roku 1288 dziesięcina z pługą 9 skojców, a z radła dokładnie połowę 4 1/2 skoja.

Na podstawie tych cytatów przyjął stosunek *radła* do *pługą* jako 1 : 2 już z końcem XIX wieku F. Piekosiński⁵⁰. Niestety, tę przejrzystą sytuację skomplikował F. Bujak⁵¹, stwarzając fikcyjny podział *pługą*, jako miary powierzchni ziemi, na trzy jednostki: *pług wielki* — obszar uprawiany zaprzęgiem 6 wołów, *pług średni* — wymagający do uprawy 4 wołów oraz *pług mały* — uprawiany 2 wołami.

Wywód i rozumowanie Bujaka przedstawiają się następująco. Przyjmuje on dwie informacje z różnych czasów i okolic jako wzajemnie się uzupełniające. Jedną jest przeanalizowany już zapis małopolski z 1254 r., zawierający wyrażenie *aratra mediocra*, drugą podane przez XII-wiecznego kronikarza Helmolda rzekomo dwojakie obszary pługą słowiańskiego (*slavicum aratrum*) jako „wielki” i „mały”. Ponieważ Bujak interpretuje przymiotnik *mediocris* jako „średni” (pośredni) między małym (*parvum*) a wielkim (*magnum*), dochodzi w rezultacie do potrójnego podziału pługą pod względem wielkości: *pług mały*, *średni* i *wielki*. Ich wzajemne stosunki wielkości układać się mają w proporcję 1 : 2 : 3.

Pogląd o trzech rodzajach pługą opiera się jednak na nieporozumieniu. Wyjaśniłam już znaczenie łacińskiego przymiotnika *mediocris* jako „mały”, obecnie postaram się wykazać błędność tezy Bujaka opartej na danych Helmolda. Kronikarz ten w trzech miejscach mówi o wielkości „pługą słowiańskiego”, które przytoczę *in extenso*:⁵²

„Dabatur autem pontifici annum de omni Wagirorum sive Obotritorum terra tributum, quod scilicet pro decima imputabatur, de quolibet aratro mensura grani et XL resticuli lini et XII nummi puri argenti. Ad hoc unus nummus, precium colligentis. *Slavicum vero aratrum par boum aut unus conficit equus*” (lib. I, cap. 12);

„Est apud Obotritos pontificale tributum, quod pro decima imputatur, de quolibet scilicet *aratro, quod duobus bobus aut uno constat equo*, mensura grani et XL restes lini et XII nummi probatae monetae; pretera unus nummus, qui debetur colligenti” (lib. I, cap. 14);

„Et precepit dux Slavis, qui remanserant in terra Wagirorum, Polaborum, Obotritorum, Kicinorum, ut solverent reditus episcopales, qui solvuntur apud Polanos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios siliginis et duodecim nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum „curitce”. Porro *Slavicum aratrum perficitur duobus bubus et totidem equis*” (lib. I, cap. 88).

⁵⁰ F. Piekosiński, *O łanach w Polsce wieków średnich*. Rozprawy Wydz. Hist.-Filozof. AU t. XXI, Kraków 1888, s. 88 i *Ludność wieśniacza...*, s. 99—100.

⁵¹ F. Bujak, *Studia...*, s. 182—183.

⁵² Helmoldi, *Chronica Slavorum*, cf. przypis 2.

Dwa pierwsze fragmenty (cap. 12 i 14) są jednoznaczne, a stosunek siły pociągowej 1 konia do siły 1 wołu wyraża się jak 2 : 1. Trzeci tekst jest sprzeczny z obu pierwszymi, ponieważ w przekładzie „pług słowiański” wynosiłby „2 woły i tyleż koni”. Sformułowanie takie jest wywołane jakimś przepisaniem się kronikarza albo jego kopistów⁵³. W każdym razie przekaz z rozdz. 88 podaje obszar ziemi zbliżony, choć może nie identyczny, z obszarem zapisów rozdz. 12 i 14. W żadnym jednak wypadku nie jest ona jakąś wielokrotnością podstawowej. Wskazuje na to choćby dalszy końcowy fragment tekstu cap. 88, w którym mowa o powiększeniu się dziesięcin z ziemi słowiańskiej: „Et auctae sunt decimaciones in terra Slavorum, eo quod confluerent de terris suis homines Teutonici ad incolendam terram spaciosam, fertilem frumento, commodam pascuarum ubertate, abundantem pisce et carne et omnibus bonis”⁵⁴.

Niemniej Bujak traktuje zapis z rozdz. 88 (w *Studiach* omyłkowo 14) jako wiarygodny i sumując woły i konie, przy uznaniu siły 1 konia za równoważną sile 2 wołów, dochodzi do liczby sześciu wołów jako sprzężaju potrzebnego do uprawy „pługa słowiańskiego” według tego przekazu. W odróżnieniu od pługa z cap. 12 nazywa go wielkim. Ponieważ *pług wielki* byłby trzykrotnie większy od *małego*, musi wprowadzić dla dwukrotności ostatniego nazwę *pług średni* (dla którego dobiera skrytykowaną już nazwę *aratrum mediocre*). Podaje nawet bezwzględne wielkości tych miar, mianowicie *pług wielki* 90 morgów, a pozostałe proporcjonalnie 60 i 30 morgów.

Teza Bujaka okazała się tak sugestywna, że znalazła odbicie w literaturze późniejszej. Fikcyjną trójdzielność pługa przejął np. A. Brück-

⁵³ Takie stanowisko zajął np. ostatni wydawca i tłumacz kroniki Helmolda H. Stob, który na s. 313 dodaje uwagę „Richtiger; oder ein em Pferde”.

Natomiast w najnowszym czeskim tłumaczeniu omawianej kroniki (Helmolda kneže buzowskeho *Slovanska Kronika*. Praha 1947) wydawca i tłum. Karel Vratny postąpił jeszcze inaczej i potraktował *et* w trzecim fragmencie, nie jako spójnik łączny *i*, ale jako spójnik rozłączny (co częste w łacinie średniowiecznej), a więc jako *albo*. Tłumaczy on wobec tego inkryminowane zdanie „Pluh pak slovanski se počita za dva voly nebo tolikež koni” (lib. I, cap. 88, s. 137). Podobnie postąpiono w polskim przekładzie zamieszczonym w *Materiałach źródłowych do historii Polski epoki feudalnej*. Warszawa 1954, s. 161, przyp. 60.

⁵⁴ Zwróciła na to słusznie uwagę Z. Podwińska (*Technika uprawy roli...*, s. 196—97). Nie ma natomiast racji autorka twierdząc, że zdanie „Porro Sclavicum aratrum pervicitur...” (Podwińska korzystała z wydania kroniki Helmolda w *Scriptores Rerum Germ. in usum schol.* z 1937 r., stąd różnice w pisowni) należy tłumaczyć jako „dalej [w dalszym ciągu] pług słowiański zachował wartość” (rozstrzelenia moje, J. S.), a nie, jak dotychczas „pług zaś słowiański ma wartość”. W zdaniu tym bowiem łaciński przysłówek *porro* wyraża nie następstwo czasowo-przestrzenne, ale wyłącznie tekstowe. Helmold masowo używał tego przysłówka (oprócz omawianego miejsca jeszcze czterokrotnie w tym samym rozdziale 88, oraz np. lib. I, cap. 12, 21, 33, 37, 51 dwukrotnie, 55, 57, 80 dwukrotnie, 81, 90, 93 i inne), zawsze jednak *porro* pełni tylko funkcję łączącą narracyjnie zdanie poprzednie z następnym.

ner⁵⁵ i J. Burszta⁵⁶, a ostatnio utrwalona została w obecnie ukazujących się dwu słownikach, w akademickim Słowniku języka polskiego⁵⁷ oraz w Słowniku łaciny średniowiecznej⁵⁸. Taki pogląd wyraża również H. Dąbrowski w zbiorowym opracowaniu historii gospodarstwa wiejskiego⁵⁹.

Bujak w łacińskim określeniu „pługa średniego” posługuje się wyłącznie przymiotnikiem *mediocris*⁶⁰, nie używając zupełnie w tym znaczeniu przymiotnika *medius*, który wprowadzili dopiero badacze późniejsi.

Materiał pozornie dowodowy na *aratrum medium* znajdujemy we wspomnianym wyżej Słowniku łaciny średniowiecznej *s. v. aratrum*, „agri mensura”. W podhaśle „*β. medium* [pług] obejmujący dwa łany; quo duo lanei continentur (*opp. integrum*)” redakcja wykorzystuje dwa cytaty. Podam je uzupełniając na podstawie źródeł większym kontekstem. Pierwszy z nich to C. 47. rozdziału III tzw. „Statutu Taszyckiego” z roku 1532 (StPPP III 20). Chodzi tu o projekt ujednoczenia praw polskich w oparciu o tzw. „Statut Łaskiego” z 1506 r., odrzucony na sejmie w Piotrkowie w 1534 r. Projekt wydany drukiem przygotowało sześciu prawników, trzech z Małopolski: M. Taszycki, B. Maciejowski, J. Myszkowski i trzech z Wielkopolski: B. Izdbieński, W. Policki, M. Koczanowski. Byli oni wymienieni w takim porządku w tekście drukowanym i stąd tradycyjna, choć nieumotywowana, nazwa „Statutu Taszyckiego”. Cytowany poniżej paragraf pochodzi z rozdziału pt. „Casimirus Magnus Rex, ex Arbitramentis Jaroslai Archiepiscopi Gnesnensis et Bodzantae Episcopi Cracoviensis” i omawia dziesięcinę z lnu i konopi. Oto jego pełny tekst: „Quoniam decima lini et canapi pro diversitate locorum, regionum et agrorum diversimodo in regno et dominiis nostris solvi consuevit, nam in quibusdam locis *ab aratro integro quattuor ligaturae et a medio aratro duae ligaturae*, in aliis per duos grossos de laneo, alibi per unum grossum et in aliquibus nihil penitus solui consuevit, alibi solventes decimam lini vel canapi per duos aut unum grossum non inferunt decimam ex agris

⁵⁵ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*. Trzaska, Evert i Michalski, t. II, Warszawa 1939, s. 374 *s.v. Rolnictwo*.

⁵⁶ J. Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej*. Wrocław 1958, s. 45.

⁵⁷ *Słownik języka polskiego*. Polska Akademia Nauk, Red. naczelny W. Doroszewski. T. VI, PWN Warszawa 1964, s. 519, *s. v. pług* pod znaczeniem „3. *hist.* a) «dawna jednostka miary powierzchni, stosowana do mierzenia gruntu; pług wielki wynosił 90 morgów, średni około 60, mały od 20—30 morgów»”.

⁵⁸ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. Polska Akademia Nauk. Pod red. Mariana Plezi. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. T. I, Warszawa 1953—1958, szp. 687—688 *s.v. aratrum*.

⁵⁹ *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*. Warszawa 1964, t. I „Obok pługów normalnych (małych) 15—20-hektarowych znane były pługi średnie i wielkie. Pług wielki, jako trzykrotnie większy, liczył ok. 50—55 ha powierzchni” (s. 286).

⁶⁰ F. Bujak, *Studia...*, s. 183, 203.

suis in horrea clericorum, alicubi vero et solvere et inferre obligantur, cum igitur talibus quaelibet provincia abundet suo sensu et consuetudo sit optima legum interpretes, statuimus: consuetudinem cuiuslibet loci, regionis et agri in solutione decimarum lini et canapi fore observandam”.

Z tego tekstu redaktorzy słownika wykorzystali fragment, który zaznaczyłam kursywą. Nie ulega wątpliwości, że nie chodzi tu o „pług średni”, ale z całą pewnością o „pół pluga”. Wynika to z opozycji do *aratrum integrum* „cały pług” oraz ze stosunku dziesięćcin z obu „pługów” 2 : 4. Inna sprawa, że w cytowanym dokumencie obydwaj łacińskie określenia oznaczają nie jednostki powierzchni, ale zaprzęgi wołów lub koni ciągnących pług. Powrócę do tej sprawy za chwilę, tymczasem zanalizuję drugi cytat z omawianego słownika. Pochodzi on z 1457 r. i dotyczy sprawy sądowej między właścicielem wsi Leśniowice a jej mieszkańcem Mikołajem Stopakiem. W wyroku postanowiono, że w razie niespełnienia odpowiednich warunków Stopak ma zwrócić właścicielowi „*agrum cum medio aratro videlicet cum duobus equis vel duobus bobus cum arpica et medio curru et cum duobus campis, hoc est hyemali et estivali seminatis*” (AGZ XV 2).

W tym zapisie widać zupełnie jasno, że nie chodzi o obszar ziemi, lecz o pół zaprzęgu do orki, tj. 2 konie, względnie 2 woły. Dowodem dodatkowym, już czysto semantycznym, jest wymieniony dalej *medius currus*, dosłownie „pół wozu”, w terminologii polskiej tzw. *półwozie*⁶¹.

Identyczna sytuacja zachodzi we wcześniejszym źródle, które jest przeróbką, wydanego w *Volumina Legum*⁶² potwierdzenia Władysława Jagiełły, arbitrażu arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława w sprawie o dziesięćcinę między Kazimierzem Wielkim a krakowskim biskupem Bodzantą z 1361 r. Tekst pierwowzoru „Statutu Taszyckiego” brzmi: „De decima canapi. Pro decima canapi taliter statuimus, quod quicumque kmetho arat cum *integro aratro*, quocumque boves habuerit seu equos, det quatuor ligaturas canapi parati, juxta consvetudinem terrae antiquam, quicumque cum *medio* [aratro], duas ligaturas dare teneatur, qui autem non arat, a decima canapi debet esse liber et solutus”⁶³.

Gdyby ktoś miał jeszcze wątpliwości co do znaczenia określenia *medium aratrum*, powinien je rozproszyć XV-wieczny (z ok. 1449 r.) polski przekład tego dokumentu dokonany przez Świętosława z Wocieszyna, a przepisany w drugiej połowie XV stulecia przez pisarza i burmistrza wareckiego Mikołaja Suleda: „O dziesięćcinę też konopną tako ustawiamy:

⁶¹ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*. Warszawa, t. IV, s. 317 s.v.

⁶² *Volumina Legum*. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego. T. I, Petersburg 1859, s. 43.

⁶³ Oryginał tego dokumentu odnalazł się i wydał go w 1874 r. F. Piekosiński w MMAe I, nr 225, s. 286. Porównanie z nim nie wykazuje żadnych różnic poza ortograficznymi i stylistycznymi.

ktorykole kmieć orze *całym pługiem*, kilekole też miej [! w łac. *miatby*] wołów albo koniów, powinien dać cztery kity konopi gotowych podług obyczaju ziemie dawnego, a który *połpługiem* orze, dwie kicie dać winowat dziesięcinie. Ale kto nie orze, od dziesięciny konopnej ma być praw i wyzwolon” (Sul 230).

Trudno przypuścić, aby średniowieczni tłumacze nie orientowali się w znaczeniu *medium aratrum* jako ‚półpług’. Trzeba przy tym oddać sprawiedliwość redaktorom słownika, że nie napisali wyraźnie, iż *medium aratrum* oznacza ‚pług średni’, dodali nawet w nawiasie uwagę „*opp. integrum*”, tj. ‚cały’. Błąd jest ukryty w szerszym kontekście, mianowicie podhasło *p.* *medium* znajduje się między *a. parvum*, a *γ. magnum*. Nadto przesądza sprawę przejęty od Bujaka komentarz, dla *medium* — dwa łany, a dla *magnum* — trzy łany.

Tak u Helmolda, jak i w obu zapisach podanych w słowniku, mamy do czynienia z tym samym rodzajem narzędzia, na co wskazuje jednokowa wielkość zaprzęgu. Różnica 2 woły = 1 koń (Helmold) i 2 woły = 2 konie (1457 r. AGZ) może wynikać zarówno z różnicy glebowej (zapisy te dotyczą dwóch zupełnie odmiennych okolic, przy czym oddziela je znaczna różnica czasowa), jak i z głębokości orki.

Normalny zaprzęg „całego” pługa stanowiły 4 woły, jak świadczą o tym następujące dwie zapiski sądowe: „Jako to świadczę, iż co wzięli Jaszek i Dobrogost z Dąbrowy *cztery woły i pług* to wzięli na swem prawem na roli, a on orze, ale nie na drodze” (1434 Pozn nr 1474); „Jako com wzięł *pług i cztery woły*, tom wzięł na swej prawej roli” (Pyzdry 1444 Leks nr 1277). Sprzężaj „połowy” pługa wynosił więc 2 woły. Takiego właśnie zaprzęgu potrzeba było do radła, np. „jako com wzięł *dwie radle i cztery woły*, tom wzięł na swem prawem, a on przeorał na mej roli, na mej dziedzinie” (1444 Pyzdr nr 1278). Można zatem przyjąć, że *medium aratrum* znaczyło tyle, co *parvum aratrum* z dokumentów wielkopolskich i odpowiadało również *radłu* ⁶⁴.

⁶⁴ Ostatnio S. Chmielewski w artykule *Uwagi o narzędziach rolniczych w Polsce w początkach gospodarki czynszowej*. Kwart. Hist. Kult. Mat. III (1955), z. 1, s. 166—180, rozpatrując znajomość *plużycy* (pługa bezkoleśnego) poza Mazowszem, wysunął hipotezę, że łacińskie wyrażenie *medium aratrum* oznacza to właśnie narzędzie. Zestawia on mianowicie dekret arcybiskupa Jarosława z 1361 r. ze wzmianką z lat 1511—1512 „Laborant [cmethones], quando mandatur ipsis, de sorte diem unum *medio aratro* alias *płużyca*” (Wizyt 165) i wyciąga stąd wniosek, że *medium aratrum* w dokumencie arcybiskupa może „oznaczać nie co innego, jak *płużycę*, bo radło nazywano w dokumentach średniowiecznych *pospolicie* «małym pługiem» (*parvum aratrum*)” (s. 169).

Jak wykazałam, łac. *medium aratrum* oznaczało ‚półpług’ (podobnie jak *media nox* ‚północ’, *medium dolium* ‚półkorzec’ itp.), ściślej ‚zaprzęg połowy pługa’ i takie jest jego znaczenie w obu zapisach. Ponieważ określenie *medium aratrum* nie było dla Mazowsza przejrzyste, uważano za wskazane, w zapisie z Wizytacji dotyczącym ziemi łowickiej, objaśnić znaną im równoważną *plużycą*. *Płużyca* wymagała zaprzęgu 2 wołów (cf. M. Oczapowski, *Uprawa mechaniczna gruntu wraz z opisaniem*

Z przytoczonych powyżej źródeł należałoby wnioskować, że *plug* w okresie do 1500 r. był jednostką obszaru znaną w całej Polsce. Wprawdzie sam wyraz *plug* w tym znaczeniu jest zaświadczony tylko z terenu Wielkopolski i Małopolski, z pozostałych natomiast dzielnic znamy tylko terminy łacińskie, wszakże „testimonium silentii non est argumentum” i być może jest to jedynie przypadek, że w dokumentach z innych dzielnic wyraz ten się nie zachował.

E. ŚLAD

Użycie innych określeń większych obszarów ziemi, było pierwotnie ograniczone do poszczególnych regionów kraju.

Specyficznym wielkopolskim określeniem zanotowanym w źródłach dopiero pod koniec XIV w. jest *ślad*: „Jako to świadczymy, jako Radło wybił Sędziwoja ze czter [= czterech] *śladów* z zastawy, z Rożnowa i (w)wiązał się” (1388 Pozn nr 35). Oto jeszcze trzy ciekawsze zapisy: „Sędziwój Mikołajewi zastawił w Gowarzewie dwa *ślady* a poł zagrody” (Poznań 1391 Leksz nr 976); „jako przy tem był, iż Gądkowski nie ręczył za Marcina Wojaczewskiego Czaśławowi za *osiadły ślad* i za sześć groszy” (1408 Pozn nr 636); „iż co *na* tem *śledzie* siedzę a nie mam nań starośćskiego prawa, ani go w pieniądzech dzie(r)żę, ale u kmiecia siedzę” (1445 Pozn nr 1632).

W zapiskach *ślad* odpowiada łac. *mansus*, np.: „jako to świa(d)czą, jako jest Wociech Otuski rozdzielon (z) swym oćcem, i wziął za dział trzy *ślady* za oćczynę i za macierzynę (et recepit pro patrimonio et matrimonio tres *mansos*); a więcej nic nie dzierzał” (1424 Pozn nr 1185).

Jego połowę stanowiło tzw. *połuśledzie* (cf. *południe* od *dzień*), np.: „Cso mi sie dostało *połuśledzie*, to mi sie dostało prawym działem” (Pyzdry 1399 Leksz nr 815); „Olbracht nie miał u Jakusza wolnego *poła śledza* [= *połuśledzia*” (1400 Piek VI 32), w XVI wieku zmienione na *półśledzie* a także na *półśladek* ⁶⁵.

Kazimierz Sochaniewicz opierając się na źródłach dopiero XVI i XVII-wiecznych podaje, że *półśledzie* dzieliło się z kolei na 2 *kwarty roli* (zatem *ślad* zawierał 4 kwarty), zaś mniejsze kawałki ziemi nazywano

potrzebnych do tego narzędzi dla pożytku praktycznych gospodarzy. Tom III, Warszawa 1935, s. 36), a więc tyle ile potrzeba było do uprawy obszaru obejmującego połowę *pluga*. Stąd uzupełnienie „alias *plużyca*”. Polski wyraz *plużyca* jest więc tutaj jedynie komentarzem do łacińskiego wyrażenia *medium aratrum*, a nie jego stałym odpowiednikiem.

⁶⁵ Obydwa terminy notuje na podstawie wielkopolskich rejestrów poborowych XVI i XVII w. K. Sochaniewicz w pracy *Ślad, półśledzie, kwarta, kęs roli*. (Ze studiów nad miarami roli w Wielkopolsce w XVI i XVII w.). Roczn. Histor., t. V, z. 1, Poznań 1929, s. 90–102.

*kęsami roli*⁶⁶. Według wyliczeń tego autora, *ślad* miał obejmować obszar 24—28 morgów, a *póśledzie* od 12 do 14 morgów, *kwarta* zaś 6—7 morgów⁶⁷.

Oczywiście dane Sochaniewicza odnoszące się do czasów późniejszych, kiedy państwową jednostką miary powierzchni stała się już *włóka*, nie mają większej wartości dla całokształtu omawianych tu zagadnień.

Termin ten jest tak charakterystyczny dla Wielkopolski, że daje temu świadectwo Stanisław Grzepski⁶⁸ stwierdzając w 1566 r.: „Miara też nie wszędzie jednaka jest: w Prusiech, w Mazowszu, w Litwie na włóki mierzą, w Wielkiej Polsce na *szlady*, w Małej Polsce i Rusi na *łany*”.

Termin *ślad* jest dotychczas niejasny etymologicznie, o czym nadmieniam wyraźnie K. Sochaniewicz⁶⁹. Brückner w Słowniku etymologicznym (s. 530 s. v. *ślad*) nie uwzględnia w ogóle znaczenia miary, a najnowszy Słownik etymologiczny F. Sławińskiego doprowadzony został dopiero do litery K. Warto więc podjąć próbę wyjaśnienia genezy tego znaczenia⁷⁰. Kluczem, jak mi się wydaje, jest zestawienie dwóch przykładów z tego samego źródła i roku, w których raz mowa o czwartej części *dziedziny*, a raz o czwartej części *śladu*: „Jakośm ja za Parzysza ręczył i przy tem był i ty-m pieniądze odliczał [...], żeż Parzysz pożyczyl Blizborowi, mężu panie Dorotyje z Pomorzanowic; a rzekącej panie Dorotyjej onę *czwartą część dziedziny* Bi(ę)zdrowa na zastawę” (1428 Pozn nr 1499) — „Jako to świadczą, iże Pakosz z Poklatk wydzierzał *czwartą część śladu* w Krzeku i z swym oćcem dobrowolnie trzydzieści lat z pokojem” (1428 Pozn nr 1515).

Przypuszczam w związku z powyższymi cytatami, że *ślad*, podobnie jak *dziedzina*, oznaczał pierwotnie ‚posiadłość otrzymaną w spadku’. O ile jednak *dziedzinę* rozumie się jako spadek „z punktu widzenia” przodka (dziada), to *ślad* powinien być traktowany jako spadek „z punktu widzenia” spadkobiercy, potomka. Jako językoznawczy argument za tym można przytoczyć staro-cerkiewno-słowiański wyraz *na-sle d-bnikъ* ‚następca, spadkobierca’, któremu w staropolszczyźnie odpowiadał wyraz

⁶⁶ *Ibid.*, s. 94.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 101.

⁶⁸ S. Grzepski, *op. cit.*, k. I₂ v.

⁶⁹ K. Sochaniewicz, *op. cit.* s. 90, przypis 1.

⁷⁰ Trudno za poważną etymologię uznać okolicznościową uwagę W. Kamińskiego (*Rozwój własności na Litwie w dobie przed I Statutem* — Studia historyczno-gospodarcze. Rozprawy Wydziału Hist.-Filozof. T. LVII, 1914): „W ogóle związek między śladem a człowiekiem jest nadzwyczajnie ścisły; jest to dosłownie ślad człowieka i tak też go należy interpretować; obejmuje on terytorium, które pierwotny człowiek w sposób widomy, oczywiście przy pomocy narzędzi wziął w użytkowanie; trudno znaleźć termin, któryby lepiej i plastyczniej oddawał naturę posiadłości pierwotnej. Terytorium śladu ciągnie się tak daleko, jak daleko znać ślad człowieka” (s. 118).

naślednik, o tym samym znaczeniu. Podaje go Linde (III, s. 284) s. v. *Naśladowca* i ilustruje cytatem z Kroniki Strykowskiego (1582): „Nadał Konrad pierwszemu biskupowi Chełmińskiemu i *naślednikom* jego, część Chełmińskiej ziemi”. Mamy tutaj znaczenie ‚następca’, ale w tej samej Kronice występuje wyraz pochodny *naślednictwo* w znaczeniu właśnie ‚spadek, dziedzictwo’: „Kazimierz W., gdy bez potomka umarł, skończył sukcesyją albo *naślednictwo* królów Polskich z narodu Polskiego od Lecha” (Linde III, s. 285 s. v.).

Od tego samego rdzenia *ślad* pochodzi, uwzględniony przez Lindego (s.v. *Naśladowca*), wyraz *naśladownik* ‚spadkobierca’ ze Statutu Litewskiego (1614) 1744. Użyty został w jednoznacznym kontekście „Ci, którzy bez potomstwa bliskich szczątków i *naszladowników* swych zemrą [...]”.

Z tych właśnie pokrewnych wyrazów mogła się usamodzielnąć cząstka *-ślad-* w znaczeniu ‚spadek, puścizna’, a potem ewentualnie ‚jednostka obszaru ziemi’.

F. DZIAŁ

W dotychczasowej literaturze historyczno-gospodarczej wymienia się trzy jeszcze nazwy rzekomych miar powierzchni, dotyczących większych kawałków ziemi, używanych w Polsce średniowiecznej. Są nimi *dział*, *płosa* i *mórg*. Z nich tylko *mórg* odnosił się rzeczywiście do wymierzalnej powierzchni, jakkolwiek znacznie mniejszej od dotąd omówionych, pozostałe dwa natomiast nie mogą być traktowane jako jednostki miernicze. Za takie uznał je wprowadzić T. Lubomirski⁷¹ przypisując na Mazowszu *działowi* dwie *płosy*, ale bez jakiegokolwiek dokumentacji źródłowej.

Sprawdziłam obfity materiał ilustracyjny wyrazu *dział* w Słowniku staropolskim⁷², oraz nie uwzględnione w druku cytaty z kartoteki Pracowni tego Słownika i okazało się, że ani jeden cytat nie zawiera znaczenia ‚miara’, tylko wyłącznie ‚część przypadająca komuś przy podziale, udział’. Potwierdzają to również występujące w zapisach przekłady łacińskie *pars*, *portio*, *divisio*, *particula hereditatis*. Oto przykłady: z Małopolski np. „Quia vos noluitis sibi impartire *sortem* alias wydzielić *działu* de patrimonio [...] ibidem in Podhorodźce [...] idcirco vos citat de non imparticione *sortis* alias niewydzienienia *działu*” (1499 AGZ XVIII 536), z Mazowsza np. „Jako ja dzirzę z bracią trzy *działy*, części w Grąpczewie [...] wyższej trzech lat w pokoju” (1428 ZapWarsz nr 2841), z Wielkopolski zaś przypomnę podany poprzednio (cf. s. 33) w całości zapis z 1424 r. z fragmentem „wziął za *dział* trzy ślady”.

⁷¹ T. Lubomirski, *Miary powierzchni*. Encyklopedia rolnictwa. T. IV, Warszawa 1877, s. 310.

⁷² Tom II, z. 4, s. 256—259.

Co do *płosa*, którą po łacinie oddawano zwykle wyrażeniami *pars agri*, *particula*, *distinctio*, *divisio*, *margula*, *sors terre*, to rozstrzygnął sprawę definitywnie K. Tymieniecki⁷³ w słowach „Płosa [...] topograficznie była częścią niwy [...]. Mierniczej jednostki płosa nie tworzyła, gdyż wielkość jej, podobnie jak i niwy, była zależna od warunków terenu”.

Oba te wyrazy *niwa* i *płosa* bywały zresztą używane wymiennie, czego dowodzą XV-wieczne zapisy, np. z księgi zakroczymskiej „Unum campum alias *niwę* abo *płosę*” (1424 KsMaz II nr 434) i z Długosza „in qua [...] villa non habentur lanei distincti sed duntaxat partes agrorum vocate *niwy* sive *plozy* [= *płosy*]” (1440—1480 DŁB I 49).

Płosa znaczyła więc tyle, co ‚część pola’, ‚dział’.

H. MÓRG I JEGO RODZIME ODPOWIEDNIKI

Na uwagę zasługuje bezsprzecznie termin *mórg*. Wywodzi się on od niemieckiego wyrazu *Morgen* ‚czas od wschodu słońca do południa’, później ‚obszar ziemi zaorany pługiem zaprzężonym w parę wołów lub koni w ciągu dnia’⁷⁴. Niemieckie pochodzenie wyrazu jest oczywiste, niemniej warto zacytować odpowiednie miejsce z łacińsko-niemiecko-polskiego słowniczka Bartłomieja z Bydgoszczy z przełomu XIV/XV w. „*iuger est spacium terre, eyn morgen ackers, morg*” (c. 1500 Erz 46).

Najdawniejszy zapis pochodzi z Mazowsza z pierwszej ćwierci XIV w. „Dedimus sex mansos et decem *iugera*, que *morgi* dicuntur vulgariter” (1325 KodMazL 46). W Wielkopolsce pojawia się ten wyraz w źródłach pół wieku później „Friczco et sui successores, de quolibet *iugere*, alias *morgo*, orti vinee sue [...] quatuor grossos [...] solvere tenebuntur” (1376 KodWp III 449).

Stosunkowo często występuje w tekstach określenie *poł morga*, np.: „Andreas [...] unum ortum alias *poł morgu* [...] *vendidit*” (1452 KsNWarsz I nr 294), „Vendidit *medium agrum dictum połowicę morgu*” (1482 *ibid.* nr 945), „Martinus [...] resignavit agrum suum proprium, videlicet *poł morga*” (1482 *ibid.* nr 954). Częstość użycia tego określenia spowodowała powstanie jednowyrazowej formacji *połmordze* (jakkolwiek spodziewalibyśmy się raczej postaci *połmorże*), np.: „Nicolaus [...] obtinebit et possidebit *pholmorcze* [= *połmordze*]” (1473 *ibid.* nr 798), „Bartholomeus [...]

⁷³ K. Tymieniecki, *Procesy...*, s. 231—232.

⁷⁴ Grimm's *Deutsches Wörterbuch*, VI, szp. 2563 s. v. Natomiast T. Lubomirski (*Miary powierzchni*. Enc. roln. s. 310) podaje, że w Wirtemberskim *Morgen (Journal)* oznaczał pierwotnie ‚powierzchnię łąki, którą mógł jeden człowiek skosić przed południem’.

vendidit et legavit mielcuch cum *połmordze Clemente*” (1477 *ibid.* nr 834).

Ponieważ najwięcej materiału dostarcza Mazowsze, warto wspomnieć, że Mazur Grzegorz Knapiusz w swoim XVII-wiecznym słowniku⁷⁵ podaje jako osobne hasło „*Morg*, miara ról mniejsza niż łan, wdłusz ma trzy sznury miernicze, albo 30 prętów, wszereż 10 prętów, albo jeden sznur; wszytek ma 300 prętów kwadratowych, albo trzy wężyska. Morgow włoka ma 30. *Greps. Latinè Modus agri, Plaut. Cicer.*” (1643 r., s. 425). Wymiary *morga* leksykograf przejął w skrócie z „*Geometrii*” Grzepskiego, którą wykorzystam przy omawianiu *włóki*.

W średniowiecznej Małopolsce nie używano terminu *mórg* w znaczeniu ‚miara powierzchni ziemi’, ponieważ zastąpiono go przekładem *jutrzyzna* (cf. *Morgen: jutro*), np.: „*Nicolaus cum uxore [...] medium laneum [...] et zagrodę cum jutrzyzna villici ratai [...] vendiderunt*” (1411 StPPP II nr 1268), „*Duo prata alias jutrzyzny trawy in duobus campis*” (1473 AGZ XVIII 63).

Obok określenia *jutrzyzna* Słownik staropolski (III, s. 206) czterokrotnie podaje inny przekład niemieckiego *Morgen* — *jutrznia* z lat 1458—1498, wszystkie z ówczesnej Ziemi Halickiej, z których zacytuje najstarszy: „*Michalo de Knehinino pratum alias Trzy Jutrznie in Knehinino [...] vendidit*” (1458 AGZ XII 259).

Wyrazem *mórg*, zaopatrując go jednak zawsze komentarzem *jutrzyzna*, posługiwał się sporadycznie D ł u g o s z, dla określenia powinności chłopskiej polegającej na uprawianiu pola na rzecz pana, np.: „*Item laborant quilibet cmetho ratione murgi seu jutrzyzny sex sulcos alias zagony arat, disponit, seminat*” (DłLB III 68), „*item laborant morgi sive jutrzyzny*” (*ibid.* 429). Autor dokładnie precyzuje, jakie prace rolne wchodzą w zakres *jutrzyzny*: „*Item tenentur cmethones ultra dies in septimana debitos campum magnum praedialem arare, seminaré, arpicare et sata in eo metere atque conducere, et hi labores vocantur jutrzyzny*” (*ibid.* I 157).

Pojęcie i termin *mórg* jako miara pojawiły się w Polsce stosunkowo późno, w XIV w., a ciekawym świadectwem ich obcości w dawnym naszym prawie jest zapiska sądowa z połowy XV stulecia „*Ziemak de S. iure suo edocuit super Stephanum kmethonem pro jure terrestri de jure Polonicali veteré pro duobus morgi [...] et Hincza revocat alias wspierał dicens, quia ultra consuetudinem edoces, quia in iure Polonicali non sunt morgi*” (1456—66 BiblWarsz 1858 IV 639).

Pomijam terminy używane na szeroko pojętej Rusi, tj. na Ukrainie i Białorusi, które wchodziły w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego.

⁷⁵ *Thesaurus polono-latino-graecus* [...] Opera Gregorii Cnapii, tom I. Cracoviae 1643 (wyd. II, ostatnie przygotowane za życia autora), s. 425.

Tabela chronologii i geografii określeń miar w Polsce w średniowieczu *

Nagłówki poszczególnych rubryk pionowych nie wymagają wyjaśnień. Połączenie w jednej kolumnie Małopolski i Śląska jako Polski południowej wywołane zostało faktem, że Śląsk nie dostarcza ani jednego wyrazu charakterystycznego dla tej właśnie dzielnicy. Wspólne dla niego i Małopolski nazwy zostały opatrzone skrótem *Śl.* przy odpowiedniej dacie rocznej.

Komentarza domaga się uznanie łacińskiego wyrazu *aratum* (lp. 2) jako hasłowego. Potraktowano ten wyraz jako zbiorczy, ponieważ jak wyjaśniono na s. 21, odpowiadały mu zależnie od dodatkowego określenia wyrazy *plug* i *radło*, przy czym *plug* w Mało- i Wielkopolsce różnił się nie tyle znaczeniem, co pozycją w systemie miar.

Daty umieszczone przed odpowiednimi terminami oznaczają ich najdawniejsze pojawienie się w zabytkach. W sporadycznych wypadkach należące do nich cytaty pominięto w tekście rozprawy, ponieważ zapis trochę późniejszy był bardziej jednoznaczny i zawierał obszerniejszy kontekst.

Lp.	Nazwa (termin)		Polska północna		Polska południowa	Znaczenie lub funkcja
	polska	łacińska	Wielkopolska	Mazowsze	Małopolska i Śląsk	
1	diedzina	hereditas	1393 dziedzina	1401 dziedzina	(1105) 1275 dziedzina 1224 Śl.	pierwotnie 'dziedzictwo' później 'podatkowa jednostka gospo- darcza'
2a. b. c.	plug plug (Wp) radło (Wp)	aratum aratum magnum aratum parvum	(1262), 1285, 1295 aratum magnum — plug (1262), 1295 aratum parvum — radło	c. 1230 aratum	1203 Śl., 1243 aratum 1254 aratra — plugones	MIARA
3	łan pół(u)łanek	laneus, mansus medius laneus	1330 Łany (n.pr.) 1438 łan	?	1255 łanowe 1397 łan, 1454 Śl. 1477-8 pół(u)łanek	MIARA

4	źrzeb poł(u)źrzebek	sors (laneus, mansus) medius laneus	1349 źrzeb 1407, 1424 poł(u)źrzebek	1481 źrzeb	1270 źrzeb, 1386 Śl. 1418 połuźrzebek	pierwotnie ‚część dziedziny’ później ‚podatkowa jednostka gospodarcza’
5	morg jutro ** połmordze	jugerum (Morgen)	1376 morg [(1282) 1570 jutro]	1325 morg 1473 półmordze	—	MIARA
6	ju(s)trzyzna	(Morgen)	—	—	1384, 1411 ju(s)trzyzna ***	MIARA
7	ślad połuśledzie	mansus	1388 ślad 1399 połuśledzie	—	—	pierwotnie ‚dziedzictwo’ później ‚podatkowa jednostka gospodarcza’
8	płosa	pars, particula, distinctio	1389, 1404 płosa	1413 płosa	1440 płosa	‚część większej całości, niwa’
9	dział	pars (hereditatis), sors	1394 dział	1416 dział	1423 dział	‚udział, część dziedzictwa’

* Obok miar rzeczywistych (opatrzonych w rubryce „funkcja” kwalifikatorem MIARA) uwzględniono wszystkie wyrazy, które w dotychczasowej literaturze były za miary uważane. Wyłączono natomiast z powyższej tabeli miarę *włóka*, której jest poświęcone oddzielne zestawienie chronologiczno-geograficzne.

** Wyraz *jutro* ‚mórg’ wymieniony jest w KodWp w zapisie z (1282) 1570 r.: „Quilibet colonus, debet habere triplicem agriculturam, mensurando eam in latitudine decem virgas et in longitudine quindecim, *iutra* vlg. dicendo, et super quamlibet agriculturam debet habere vlg. dicento po piethnasczie *iutras*, ter numerando” (I, 475). Wyraz ten nie został uwzględniony w tekście rozprawy, ponieważ 1° występuje dopiero pod koniec XVI wieku, jakkolwiek dotyczy wieku XIII, 2° wydaje się być odosobnioną repliką niem. *Morgen* pod wpływem pierwotnego znaczenia tego wyrazu ‚jutro’.

*** Oboczna postać *justrzyzna* występująca jeden raz w materiałach Słownika Staropolskiego pod r. 1384 w StPPP VIII nr 2347 zawiera wtórne s powstałe drogą fonetyczną.

Były nimi *dworzyszcze, dziesięcina, kunica, otczyna, służba, socha* i inne ⁷⁶. Opracowanie ich wymagałoby szczegółowych źródłowych studiów, podobnych, jakie przedstawiłam powyżej, a nie przyniosłoby żadnych nowych danych dotyczących stosunków w Polsce średniowiecznej oraz centralnego zagadnienia, jakim jest *włóka*.

Nim przystąpię do niej, unaoczniam przegląd omówionych dotąd terminów i określeń w postaci synoptycznej tabeli (s. 38—39).

⁷⁶ Omówił je ogólnikowo T. Lubomirski we wspomnianym już artykule *Miary powierzchni*, w *Enc. roln.*, s. 310.

II. PROBLEMATYKA WŁÓKI

1. ŁAN FRANKOŃSKI A ŁAN FLAMANDZKI

Sądzę, że dotychczasowe wywody i tabela synoptyczna dostatecznie wykazują, jak nieliczne spośród nazw używanych w średniowieczu na określenie obszaru ziemi, były właściwymi terminami miar. Zawodzą też zupełnie próby ustalenia ścisłej powierzchni odpowiadających im arealów i sprowadzenie ich do używanych obecnie jednostek systemu metrycznego. Do takiego zadania usiłował sprowadzić badania nad historycznymi miarami, jeszcze w okresie międzywojennym A. G i l e w i c z⁷⁷, którego stanowisko poddał negatywnej ocenie W. K u l a w swoim metodologicznym dziele z 1963 r.⁷⁸

W omawianym tu okresie nie może być mowy o dokładnym ustaleniu obszaru jednostek powierzchni ziemi używanych wówczas. Pominę najdawniejsze sposoby ich określania, jak powierzchnię możliwą do zaorania przez odpowiedni sprzężaj w tak nieprecyzyjnym czasie jak dzień lub jego część, względnie przez ilość ziarna używanego do obsiania odpowiedniego obszaru. Poświęcę uwagę okresowi późniejszemu, mianowicie kolonizacji, czyli dopiero od XIII w.

Pojawia się wówczas pojęcie „łanu” stosowanego przy nadziałach lokacyjnych zazwyczaj pod łacińskim terminem *mansus*. Łany te były dwójakiego pochodzenia, co wyrażają określenia *flamandzki*, względnie *frankoński*.

Pierwsze powstały na nizinach Flandrii, drugie łany tzw. frankońskie (łac. *mansi Franconici*) wywodzą się z centrum państwa Karola Wielkiego, przy czym żaden z autorów nie lokalizuje ściśle ich kolebki⁷⁹.

⁷⁷ A. G i l e w i c z, *Studia z dziejów miar i wag w Polsce*. Cz. I. *Miary pojemności i ciężaru (wagi)*. Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie, t. XVI (1939), nr 3, s. 315. Gilewicz postuluje tu „Zadaniem badań jest dokładne ustalenie nomenklatury dawnych miar, odtworzenie systemu mierniczego oraz określenie ilościowe dawnych miar i przeliczenie ich na jednostki obecnie używane”.

⁷⁸ W. K u l a, *Problemy i metody historii gospodarczej*. PWN, Warszawa 1963, s. 625.

⁷⁹ Ponieważ w przywileju opata jędrzejowskiego Bertranda dla wsi Łączyn z 1379 r. wymieniono „viginti lanei secundum mensuram de Traiecto” (KodMp I, nr 347) należy przyjąć, że chodzi o Traiectum Francorum czyli Frankfurt nad Menem.

Łanów flamandzkich używano dla okolic otwartych, bezleśnych, natomiast frankońskie — były stosowane do wymierzania ról powstałych z karczunku czyli „leśnych” przede wszystkim na terenie Łużyc, skąd ta miara razem z nazwą⁸⁰ rozszerzyła się na wschód aż do Polski.

Oba rodzaje łąnów mogły występować w tych samych wsiach w zależności od typu krajobrazu naturalnego. Instruktywny jest pod tym względem dokument z 1257 r. z kancelarii księcia zagańskiego Konrada II: „nos, Conradus, dei gratia dux Slesie, dedimus Bertoldo, scolteto nostro, villam nostram, Sedlez [= Siedlce] nominatam, locare Teutonico jure, pro cuius locatione ei dedimus hereditario jure septimum mansum suisque successoribus cum molendino et taberna libere possidendum, itaque volentes, quod campestria et rubos locet Flamingico jure, Dambrovam vero et silvestria, jure Franconico, dantes libertatem in mansis Flamingicis, a festo sancti Martini proximo venturo, quinque annis, ex tunc nobis solvet annuatim quivis mansus fertonem argenti et tres modios de annona, mansis autem Franconicis damus a festo supradicto decem annis libertatem, quibus expiratis solvet nobis quivis mansus dimidiam marcam argenti annuatim et annonam ut supra, videlicet modium tritici, modium siliginis et modium avena. Si vero capellam construxerint villam inhabitantes, duos mansos conferimus ad eandem” (StenzelUrkundenbuch nr 46, s. 336—37).

Widać tu jasno, że łąny flamandzkie odnosiły się do terenów otwartych, chociaż zarośniętych krzewami (campestria et rubos), a frankońskie do zalesionych (Dambrovam et silvestria). Ze względu na trudności karczunku przy łąnach leśnych (frankońskich) zwolnienie od opłat wynosiło dziesięć lat, a przy polnych (flamandzkich) tylko pięć.

W literaturze stosunek wielkości obu rodzajów łąnów nie jest ściśle ustalony, a przyjmowane przez poszczególnych autorów wielkości są rezultatem odpowiednich spekulacji.

Część badaczy starała się przeliczyć powierzchnię łąnów na hektary,

⁸⁰ H. Loesch, *Die frankische Hufe*. I. Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens. Bd. 61, Breslau 1927, s. 81. W drugiej części swojej pracy, *Die frankische Hufe* (Teil II). Zeitschrift..., Bd. 63, Breslau 1929, s. 60—61, autor wyraża zresztą pogląd, że znana nam struktura obydwu łąnów (frankońskiego i flamandzkiego) powstała nie w ich krajach macierzystych, ale utworzona została dopiero podczas kolonizacji kraju Serbów łuzyckich (Sorbenland) i stamtąd następnie przeniesiona została przez falę pierwszych kolonistów niemieckich na Śląsk i do innych części Polski oraz Czech. Większość germanizmów weszła do polszczyzny za pośrednictwem języka czeskiego, co dowodnie wykazuje poświęcony temu zagadnieniu artykuł A. Kleczkowskiego, *Wyrazy niemieckie w staroczeskim i staropolskim* (Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski II, Kraków 1928, s. 331—45). Niemniej jednak autor wymieniając grupę wyrazów identycznych w czeskim i polskim odnoszących się do działu zatytułowanego „Gospodarstwo” opatruje łąn znakiem zapytania. Ten sygnał wątpliwości autora, który był wybitnym znawcą stosunków językowych germańsko-słowiańskich upoważnia do potraktowania terminu łąn w języku polskim jako bezpośrednio pożyczki z niemieckiego.

ale w ten sposób zwiększają się tylko rozbieżności między nimi, w zależności od przyjętej za podstawę miary długości. Był nim w zasadzie pręt, ale oparty na łokciu, który miał różne wartości, o czym jeszcze będzie mowa.

Najbardziej praktyczne jest operowanie pojęciem morga (miary oczywiście też różnej wielkości), ponieważ wielokrotność tej jednostki w poszczególnych rodzajach łań była w zasadzie stała.

Ilość morgów w łanie frankońskim, którego siedem opisów na przestrzeni wieków od XIV do XVIII przytacza Piekosiński⁸¹, przyjmuje ten autor na 43,2⁸², co powtarza po nim Stamm⁸³. Zaskakuje ułamek 0,2, który powstał przy przyjęciu powierzchni łań w łokciach, dlatego skłonna jestem uznać za pierwotną w omawianym łanie liczbę morgów na 42. Opieram się na wspomnianym już przywileju opata Bertranda z 1379 r.⁸⁴, gdzie łań frankoński (secundum mensuram de Traiecto) opisany jest następująco: „Unde quilibet laneus debet habere in latitudine virgas duodecim et quilibet virga septem ulnas cum dimidia, que ulna talis est, sicut in foro de Andrzeow mensuratur pannus. Eciam idem lanei in longitudine, habebunt quadraginta duo iuiera”⁸⁵. Jest to jednocześnie prawie dokładnie średnia wszystkich czterech wartości od 40,375 do 43,2, bowiem wynosi 41,925.

Ostatecznie wymiary 42, czy 43,2, względnie 41,125⁸⁶, nie odbiegają zbyt od siebie. Inaczej przedstawia się sprawa ze znacznie częściej występującymi na terenie Polski łańcami flamandzkimi, których wymiary ustalano różną drogą i z różnym, dwojakim rezultatem.

⁸¹ F. Piekosiński, *O łanach...*, s. 58—62.

⁸² Jest to wartość największa, obok mniejszych jak ok. 43, 41,125 i 40,375.

⁸³ E. Stamm, *Miary powierzchni...*, 1936, s. 30.

⁸⁴ Cf. przyp. 79.

⁸⁵ F. Piekosiński, *op. cit.*, s. 76, zarzuca temu opisowi niedokładność, ponieważ brakuje wymiarów długości „mórg bowiem nie jest miarą długości lecz powierzchni”. Taką samą uwagę, w identycznym prawie sformułowaniu „Mórg bowiem jest miarą powierzchni a nie długości” (s. 56), odniósł autor do zapisu z Ksiąg podskarbińskich dotyczącego 90-morgowego łańca tzw. królewskiego „Každy łań ma mieć w sobie długość morgów 30 a na szerzą morg 1”. Z tym stanowiskiem wybitnego historyka należy polemizować, a zwłaszcza ostatni cytat jest istotnym kontrargumentem. Wiadomo z szeregu świadectw, z których przytoczę tylko jedno Grzepskiego „Mórg jest plac trzy sznury miernicckie mając na dłużą a na szerzą sznur jeden” (k. I₄v), że klasyczną formą morga był prostokąt o dłuższym boku wynoszącym trzykrotność szerokości. Używając morga jako miary długości miano wyłącznie na względzie bok dłuższy, konkretnie 3 sznury 10-prętowe. Dlatego też w zacytowanym fragmencie Ksiąg podskarbińskich obszar ziemi długi na 30 morgów, a szeroki na mórg tworzył prostokąt o powierzchni 90 morgów, o czym świadczy dalszy ciąg opisu „Ma być tedy całego łańca długość łokci 6750, a na szerzą łokci 225”. Powierzchnia całego łańca liczyła 1 518 750 łokci², a więc 90 morgów. Do tej sprawy zwręta jeszcze powrócę w odpowiednim miejscu.

⁸⁶ Według *Ksiąg podskarbińskich z czasów Stefana Batorego 1576—1586*. Wyd. A. Pawiński Warszawa 1881, s. 300, które cytuję Piekosiński, *op. cit.*, s. 61—62.

Wartość 72 morgów dla łąnu flamandzkiego przyjął na początku XIX stulecia, w 1828 r., historyk niemiecki J. Voigt⁸⁷. Dokładna lektura jego informacji przekonuje, że nie opiera się on na żadnych dowodach, ale arbitralnie przyjmuje dane zawarte w przywileju biskupa hamburskiego Fryderyka z 1106 r. W przywileju tym podano następujące wielkości „Mansi vero mentione, ne discordia in posterum in populo haberetur, quae mansio in longitudine septingentas et viginti, in latitudine vero triginta habet regales virgas cum rivulis terram influentibus, etc.”⁸⁸

Voigt nie wymienia daty ani nazwy powyższego dokumentu, na którym się opiera, tylko stwierdza „Was das Flämische Hubenmaas betrifft, dessen in der Kulm. Handfeste ebenfalls Erwähnung geschieht, so wird dieses in Urkunden des 12. Jahrhundert. zu 720 Ruthen in die Länge und 30 Ruthen in die Breite bestimmt; — Mansi vero mansio — in longitudine septingentas et viginti, in latitudine vero XXX habet regales virgas”.

Jedynym autorem, który bez zastrzeżeń przejął tezę Voigta, był A. Meitzen⁸⁹, którego obliczenie powierzchni tego łąnu w hektarach (niecałe 40 ha) zakwestionował zresztą Stamm⁹⁰.

Jakkolwiek taka miara 72-morgowa istniała, to przyjęcie jej za „flamandzką” przez wymienionych historyków niemieckich nie znajduje oparcia w hamburskim opisie z 1106 r., brak w nim bowiem określenia „flamingicus”. Najważniejszym jednak argumentem przeciwko przypisywaniu tak wielkiej powierzchni łąnowi flamandzkiemu jest pojawienie się już w pierwszej poł. XIV w. określenia „mansus Flamingicus parvus” na terenie rdzennej Polski w przeciwstawieniu do „mansus Franconicus magnus”. Termin ostatni spotykamy np. w 1331 r. w Małopolsce w związku z nadaniem przez biskupa krakowskiego Jana syna Grota sołtystwa we wsi Jaworsko w pow. brzeskim braciom „Jasconi de Okoczin et Petro de Brzesnicza” a więc Małopolanom „novam villam Jaworsko vulgariter nuncupandam viginta quinque magnos mansos franconicos continendam [...] iuri Theutonico, quod Sroda vulgariter nuncupatur” (KodKKr II, nr 246). Z tego samego okresu pochodzą dwa dokumenty z kancelarii biskupa wrocławskiego (a więc z Kujaw) Macieja, ale dotyczące okolic Łagowa w powiecie opatowskim stwierdzając występowanie w Polsce drugich mniejszych łąnów: „hereditatem [...] in districtu Lagowiensi iacentem, Nyeskvrzewo dictam, discreto viro Steffano iure Novifori sive Sredensi ad mansos parvos

⁸⁷ J. Voigt, *Geschichte Preussens, von den ältesten zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*. Bd. III. Die Zeit vom Frieden 1249 bis zur Unterwerfung der Preussens 1283, Königsberg 1828, s. 417, przypis 1.

⁸⁸ Du Cange, *Glossarium...*, t. V, s. 230.

⁸⁹ CodSil IV, s. 84 (wstęp A. Meitzena).

⁹⁰ E. Stamm, *Miary powierzchni...*, 1936, s. 7.

Flamingicos [...] dedimus” (1329 KodMp II, nr 598) i „hereditatem [...] in districtu Lagoviensi iacentem, Pyotrow vulgariter dictam [...] Vilkano et Iohanni filio ipsius, scultetis nostris, iure Novifori sive Sredensi ad *mansos parvos Flamingicos* [...] dedimus”. (1334 KodMp III, nr 637).

Podaję tutaj zaledwie trzy cytaty, ale ilość ich można by bez trudu pomnożyć. Widać w nich wyraźnie, że *łan flamandzki* musiał być mniejszy od *frankońskiego*, czyli obejmował mniej niż 42 morgi. Podobny wniosek narzuca się przy analizie nadania z 1257 r., w którym: czynsz z łąnu flamandzkiego wynosił — ćwierć marki srebra i trzy miary zboża, a z frankońskiego — pół marki srebra i również trzy miary zboża. Nie można go więc identyfikować z „hamburskim” łąnem 72-morgowym. Większość nowszych autorów przyjmuje jego powierzchnię na 30 morgów, chociaż w żadnym źródle nie jest podana taka wartość wraz z nazwą „flamandzki”. Jestem przekonana, że rzeczywiście takie były jego wymiary, ale należy wyraźnie podkreślić, że w istocie jest to sprawa hipotetyczna. Dlatego warto przedstawić związane drogi, którą szły odpowiednie rozumowania.

Pierwszy przyjął 30-morgową wielkość łąnu flamandzkiego F. Piekosiński⁹¹. Interesujące jest, że punktem wyjścia dla niego stała się informacja Stenzla⁹², który wyraźnie stwierdził „Ueber die Größe der Hufen im dreizehnten Jahrhunderte finden sich keine bestimmte Angaben¹⁾”. W jego przypisie znajduje się parę przykładowych informacji o różnych wartościach poszczególnych rodzajów łąnów od 15 do 60 morgów. Na pierwszym miejscu wymienia Stenzel zapiskę z XV w., podającą ilość morgów w łąnie na 30 („30 Morgen machen eine Hufe”). Jest to fragment zapiski w „Liber magnus” miasta Wrocławia zrobionej ręką ok. 1530 r. a dotyczącej roku 1450 „30 morgin machen eine hube”⁹³. Piekosiński, chociaż w cytowanym dokumencie nie ma określenia łąnu jako „flamandzkiego”, przeprowadza następujące rozumowanie „Gdy łąny małe czyli flamandzkie były powszechnie używane na Szląsku a łąny wielkie frankońskie raczej wyjątkowo, przeto opis powyższy nie określający bliżej, do jakiego łąnu się odnosi, odnieść należy oczywiście do łąnu mniejszego jako pospolicie używanego”. Przyjmując 30-morgowy łąn za pewny, Piekosiński stawia następny krok w rozumowaniu pisząc „Co zaś jest łąn chełmiński, tego nas uczy przywilej prawa chełmińskiego z 1233 r., który w art. XXIX stanowi, że wielkość łąnów do zwyczaju flamandzkiego stosować się ma. Łan chełmiński przeto tyleż znaczy co łąn flamandzki” (s. 78).

⁹¹ F. Piekosiński, *O łąnach...*, s. 74.

⁹² G. A. Tzschoppe, u. G. A. Stenzel, *Urkundensammlung...*, s. 173.

⁹³ CodSil IV, s. 47 (wstępu Meitzena). Tam też podał Meitzen wcześniejszy zapis z 1520 r. o analogicznej treści jakkolwiek inaczej zredagowany. Zapis pochodzi również z „Liber magnus” m. Wrocławia.

W ten sposób ustala on łąn chełmiński (który uważa za flamandzki) na 30 morgów. Wspomniany artykuł XXIX tzw. „Przywileju Chełmińskiego” przejęty przez Piekosińskiego z wydania Bandtkiego⁹⁴ w XVII-wiecznym wydaniu Dusburga⁹⁵ brzmi: „Item quantitate mansorum juxta morem Flammigaleum statuimus observari”. Identyczny tekst znajduje się w potwierdzeniu tego przywileju z 1251 r.⁹⁶

Tezę Piekosińskiego powtórzyli inni autorzy, np. Loesch⁹⁷, Stamm⁹⁸, Brückner⁹⁹, obecnie zaś jest ona powszechnie uznana.

Łąn chełmiński wiązał się więc genetycznie z łąnem flamandzkim, trudność polega na tym, że przytoczony artykuł „Privilegium Culmense”, na który powołuje się Piekosiński, nie informuje wcale o wielkości łąnu flamandzkiego.

Uważam, że tok rozumowania należałoby odwrócić i dojść do ilości 30 morgów w łąnie flamandzkim na podstawie łąnu chełmińskiego, czyli włóki, której wielkość jest lepiej udokumentowana (o czym niżej).

Wspomnę jeszcze dla wyczerpania zagadnień poruszanych u omawianych autorów, sprawę wzajemnego stosunku powierzchni łąnu frankońskiego i flamandzkiego, które — jak widać z wartości 42 i 30 — nie pozostają w proporcjach dających się ująć w liczbach całkowitych. Stosunek między obu łąnami próbował ująć, na podstawie czynszów wymienionych w śląskich dokumentach XIII i XIV w. Stenzel¹⁰⁰, który — jak wspomniałam — nie znał ich bezwzględnych wielkości. Dane uzyskane tą drogą okazały się różne i dawały stosunki 3 : 2, 5 : 4, 4 : 5. Piekosiński podaje te wartości (s. 73—75) za Stenzlem, ale nie

⁹⁴ J. W. Bandtkie, *Jus Culmense, cum appendice privilegiorum et jurium selectorum municipalium, et Dissertatione Historicojuridica*. Warszawa 1814, s. 295.

⁹⁵ Petri de Dusburg, *Chronicon Prusiae* [...] Accesserunt his praeter Notas in Dusburgensem Privilegia Quaedam Prussis antiquitus concessa, Item Dissertationes XIX. Antiquitates Prussicas complexa. Auctore et Collectore Christophoro Hartknoch. Passenheim. Prusso. Jenae Anno MDCLXXIX [1679], s. 460. Artykuł XXIX w wyd. Bandtkiego posiada u Dusburga nr XLI. Obydwa wydania podają identyczne jego brzmienie. Co do różnicy w numeracji artykułów „Przywileju Chełmińskiego” z 1233 r. to w wydaniu z XVII w. na s. 461 w przypisie oznaczonym literą (b) znajdujemy następujące wyjaśnienie: „Distributio Privilegii hujus in certa capita licet in autographo non habeatur, addere tamen hos numeros placuit ex Germanico exemplari, quod est Regimonti in Bibliotheca Wallenrodiana, quo facilius verba Privilegii passim à nobis citata inveniri queant. Habent, scio, alia exemplaria Germanica alias divisiones, haec tamen nobis prae caeteris placuit”. Przypis ten odnosi się do pierwszego paragrafu przywileju na s. 454.

⁹⁶ *Preußisches Urkundenbuch. Politische Abtheilung*. Bd. I, Erste Häfste. Hrg. von Archivrath Philipp Königlichem Staatsarchivar zu Königsberg in Verbindung mit Dr. Wölk y, Domvicar zur Frauenburg. Königsberg i. Pr. 1882, s. 191. Cytowany artykuł ma tutaj jak u Dusburga nr 41.

⁹⁷ H. Loesch, *op. cit.* I, s. 81.

⁹⁸ E. Stamm, *Miary powierzchni...* 1936, s. 7.

⁹⁹ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1939, szp. 802.

¹⁰⁰ G. A. Tzchoppe u. G. A. Stenzel, *Urkundensammlung...*, s. 173—174.

zajmuje własnego stanowiska. Dopiero H. Loesch¹⁰¹ zdecydował się na przyjęcie proporcji 3:2. Przy przyjęciu łąnu frankońskiego jako 43,2-morgowego taką przybliżoną wartość można uznać, ale dla 42-morgowego bliższy będzie stosunek 4:3. Sprawa jest w gruncie rzeczy drugorzędna, a warianty proporcji można wyjaśnić ze znacznym prawdopodobieństwem różnicami w wielkości morgów składających się na odpowiednie łąny. Pozostaje to w związku ze sprawą miar długości, których kwadraty były jednostkami miar powierzchni.

2. MIARY POWIERZCHNI WOBEC MIAR DŁUGOŚCI

Trzeba na wstępie zaznaczyć, że system miar długości przed wiekiem XVI nastrocza chyba większe trudności niż miary powierzchni. Każdy z autorów zajmujący się tym problemem podaje różne dane w przeliczeniu na system metryczny. Dlatego też nie będę się wdawać w krytykę dotychczasowych poglądów ani próbować wykryć jakiejś ogólniejszej regularności. Ograniczę się wyłącznie do ustalenia podstawowych pojęć metrologicznych i ich wzajemnych stosunków i proporcji. Opieram się przy tym w zasadzie na rozprawie E. Stamma „Staropolskie miary”¹⁰², starając się jednak sprawdzić jego dane w źródłach.

W XVI-wiecznych i późniejszych źródłach występuje najczęściej — jako podstawowa jednostka miary — łokieć. Jest to jednak, jeżeli chodzi o pomiary ziemi, jednostka wtórna. Pierwotną jednostką był tzw. „pręt królewski” (*virga regalis*) zawierający 14,5 stopy paryskiej (*ped de roi* — związanej tradycją z osobą Karola Wielkiego). *Virga regalis* liczyła ok. 4,71 m, a stopa paryska ok. 32,48 cm. Z czasem okazała się liczba 14,5 niewygodna, zwłaszcza że nie była podzielna przez 3, a ta liczba występowała często w związku z gospodarką trójpolową. Wobec tego, zachowując tę samą długość pręta królewskiego, podzielono go na 15 części tzw. stóp reńskich o długości ok. 31,39 cm. Miara ta występowała również na północy ziem polskich, gdzie stała się podstawą tzw. pręta chełmińskiego. Inne natomiast stosunki panowały na ziemiach południowo-zachodnich. W nich *virga regalis* nie była stosowana, chociaż przeniesiono tam jej pierwotną strukturę wyrażającą się liczbą 14,5. Nie używano jednak jako 14,5 raza powtórzonej jednostki stopy (*pes*), ale łokcia (*ulna*). Równoległe do podzielenia pręta królewskiego na 15 stóp reńskich (zamiast 14,5 stóp paryskich), miarę łokciową również przekształcono na zawierającą 15 łokci nowszych, krótszych (58,6 cm) zamiast poprzednich 14,5 starodawnych łokci krakowskich

¹⁰¹ H. Loesch, *op. cit.* I, s. 82.

¹⁰² E. Stamm, *Staropolskie miary*. Cz. I. *Miary długości i powierzchni*. G.U.M. Warszawa 1938 (zwłaszcza s. 7—38).

długich na 60,6 cm. Stało się to prawdopodobnie w drugiej poł. XIV stulecia.

W związku z przyjęciem za jednostkę łokcia, a nie stopy, których dwie liczył łokieć, pojawiło się pojęcie 15-łokciowej „laski” (*virga* lecz już nie *regalis*) obok 15-stopowego (7,5-łokciowego) „pręta” (*pertica*, niem. Rute). Stosunki te w praktyce nie były tak przejrzyste, ponieważ utrzymywały się tradycyjnie obok siebie systemy z różnych czasów. Szczególną trudność sprawia tzw. „miara” (*mensura*) o długości „14 łokci i dłoń” (*palma*). Pomijając komplikacje z obliczeniem długości tej dłoni w centymetrach, nie wiadomo jaki był w rzeczywistości stosunek miar — *dłoń* : *stopa* : *łokieć* w poszczególnych okolicach i w różnych czasach. Miary te bowiem z czasem usamodzielnily się i były stosowane niezależnie od siebie.

Co do powstania miary zawierającej 14 łokci i dłoń można uznać, że była ona tak samo długa jak laska 14,5-łokciowa, jednak gdy zmieniłono długość łokcia na nieco dłuższy¹⁰³, pozostała reszta, która była mniejsza niż pół łokcia pierwotnego. Tę resztę potraktowano jako ułamek łokcia i nazwano „dłonią”, chociaż nie pokrywała się ona zapewne z „dłonią rzymską” jako czwartą częścią stopy długiej na 29,57 cm. Twierdzą tak, ponieważ dwie tej długości stopy dałyby łokieć 59,14-centymetrowy, a takiego w Polsce nie używano. Niemniej stosunek *dłoni* do *łokcia* jako 1 : 8 był w Polsce znany, o czym świadczą „Księgi podskarbińskie” podając przy opisie łąnu frankońskiego „palm. 8 ad ulnam computatarum”¹⁰⁴. Chronologicznie następny — J. Naroński (1669) przyjmuje wielkość dłoni na $\frac{1}{6}$ łokcia¹⁰⁵, a kilkanaście lat późniejszy S. Solski (1683), który łaćniński

¹⁰³ Wynika to niedwuznacznie z informacji St. Grzebskiego: „Przetóż trzeba tu obaczyć, że nie wszędzie jest jednaki łokieć: na jednym miejscu jest więtszy, a na drugim mniejszy. Gdzie napisano, że ma być miara na czternaście łokci i na dłoń, masz rozumieć, że to tam pisano, gdzie jest łokieć więtszy” (k.L.r).

¹⁰⁴ Pełny tekst opisu brzmi: „Lanei Franconici et Teutonici mensuratio. Latitudinem habet mensurarum 12, quaelibet autem mensurae uln. 14, palmae 1. Computatic itaque mensurarum facit uln. 168, palm. 8 ad ulnam computatarum, facit uln. 21. Tota igitur latitudo facit 189 ulnas. Longitudinem mensurae 260, quaelibet mensura uln. 14 et palma una, proveniunt itaque longitudinis uln. 3640, palmarum 260. Facit cum palmarum computatione uln. 3672 $\frac{1}{2}$ ” (s. 300). Znajduje się tu błąd, którego nie dostrzegł, powołujący się na ten fragment, Piekosiński (O łąnach, s. 61—62), co mu wytknął Stamma (*Miary powierzchni*, s. 25) Mianowicie w pierwszej części opisu szerokość łąnu podana jest na 12 miar po 14 łokci i 1 dłoń, co powinno dać 169,5 łokcia, a nie 189 łokci, jak podają Księgi. Różnica powstała przy mnożeniu $12 \times 14 = 168$ łokci i przyjęciu tej ilości łokci za ilość dłoni, co dało 21 łokci, zamiast 1,5 (ponieważ $12 \times \frac{1}{8}$ łokcia = 1,5). Piekosiński przyjął bez zastrzeżeń szerokość łąnu na 189 łokci ($168 + 21$) i doszedł do fikcyjnej powierzchni łąnu 694 008 łokci² (ściślej powinno być 694 102,5 łokci²) obliczając na tej podstawie powierzchnię łąnu frankońskiego z „Ksiąg podskarbińskich” na 41,125 zamiast 36,89 morgów.

¹⁰⁵ Według E. Stamma, *Staropolskie miary...*, 1938, s. 11.

wyraz *palma* oddaje przez *piędź*, przyjmuje dla niej długość 0,5 łokcia¹⁰⁶. Późniejsi autorzy, jak F. Ł o j k o (2 poł. XVIII w.), T. C z a c k i (1800) i T. Lubomirski (1877) uznali za prawdziwe stanowisko Solskiego. Inny pogląd zdaje się reprezentować, nie wymieniający zresztą terminu *palma* — dłoń w związku z miarą *virga* — laska, Jan Nepomucen Ignacy G a w o r s k i, któremu można przypisać utożsamienie „dłoni” z ćwiercią łokcia¹⁰⁷. Współcześni badacze H. Loesch¹⁰⁸ i E. Stamm¹⁰⁹, jakkolwiek z zastrzeżeniami skłaniają się do opinii Solskiego, *dłoń* = 0,5 *łokcia*.

Nie wdając się w dalsze szczegóły¹¹⁰ podkreślę tutaj, że od wieku XIV podstawą pręta mierniczego, przy zachowaniu schematu 7,5, jest *łokiec*.

Łokiec jako miara był bardzo rozmaity. Pomijając istnienie tzw. „łokcia wielkiego” odpowiadającego długości od końca palców do środka piersi, zajmę się łokciem tzw. kupieckim (kramnym) mierzonym od końca palców do pachy. Długość tej miary w Polsce była tak różna, że np. Grzepski stwierdza jako rzecz oczywistą „Miernicy w Mazowszu używają łokcia kupieckiego, jaki się zachowa w którym powiecie”¹¹¹. Grzepski nie podaje żadnych bliższych danych, ale ze wspomnianej pracy Stamma możemy się zorientować, ile było rozmaitych łokci w Polsce do wieku XVII, przy czym wartości w centymetrach są zazwyczaj zrekonstruowane z pewnym przybliżeniem, na podstawie różnych świadectw źródłowych. Na przykład łokiec krakowski stary, jeszcze z XIII w., miał ok. 60,6 cm, a nowy od XIV w. 58,6 cm¹¹². Łokiec chełmiński miał w różnym czasie trzy wartości: tzw. s t a r o d a w n y

¹⁰⁶ S. Solski, *Geometra Polski, to jest nauka rysowania, podziału, przemieniania i rozmiierzania linii, angułów, figur i brył pełnych*. W Krakowie Roku 1683, s. 144.

¹⁰⁷ J. N. I. G a w o r s k i, *Disertatio Canonico-civilis de Mensoribus, sive Agrimensoribus, sive Geometris* [...]. Anno Christi 1775. Proposita. [Cracoviae]. Na s. 63 określa on łaskę frankońską: „*Virga*, vulgo *laska* [...] *Franconica* componitur ex cubitus Cracoviensibus quatuordecem cum quadrante”. Ponieważ u innych autorów mierzyla ona 14 łokci i dłoń, można — jak wspomniałam — zidentyfikować te ułamki wspólnej miary podstawowej.

¹⁰⁸ *Op. cit.* I, s. 94—95.

¹⁰⁹ *Staropolskie miary...*, 1938, s. 12.

¹¹⁰ Pomijam więc sporadyczne do 1500 r. zapisy podające ilość łokci w pręcie na 8, jak np. w dokumencie miechowskim dotyczącym Uniejowa z 1375 r.: „hortus [...] in latitudine trium virgarum [...] in longitudine vero undecim virgarum [...], ita tamen, quod quelibet *virga* iam dicta, que vulgariter dicitur *pręth*, contineatur in se mensuratim octo uln as” (KodMp III, nr 879, s. 294—295). Inne zapisy średniowieczne z lat 1378, 1408 i 1425 zawierają wyraz *prant(h)* w kontekstach nie pozwalających na żadne wnioski, poza faktem, że chodzi o miarę długości.

¹¹¹ S. Grzepski, *Geometria...*, 1566, k.I₃r.

¹¹² Warto dodać, że wg Grzepskiego (1566) wynosił on 58,45 cm, według Brożka (1629) 58,65 cm, a według Narońskiego (1659) 58,66 cm.

(do XIV w.) ok. 62,7 cm (z tym, że J. W. Suchodolec¹¹³ oblicza go nawet na 64,4 cm), tzw. d a w n y (od XIV w. do 1577 r.) ok. 57,6 cm oraz n o w y (od 1577 r.) 58,6 cm, czyli równy późniejszemu krakowskiemu. Wspomnę jeszcze łokieć gdański 57,8 cm (albo 57,3 cm), litewski 65,54 cm, lwowski ok. 73,2 cm, łączycki 58,9 cm, piotrkowski i poznański 59,4 cm, sochaczewski 60,2 cm, śląski 57,6 cm, toruński 57,0 cm i warszawski 59,5 cm.

Najważniejszym z nich dla naszych celów jest oczywiście (wywodzący się od łokcia flamandzkiego) łokieć chełmiński, ponieważ łączy się ściśle z włóką jako głównym przedmiotem rozważań.

Obok wspomnianej wielokrotności *łokieć* — *pręt*, jako podstawowych jednostek miary długości w odniesieniu do pomiaru gruntu, należy wymienić miarę od niej większą. Występuje ona ukryta pod łacińskimi terminami *funiculus*, *funis* „powróż, sznur” już od wieku XII, ale obiektywna jej długość nie jest znana.

Pierwszy rodzimy odpowiednik pojawia się na Mazowszu dopiero w XV w. tylko w dwóch zapisach. Jest nim *wężysko*: „Nicolaus [...] terre in septem *wężyska* in latitudinem [...] debet dare” (1432 MonLur VI 79) i „In longum et latum super tribus mensuris alias *wężyskach*” (1465 WolffNur 1, 1256). W przytoczonych cytatach brak danych o wartości tej miary, można ją jednak odtworzyć w oparciu o informację Grzepskiego w jego „Geometrii” (1566).

Sprawa jest bardzo istotna, ponieważ fragmenty wspomnianego tekstu zostały nie dość precyzyjnie zinterpretowane przez późniejszych autorów zajmujących się metrologią, np. przez Gaworskiego¹¹⁴, i nawet współczesny Stamm nie uniknął rzutowania o 200 lat wstecz znaczeń osiemnastowiecznych wbrew powstającym niekonsekwencjom. Za nim chyba poszli bezkrytycznie dwaj komentatorzy wydania „Geometrii” Grzepskiego z 1957 r., K. Sawicki i A. Siudut¹¹⁵.

Fragmenty te brzmią: „Miernicy w Mazowszu używają łokcia kupieckiego, jaki sie zachowa w którym powiecie. Pręt miernicki jest na

¹¹³ J. W. Suchodolec, *Gegründete Nachricht von denen in dem Königreich Preussen befindlichen Länge- und Feld-Maassen* [...]. Aus authentiquen Documenten und Originalien mit allem Fleisse und nur möglichen Accuratesse herausgesuchet, berechnet und zusammen getragen von [...]. Königsberg 1772, s. 3. Także A. G. K ä s t n e r, *Geschichte der Mathematik* [...]. Erster Band. Göttingen 1796, s. 649, na podstawie pracy Suchodolca.

¹¹⁴ *Op. cit.*, s. 63: „*Chorda*, vel *Funis*, vulgo: *Sznur* in praesentiarum communiter comprehendit perticas decem, seu pedes centum, seu *ulnas Cracoviensis* septuaginta quinque: estque Geometris in usu, alites vocatur: *Pertica major*”.

¹¹⁵ Komitet Historii Nauki PAN. Źródła do dziejów nauki i techniki. Tom I przygotowany przy współudziale Komitetu Geodezji PAN pod redakcją Michała Odlanickiego-Poczobutta. S. Grzepski, *Geometria to jest miernicka nauka*. Wstępami poprzedzili H. Barycz i K. Sawicki, transkrypcję tekstu i objaśnienia przygotował A. Siudut, słownik opracowali K. Sawicki i A. Siudut. Wrocław 1957.

półosma łokcia kupieckiego, a sznur miernicki jest na dziesięci prętów. Sznur takowy zową miernicy wężysko; plac, który jest na takim sznurze, to jest na dziesięci prętach, tak na dłużą, jako na szerzą, ma prętów kwadratowych sto. Bo dziesięciora dziesięć uczyni sto, jako widzisz na figurze. Wszytek ten plac takowy zową miernicy wężyskiem, stąd iż sznur, który wężyskiem zową, tak na dłużą, jako na szerzą ma” (k. I₃r), oraz „Mórg jest plac trzy sznury miernickie mając na dłużą, a na szerzą sznur jeden. Miernicy mówią, iż mórg jest na trzy wężyska. Ten plac takowy, ponieważ ma szerzą na sznurze, to jest na dziesięci prętach, a dłużą na trzy sznury, to jest na trzydzieści prętach, wszytkiego będzie miał w sobie trzysta kwadratowych albo kopanych prętów”. (k. I₄v).

Z przytoczonych urywków wynikają dwie sprawy. Po pierwsze, podane jest znaczenie *wężyska* jako miary równej dziesięć prętów wraz z dowodem, że XV-wieczne zapisy z Mazowsza były spowodowane ograniczeniem terminu *wężysko* do tej dzielnicy. Po drugie, wyraz *sznur* nie oznacza jednostki miary, ale narzędzie miernicze. Dowodzą tego następujące fakty: określenie *miernicki* (sznur) i sformułowanie „sznur takowy zową miernicy wężysko”. W całym ustępie poświęconym tym zagadnieniom wyraz *sznur* występuje z takimi określeniami, względnie z równoczesnym podaniem ilości prętów¹¹⁶. Oczywiście w potocznym użyciu mógł być wyraz *sznur* używany w skrócie jako

¹¹⁶ Dodatkowym argumentem na to, że sznur oznaczał narzędzie, jest cytat z Ksiąg podskarbińskich „Každy łan ma mieć w sobie na długość morgów 30. A na szerzą ma mieć jeden morg, sznurów trzy, a sznur jeden na mieć prętów 10. Pręt jeden ma łokci 7 1/2. Ma być tedy całego łanu długość łokci 6750, a na szerzą łokci 225. Co sznurem według łokci zmierzonym masz probować [rozstrzelanie moje J. S.]” (s. 301). Chodzi więc tu o sznur, który trzeba odmierzyć miarą łokciową a potem skontrolować wymiary łanu. Niewątpliwie symptomatyczne są tu także wypowiedzi J. Narońskiego: „Bo dwornych gruntów pomiare odprawując, ani przyczyniać, ani umniejszać nie trzeba sznura. Ale poddanych grunty mierząc, koniecznie tego iest potrzeba miary nie umniejszać, ale według zwyczaju mieć sznur sprawiedliwy. Jeśli w Koronie, to miare polskiego chełmińskiego, jeśli w Xięstwie Litt. to miare łokcia litewskiego, ponieważ y mila litewska więtsza iest niż koronna, y grunt podleyszy”. Nie należy też wg Narońskiego nadmiernie wypręzać sznura przy pomiarach i wobec tego zaleca on „życzyłbym, aby do każdego sznura 75 łokci mającego, przyczynić, jeśli nie dwa, przynajmniej półtora łokcia dla przyczynienia błogosławieństwa bożego przez modlitwę poddanych, panu i rewizorowi”. Jeżeli idzie o praktyczną stronę zagadnienia, to zamiast zwykłego sznura, który na mokrych gruntach namakając kurczy się i podaje fałszywą miarę, radzi Naroński używać łańcucha. Takich właśnie 75-łokciowych łańcuchów, podzielonych kółkami na 10 części po 7,5 łokcia (czyli na 10 prętów) używano za jego czasów, a kółka przy rozprostowywaniu łańcucha w terenie nakładano na paliki wbijane w równych odstępach w grunt. Tym sposobem uzyskiwano sprawiedliwą miarę. (Cytaty Narońskiego i jego dane, z uwagi na zaginięcie rękopisu, cf. przypis 26, podają za E. Stammem z jego pracy o matematycznych dziełach Narońskiego *Z historii matematyki XVII wieku w Polsce*. Wiad. Matem., t. XL, Warszawa 1936, s. 87).

długość 75 łokci. Jestem skłonna tak interpretować przytoczony w odwołaniu 114 fragment rozprawy Gaworskiego, gdzie przed wyrazem *sznur* występuje nie spójnik *vel* czy *alias* (ewentualnie przysłówki *Polonice*), tylko przysłówki *vulgo* ‚pospolicie, zwykle’ w takiej funkcji, jak np. kwalifikator *vox ruralis* ‚wyraz wiejski, gwarowy’ przy haśle „Morg seu Morga” (s. 65).

Inaczej przedstawia się sprawa sznura w następnym rozdziale „Geometrii” — „O Łanie”, gdzie czytamy: „W Polsce zasię miara insza i przewiska są insze. W Polsce jest łan, a w Mazowszu włoka. W Polsce pręt, a w Mazowszu mórg. W Polsce zową półko, a w Mazowszu pręt kopany, aczci pręt kopany toż jest co i półko” (k. K₄r); „Piętnaście łokci czynią jedną laskę, trzy laski czynią jeden sznur, cztery sznury czynią jeden łan na szerzą, a na dłużą ma być dziewięćdziesiąt sznurów. [...] Wszystkich tedy miar na dłużą będzie dwieście i siedemdziesiąt, [...]. Zasię na szerzą w łan mają być trzy sznury, a w każdym sznurze są cztery miary. Wszystkich tedy miar na szerzą najdzie się dwanaście” (k. L₃v — L₄r); „Laska na pięćnaście łokiet uczyni dwa pręty mazowieckie po półosma łokcia. Przetoż sznur mierników polskich, ponieważ na trzech laskach jest, ma sześć prętów po półosma łokcia”. (k. M₁r); „Ci, co bywali przy mierzaniu, powiedzieli, że takowy plac wszystkim miernik zwykły był mierzyć dwa sznury rozciągając na dłużą, a dwa na szerzą. Skąd rozumieć możemy, że u tego to miernika był sznur nie na sześci prętach, jakośmy przedtym pisanie około tego mieli, ale na dwanaście, jako na figurze obaczyć możesz” (k. M₄r — M₄v).

Z podanych czterech urywków tylko ostatni nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o sznur miernicki, czyli o przyrząd do mierzenia, pozostałe zaś są dwuznaczne. W każdym razie jedno jest pewne, że *sznur*, gdyby go traktować jako miarę, był inną jednostką na Mazowszu, a inną w reszcie dzielnic Korony, gdzie znów miał dwie wartości pozostające w stosunku 1 : 2. Fakt, że stosunek 10-prętowej miary do 6- czy 12-prętowej nie da się ująć w stosunek liczbowy wyrażany przy pomocy liczb całkowitych, dowodzi, że *wężysko* mazowieckie powstało zupełnie niezależnie od miary polskiej¹¹⁷, którą dzisiejsi badacze nazywają *sznurem*. Konsekwentniej jest więc zrezygnować z używania nazwy *sznur* jako miary.

Drugim rodzimym synonimem sznura mierniczego jest również mazowiecka, ale zupełnie w źródłach polskich odosobniona *wirzba* zano-

¹¹⁷ Można by się ewentualnie doszukiwać pokrewieństwa między *wężyskiem* a śląską miarą, zawierającą 5 prętów, określoną przez Gaworskiego łacińskim wyrazem *chorda* „*In Silesia quinque perticae constitunt Chordam. Duodecim Chordae in longum, et una in latum, faciunt Morgam*” (*op. cit.*, s. 65). Taki mórg śląski zawiera 300 prętów², czyli identycznie jak mórg mazowiecki. Krótsza o połowę miara musi być użyta w dwa razy większej ilości, stąd 60 „chord” wobec 30 *wężysk*.

towana z powiatu kamienieckiego (dziś *Kamieńczyk*): „[...] porcionem [...] emerant, in longitudinem incipiendo a graniciebus porcionis Mathie alias Wythel usque ad granicies hereditatis Rastowo, in latitudine vero in dimidia sexta zona, vulgariter *wirzbca*, que continet in se decem wirgultas, vulgariter pręty” (1430 MonJur VI 38).

Kontekst podający długość w 10 prętach nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o mazowieckie narzędzie miernicze. Ten sam wyraz, ale w znaczeniu ‚pas, przepaska‘ występuje w obu psalterzach Floriańskim i Puławskim psalm 108, w. 18 w kontekście „jako *wirzbca* jaż sie weźdy pasze”. Brückner (Słownik etymologiczny s. 623—24) podaje następujące objaśnienie: „zamiast **wirzwca*, od prasłowiańskiego *vbr-vb*, ‚powróż‘ [...] cerk. *wrw'*, rus. *wieriowka* ‚szpagat‘, serb. *vrwca*”. Nie ulega wątpliwości, że znaczenie ‚powróż‘ jest pierwotniejsze niż ‚pas‘ i jako bardziej stare przejawiało się raz jeszcze w związku z narzędziem mierniczym w 1551 r. (Zap Warsz nr 2684). Archaiczny wyraz *wirzbca* został wyparty na Mazowszu przez omówione już *wężysko*.

3. ZASIĘG TERMINU WŁÓKA W ŚREDNIOWIECZU (Mapa 1)

Po tej dłuższej dygresji o miarach długości, które okażą się potrzebne, przystępuję do omówienia *włóki*.

Przypomnę tezę S. Grzepskiego cytowaną już obszerniej w związku ze sznurem „W Polsce jest łań, a w Mazowszu włóka” (k.K₄r). Należy sprawdzić to twierdzenie w materiale historycznym sprzed wieku XVI, ponieważ, jeżeli okaże się prawdziwe, zwiększy prawdziwość innych informacji XVI-wiecznego geometry, którego jeszcze nieraz trzeba będzie cytować, jako najstarsze źródło nowoczesnej informacji, praktycznie współczesne pomiarze włócznej. Nawiasem dodam, że autor wstępu geometrycznego do powojennego wydania „Geometrii” K. Sawicki przeprowadza nader przekonywający wywód na rzecz tezy, że dzieło Grzepskiego zostało napisane i wydane dla podwyższenia poziomu marnych (niedouczonej) mierników działających na Podlasiu w ramach akcji pomiaru włócznej¹¹⁸.

Sprawdzenie w tekstach XIV i XV w. w wszystkich dostępnych mi zapisów terminu *włóka* wykazało niezbicie słuszność informacji Grzepskiego.

Wykorzystałam obfitą kartotekę Słownika staropolskiego, którą uzupełniłam dodatkowym materiałem z tych samych źródeł, pominiętym przez pracowników tego słownika, jako powtarzającym się. Mnie natomiast te powtórzenia były potrzebne ze względu na stosunki statystyczne w poszczególnych regionach. Na przestrzeni lat 1400—1498, więc

¹¹⁸ Wydanie cytowane w przypisie 115, s. 61—63.

praktycznie całego stulecia, dysponujemy 81 zapisami¹¹⁹, które chcę tu omówić. W tej liczbie 65 zapisów zawiera właściwy termin *włoka*, a pozostałych 16 obejmuje wyrazy od *włoki* pochodne: *poł(u)włoczek* — 10 razy, przymiotnik *włoczny* — 4 razy, przymiotnik *połowłoczkowy* — 1 raz, rzeczownik *włoczniki* — 1 raz.

Tak obfity materiał nie został dotąd nigdzie zebrany i opublikowany na jednym miejscu. Oczywiście znaczną jego większość obejmie w przyszłości odpowiedni tom Słownika staropolskiego PAN, ale jest to sprawa jeszcze co najmniej kilkunastu lat, więc podam tu całość skompletowanych cytatów.

Przytoczony materiał porządkuję według dwóch zasad, geograficznej, tj. według historycznego podziału terytorialnego Polski w XV w., podając każdorazowo ówczesny powiat, do którego omawiany termin się odnosi, lub jeżeli nie dało się ustalić powiatu, miejscowość, z której ksiąg sądowych wybrano zapis, oraz chronologicznej, ponieważ w obrębie poszczególnych regionów cytaty są uszeregowane według lat zapisu. Kolejność regionów zależy od ilości zanotowań odpowiedniego wyrazu.

ZAPISY: TERMINU WŁÓKA

Mazowsze

(1) 1409 (p. Miawa)

Nota, Iacsius de Unierzysz ducit, primus Tomek, Staszek ambo de Grębienica, Gawrzyjał de Manczewo, Wechecz (?) de Chocięcino, Mroczek de ibidem [...] Jakom ja nie dał wszego żyta Wszeborowi na tej *włoce*, jedno dwoje staje (KsMaz I nr 1322).

(2) 1419 (p. Warka)

Item Albertus de Warka ducit testes erga Sędziwojum. Rota solius: Jakom ja o tę krzywdy [!] od Sędziwoja wstał, eże mej *włoki* ujął, na która [!] siedział. Rota testium: Jako ja to wiem, eże Wojciech od Sędziwoja wstał o tę krzywdy, eż mu *włoki* jął, na której siedział (AKPr VIII cz. 1, s. 44).

(3) 1422 (Szreńsk)

[...] *mansum* alias *włoka* [...] (TymProc s. 218).

(4) 1424 (Łomża)

[...] subtraxisti mihi privilegium [...] Super quo privilegio ego habeo X *mansos* vulgariter na dziesiąci *fłok* [...] (SprTNW VIII 2, 29).

(5) 1424 (p. Płońsk)

Sasinus de Stróżewo d[ucit]. testes contra Łaszcz: Florianus de Zduowo, Pribislaus de ibidem, Nicolaus de Załuski advocatum (s.) de Gostolino, Mathiam (s.) de Krościcze, Iesczoldus de Marzuszewo: Kędym szedi, tędy Pio-

¹¹⁹ Jeżeli w tym samym tekście wyraz *włoka* powtarza się kilkakrotnie, każde wystąpienie traktuję jako odrębny zapis.

trek oócu mojemu odszedł, a on za dziesięć *włok* przyjął. Jako ja to wiem, kędy Sasin szedł, tędy Piotrek oócu jego odszedł, a on za dziesięć *włok* przyjął (KsMaz II nr 821).

(6) 1425 (p. Płońsk)

Plebanus de Naruszewo d. testes contra Petrasium de Dłutowo: Iohannes de Kozarzewo, Falek de Troski, Iohannes Panączicz de Postruże, Borzym de Strzębowo. Rotha: O którą(m) *włokę* na Łaszczu żałował, tęm ja kupił i dzirżę ją wyżej oómi lat w pokoju. Jako ja to wiem, o którą *włokę* Mikołaj [...] (KsMaz II nr 1665).

(7) 1428 (Zakroczym)

Jakom ja o tę krzywdę ot Hanki wstał, eże mi wzięła w mej *włóce* tego roku trzecią część rolej. Jako ja to wiem, eże Jakub o tę krzywdę ot Hanki wstał, eże jemu wzięła w jego *włóce* tego roku trzecią część rolej (ZapWarsz nr 2900).

(8) 1430 (Warszawa)

Jakom ja Ondrzejewi wymierzył w sześciu *włokach* pełno jako i sobie (ZapWarsz nr 339).

(9) (1430) XVI (Solec; p. Stężyca, cf. przyp. 121)

Solec f. 4 infra octavas Nativitatis V. Mariae (13 sep.) Vladislaus II rex Andreae Ciołek, haeredi de Żelechow, 40 *laneos* alias *włoki* in mericis villae regiae Krępa districtus Stężicensis, incipiendo ad longitudinem a granitiebus villae Życzyn ad granities villae Gończyce et ad latitudinem a granitiebus villae Korytnica eundo per Gazen et per Tarnow ad granities villarum Polico [Polik, wś w pow. garwolińskim], Krępa iure haereditario donat (Matr III Supl. nr 112).

(10) 1434 (Warszawa)

O ktore *połtory włoki* Wojciech na mię żałował tym ja u ćcia [= teścia] kupił i dzirżę to wyższej trzech lat w pokoju. Jako ja to wiem o ktore *połtory włoki* Wojciech na Świętosława żałował [...] (ZapWarsz nr 450).

(11) 1437 (Łomża)

[...] Jakom ja u Sędka kupił *połszosty fłoki* z jego starego lista przy jego siedlisku (TymProc s. 218).

1437 (Łomża)

[...] Klimek [...] kupił *połszosty fłoki* z jego starego lista przy jego siedlisku (SprTNW VIII 2, s. 30).

(12) 1440 (Zakroczym)

[...] cztery *włoki* [...] (TymProc s. 218).

(13) 1441 (p. Warszawa)

Jako moj ociec dzirżał *włokę* i z siedliski w Raszyńcu wyższej trzech lat w pokoju za żywota Sułkowa. Jako ja to wiem, eże Andrzejow ociec dzirżał *włokę* i z siedliski [...] (ZapWarsz nr 709).

(14) 1444 (Błonie)

Jakom ja nie ręczył Janowi *włoki* ani Margorzacie na niej wiana położyć (ZapWarsz nr 572).

(15) 1449 (Warszawa)

Bierzemy to ku naszej duszy i ku starej przysiędze, eżem nija [?] tem sędzie siedzieli, kiedy Stanisław u Mikołaja *włokę* dobrowolnie przyjął, ale nie po niewoli (BiblWarsz 1861 III 20).

(16) Około 1450 (p. Maków Mazowiecki — Rożan).

O kmieciech, co nie zasadziwszy *włok* idą precz. [...] Kiedykole który kmięć z ktorej wsi prawo niemieckie mającej, do drugiej wsi *włoki* swej nie zasadziw [= nie zasadziwszy] wyszedłby, taki kmięć onemu panu, od ktorego wyszedł, je[dn]ą kopę groszy przez rok dać i teże dom, z ktorego wyszedł, i płoty oprawić będzie winowat (Sul 91).

(17) W woli siedząc morgi będzie kopać.

Item kiedykoli kmięć siedzi w ktorej wsi wola mającej, a ta wieś acz jest albo była nieorana a puszczna, tedy każdy kmięć *na* swej *włoce*, na ktorej siedzi, dwa morgi na zimę a trzeci morg wieśnie wykopać będzie winowat kożdego roku i wzorać, a to koliżdy sołtys w sędzie w gajonem wolać ma. Pakliby kmięć morgow nie wykopał nics, tedy panu swemu o swe nieposłuszeństwo zapłacić będzie winowat, a wždy tyto morgi wykopać będzie musić (Sul 91—92).

(18) Gdy kmięć przyjąw [= przyjąwszy] *włokę*, nie idzie do pana, ma pan oświadczyć dwiema ławnikoma włostnyma, acz je ma, albo obcyma.

Item lata, dnia i mieśca wyżej pisanych [lata Bożego tysiąc czterzysta siedmego, w poniedziałek między oktavami Nawiedzenia panny Maryje, w Nowem Mieście] ustawiamy, skazujemy i wyświetlamy, że kielkokroć i kiedykole ninie niektory kmięć z niektorym ziemianinem zmowi, że do niego *włokę*, *potwłoki* albo mniej posieść przenieść się miałby, taki ziemianin dwiema ławnikoma włostnyma, aż je ma, pakli nie ma, tegdy obcymi z mieśca bliższego, ktore przywieść może, przyjmającego ma poświadczyć. Ktoryż kmięć acz potem namyśliw [= namyśliwszy] się inaczej, do przyjętego jimienia nie przeniosłby się, taki ziemianin przerzeczone przyjęcie się tako działo [!], tymi to przysiężniki podług rzeczy poświadczy, ktore poświadczenie gdy się stanie, ten isty kmięć podług wielkości jimienia przyjętego, to słowie acz *włokę* przyjął, kopę, pakli mniej tegoż, też mniejszą summę pieniędzy temu to panu albo ziemianinowi zapłaci [...] (Sul 101).

(19) Dzień kmiecie będą robić w tydzień.

Item ustawiamy z przyzwolenia księdza biskupa przerzeczonego [Jakuba biskupa plockiego] i jinszych rzeczonych person świeckich i duchownych, że wszytcy przebywacze *włoki* albo połuwłoczki w ktorychkole wsiach naszych, duchownych i świeckich trzymający, z kalizdej *włoki* oranej i posiadłej jeden dzień a z połuwłoczka poł dnia w tydzień, gdy przez jich pany upomienieni bandi [= będą], robić przez odmowy będą winowaci tako, jako włostne roboty działać obykli (Sul 110).

(20) 1450 (Tarczyn)

Jakom ja Pawła nie przyzwał *na włokę* ani kopy wstanej ustąpił nań ani Katarzyny ziemskiego urzędu wypuścił (ZapWarsz nr 608).

(21) 1453 (Tarczyn)

Jakom nie przyjął zasadzce *na włokę* Janka ani żyta wziął kmieć ten (ZapWarsz nr 936).

(22) 1454 (p. Ostrów Mazowiecka)

Martinus de Zawisty uczynił dowod super kmethonem Retyborium o ziemskie układ, eże dowiodł aby mu uczynił per sex dominicas o *włokę* (TymWol s. 5).

(23) 1456 (Wizna)

Jakom ja od Falka o tę krzywdę wstał, eże mi *włoki* nie wymierzył spełna. Jako ja to dobrze wiem, eż Marcin ot Falka krzywdę wstał, eż mu *włoki* nie wymierzył spełna (TymWol s. 20).

(24) 1462 (Łomża)

[...]mansum alias *włoka* (TymProc s. 218).

(25) 1464 (Łomża)

Inductio testium. Nobilis Iohannes de Gerlachy inducit testes contra nobilem Petrum Kranczyzey [!] de Pniewo ad duas septimanas. [...] Rotha: Jakom ja Tomka kmiecia Piotrowa Kranczizeyowa *ze dwu włoku* z ziemskim urzędem nocn[ą] rzeczą uciekłego w domu w mojem nie zachowałem, ani tego użytku mam (TymWol s. 40).

(26) 1472 (Wąsosz)

[...] *połtory włoki*, które *miary chełmieńskiej* mego dziedzictwa nadano mie podług ksiąg [...] (TymProc s. 218).

(27) 1473 (Kamieniec)

Jako nas jednaczy ujednali z Jernołtem z Czarnowa iże z nami miał rozgranicz [!] *połtory włoki* na Mirzęcinie w tydzień po świętem Michale pod zakładem stem kop gr. w półgroszcech Tako mi Bog etc. Jako my ujednali Jana z Maciejem z Mirzęcina, iże miał z nimi rozgranicz *połtory włoki* na Mirzęcinie w tydzień po świętem Michale pod zakładem stem kop zakładu. Jako ja to wiem, iże Jan z Mirzęcina i Jan z Mysłkowic ujednali Jana i Macieja z Mirzęcina z Jernołtem z Czarnowa [!] iże jim miał rozgranicz *połtory włoki* (ZapWarsz nr 1447).

(28) 1474 (p. Warszawa)

Jakom ja nie ręczył Urzędu ziemskiego księdzu Moszyńskiemu za Stanisław[ą] kmiecia z Tworkowa, który z *włoki* do Wierzuchowa wyszedł (ZapWarsz nr 1431).

(29) 1480 (p. Grójec)

Plik z Wągodna: Jakom ja nie wrzucił się ani wwiązał gwałtownie we *włoki* w Wągodnie na ktore Biernat pleban Prażmowski prawo ma anim zabrał czynszu z kmieci tych (Czrs s. LXXXVII).

(30) 1482 (p. Warszawa)

Jakomszna [= jakom się] ja ujadnała i za trzy lata w pokoju strzymała i rozdzieli[ł]a, iż kmięć Jan Sowa który siedzi *na włoce* w Chlebowie ten mi sie dostał [w] wienie pod zakładem jako dzieci wyznają (ZapWarsz nr 1539).

(31) 1496 (p. Błonie)

Jako mnie Paweł z Gąsina ręczył ziemski urząd za robotliwego Marcina który wyszedł do dobrze urodzonego Stanisława chorążego zakroczymskiego z *włoki* de Stary Rusiec ad Przełaje villam ipsius (ZapWarsz nr 1768).

(32) 1497 (p. Bielsk)

f. 5 Bartholomaei (24 aug.). Rex testificatur Bartholomaeum Dziubel de Jezioro 3 *laneos* suos possessionatos alias *włoki* in villa Rzędow districtus Byelstyensis, in quibus Mathias Lysth, Stanislaus Rzask et Mathias Janczk cmetones resident, Nicolao de Kęsice in 30 fl. hung. impignorasse (Matr II nr 774).

Z i e m i a Ł ę c z y c k a

(33) 1400 (Orłów)

Sic me Deus adiuuat et sancta crux, jako jest Paulus et Matias nie wydzielił unum *włokę*, quod meus cieść emerat (TPaw IV nr 672).

(34) 1400 (Orłów)

It.n., quod veniens Clemens cum suo filiastro cum Floriano de Przewiski cognoverunt coram iudicibus et coram dominis, quod wydzielił tres vulgariter *włoki* dominus Johannes videlicet Stopka na błocie scilicet łąki [...] (TPaw IV nr 673).

(35) 1400 (p. Orłów)

N., quod veniens Florianus heres de Przewiski [...] obligavit sibi unam videlicet *włokę* per lutum videlicet przez błoto ibidem in Przewisko istis duobus fratribus Tomkoni et Johanni [...] (TPaw IV nr 678).

(36) 1400 (p. Orłów)

It.n., Sic me Deus adiuuat et sancta crux, jakośm ja nie miał [na] nad pozwanie quatuor *laneos*, Bogusla... w piątą *włokę* w Kaszewie et hoc debet iurare Stanislaus de Kaszewo erga Boguslaum de Kłoski (TPaw IV nr 683).

(37) 1400 (p. Orłów)

[...] sicut ego habui zmwę cum Nicolao, quum me nagodził kmięć *na tę włokę*, tedy bych mu jego pieniądze wrocić miał (TPaw IV nr 684).

(38) 1400 (p. Orłów)

Testes ducit Falislaus de Grzybowo contra Stanislaum Golambionis [...] Jako Staszek zajął Falisławowej łąki dwa pręty mimo wykupioną *włokę* (TPaw IV nr 1522).

(39) 1400 (p. Łęczyca)

N., quod veniens nobilis Czcborius de Chorki proposuit *duos mansos* dictos *włoki* nobili Swentoslao de Missky in quatuor marcis terrestres monete per spacium viginti annorum [...] (TPaw III nr 4733).

(40) 1419 (p. Brzeziny)

Hanka relicta de Wawrzyszewicze propria ex recognitione publice recognovit se obligasse *quatuor mansos* agri in vulgari *włoki* in ibidem in quolibet campo [...] (TPaw IV nr 3313).

(41) (1429) XVI (p. Łęczyca)

Lancia, f.5 ante Mariae Magdaleneae (21 *iul.*). Vladislaus II rex Nicolao Stadnicki, cubiculario suo, scultetiam liberam cum 2 *mans'is* alias *włoki*, una taberna et 2 hortulanis liberis, 6-to denario censuali et 3-tio poenarum cuiuslibet rei iudicatae in villa Wiczkowicze districtus Lanciensis in perpetuum donat (Matr IV 3 Supl. nr 636).

K u j a w y

(42) 1419 (p. Brześć Kujawski)

Domina Siewierska debet jurare contra dominum Krzeslaum de Dowiezino. Rotha: Tako mi etc., jako ty wądole, cso Krzesław posiekił w tych *włokach*, cso mam w zastawie, ty-ć ich-em [?] ja była w dzirzeniu po mem mężu (TPaw VII nr 1117).

(43) 1420 (p. Brześć Kujawski)

Przibislaus, et Andreas de Jaszczółowice debent jurare contra Lutkonem, et Thomconem ad terminos proximiores. Rotha. Tako nam, etc. jako Poziemichod wziął po swej żenie, Margorzacie, decem marcas comunis monete posagu, a ty pieniądze jej oprawił w Bodzanowie na *cztyrzech włokach folwarkowych* (TPaw VII nr 1563).

(44) 1420 (p. Brześć Kujawski)

Mathias de Choczen debet inducere testes contra Przedwogium [...] Rotha: Tako nam, etc., jakom przy tem byli, eż Maciek dał *dwie włoce* Przedwojewi w zastawę (TPaw VII nr 1859).

(45) 1422 (p. Kruszwica)

Przedwogius debet jurare feria secunda: Tako, etc., jakom nie wziął Mikołajewi *włoki* i jimienia pro tribus sexagenis (TPaw VII nr 2505).

(46) 1439 (p. Przedecz)

[...] villa Cublowo nuncupata in districtu predecensi de novo erecta et fundata, sed per morbos pestilenticos aliaque incomoda totaliter fuerat desolata, Cupientesque eam statui reducere priori et profectui comendare pleniori, Consideratisque fidelibus servicijs nobilis domini Stalislav Smylsz de Wanschoscho, que domino Regi prefato et nobis exhibuit et imposterum offert se exhibere promciorem (!), sibi Stanislao et ipsius legitimis successoribus *quatuor mansos* vulgariter *włoki*, donatos ratione advocacie cum tribus thabernis et quatuor ortulanis, cum alijs beneficijs confirmando, in eadem villa Cublowo damus et conferimus [...] (WierzbFrag s. 25).

(47) 1455 (p. Inowrocław)

[...] volentes in aliqua parte ipsum Nicolaum, ratione eiusdem scoltecie, reddere consolatum, sibi suisque successoribus legitimis *duos mansos*, alias *Włoki*, *liberos* in dicta villa Dwirzna, unum cultum et per ipsum exstirpatum

iuxta agrum Plebanatus situm, et alium inter agros Kmethonum eiusdem ville emensurandum, exstirpandum, et ad longitudinem atque latitudinem aliorum mansorum, per kmethones possessorum (KodPol II s. 513).

Wielkopolska

(48) 1403 (p. Wyrzysk)

Tako jim pomoży bog i s. †, jako to świadczymy, jako Jakusz Rynarzewski wykupił Bienia z *siedmi włok* w Jeziorkach we trzydzieści grzywien Campinimi [!] pieniędzmi ale nie swymi etc. (Piek VI s. 177).

(49) 1468—1498 (Pyzdry)

[...] obligavit unam płosam seu *włokam*, continentem in se viginti sulcos agri [...] (RocznHist XV s. 214).

(50) XV w. (Nakło)

[...] in quibusdam quidem quatuor marcis obligavit et presentibus obligat unum mansum, dictum *michałowska włoka* (RocznHist II s. 66).

Ziemia Dobrzyńska

(51) (1433) XVI (p. Lipno)

Calisch, f. 4 infra octavas Paschae (15 apr.). Vladislaus II rex Ioanni, Petro et Jurek olim de Kikoł 20 mansos alias *włoki* terrae in villa Kikoł districtu Lipnensis, circa viam ducentem in Lubień perpetuo donat [...] (Matr IV 3 Supl. nr 675).

Wszystkie wyrazy pochodne od *włóki* występują wyłącznie na Mazowszu.

Są to:

PÓLWŁÓCZEK, POŁUWŁÓCZEK

(52) 1425 (p. Pułtusk)

Martinus incola de Godacze d. testes contra Iohannem de Proszkovo: Cristinus de Prusinowice, Mikołaj de ibidem Szarapa, Piotr de Sulikowo, Kujawka, Klimek de ibidem, Petrus de Bilicze: Jakom ja ot Jana o tę krzywdę wystął, eże mi spełna *połuwłoczka* nie uczynił. Jako ja to wiem, eże Marcin ot Jana o tę krzywdę wystął, eże jemu spełna *połuwłoczka* nie uczynił. (KsMaz II nr 1257).

(53) 1427 (Zakroczym)

Jako mnie Piotr z *połuwłoczka* za ziemskie prawo dosyć nie uczynił. Jako ja to wiem, eże Piotr Arnołtowi z *połuwłoczka* za ziemskie prawo dosyć nie uczynił (ZapWarsz nr 2700).

(54) 1449 (p. Grójec)

De propositione Andree Łupkowski contra Petrum Moczydłowski, fideiussorem iuris terrestres kmethonis, super relevamine huius kmethonis Stanislai: Rotha: My to bierzemy ku duszy i ku starej przysiędze, że [...] Staszek przyjął *połuwłoczek* z nowu [= na nowo] w gajonem sądzie, a pan ji założył ji tym gonienim, a on przyjął za załogę (TymProc s. 295).

(55) około 1450 (p. Maków Mazowiecki — Rożan)

Item ustawiamy [...] że wszyscy przebywacze włoki albo *połowłoczki* [...] trzymający, z kalizdej włoki oranej i posiadłej jeden dzień a z *połowłoczka* poł dnia w tydzień [...] robić [...] będą winowaci [...] (Sul 110).

(56) 1453 (p. Błonie)

Jako Marek nie przyjął u Czibora w Biełuciech *połowłoczka* ani jego kmieć był (ZapWarsz nr 910).

(57) 1453 (Warszawa)

Causa Andree Kasub. Item veniens ad iudicium bannitum provida domina Dorothea rotificissa, pye memorie Iacobi uxor, cum filio suo Iohanne et resignavit sibi *agrum* cum orto, alias *pułowłoczek*, cum omnibus atinentijs et cum utilitatibus libere, longum et latum, et cum tali iure, sicut soli tenuerunt (MonJur III s. 227).

(58) 1472 (Zakroczym)

Jakom my przyszedwszy na jimienie dziedziczne Olbrachcice wozmy parszvnach luczczkych nie zaoraliśmy *połowłoczka miary chełmieńskiej* pługiem i płużycą gwałtem Tako nam pomóż bog i święty Krzyż (ZapWarsz nr 3085).

PRZYMIOTNIK WŁÓCZNY

(59) 1427 (Warszawa)

Jakom ja ot Jana o tę krzywdę wstał eż mi *łakę włóczną* wziął [...] (Zap Warsz nr 198).

(60) 1438 (Łomża)

dominus Iohannes non habet diurnitate perdere vulgariter odpaść *prawu włóczego* (TymWol s. 6).

(61) 1443 (p. Ostrów Mazowiecka)

Coram me Martino Mieszek et iudice lompszenszi Navogio et Komarowski et aliis fidedignis nobilis Johannes Lubiewo est lucratus super fideiussorie vel Myeskone *układu włóczego*, quod sibi fideiussit kmethonem Michaellem de Lubiewo, et idem kmetho subdidit se eidem fideiussori sub sigilinam (sic), quam habuit in Lubiewo, et sic ius decrevit, quod idem fideiussor debuit intriligare Iohannem in istam sigilinam absque omni negligencia (TymProc s. 279).

(62) 1476 (p. Kolno)

Nobilis Nadborius et suus Nicolaus filius de Brzostowo inducit testes metsexthus ad instanciam generosi Pauli de Ławy wexilliferi ciechanowiensis et capitanei wisnensis ex parte domini ducis pro violencia in duabus septimanis convicta. Testes [...] Jako ja z Mikołajem samopiąt księżym ludziem, Tomaszewi, Andrzejewi, Piotrowi, Janowi, Łuczej, Sędkowi z Bożejowa, *łak jich dzialech włócznych* za strugą Biedrzą nie posiekl gwałtem, ani jich uszkodził w jich *łakach* jako kopa (TymProc s. 222).

(63) 1473 (Nur)

[...] pro ordine *medii mansi*, alias *połwłóczkowy* [...] (TymProc s. 6).

RZECZOWNIK WŁÓCZNIK „KMIĘC WŁÓCZNY”

(64) 1455 (Mszczonów p. Błonie)

[...] introligavit [...] in sex *kmethones* (in Radziejowice) *włóczniki* in mansi sex integris residentibus (sic) [...] (TymWol s. 57).

Oprócz tych 81 zlokalizowanych zapisów pojawia się wyraz *włóka* jeszcze pięciokrotnie w średniowiecznych rękopiśmiennych słownikach i glosariuszach. Odpowiednie cytaty i komentarz do nich odkładam na później, ażeby nie przerywać toku wykładu.

Obecnie zanalizuję rozkład geograficzny przedstawionych powiatów. Biorąc pod uwagę statystyczny stosunek samego terminu *włóka* w poszczególnych ziemiach, widzi się znaczną przewagę Mazowsza, mianowicie 46 zapisów wobec 19, ale to nie wystarcza do przyjęcia za pewnik wyłącznej mazowieckości tego wyrazu. Można na razie stwierdzić jedynie, że wyraz *włóka* nie występował do 1500 r. tylko w Małopolsce¹²⁰ (pomijam sprawę odosobnionego zapisu ze stężyckiego powiatu nr 9, o nim w przypisie¹²¹). Mazowieckość *włóki* wystąpi dopiero, gdy się rzuci wszystkie

¹²⁰ Jako ciekawostkę podam jedyny spotkany przeze mnie zapis wyrazu *włóka* z księgi gromadzkiej wsi Krościenko leżącej na wschód od Krosna: „Ad iudicium veniens laboriosus Hannusz Mydło obligatus est per suos concordiones dare domino Georgio solvere marcam [...], quam sibi tenebatur, et habet sibi solvere sine omni dilacione vulgariter bez szudnye [= bez żadnej] *włoky* yszthne pyenudze” (1468 StPPP XI nr 2417, s. 248—249). Nie chodzi tu więc o *włókę* jako pojęcie gospodarcze, ale o „zwłokę”, co wynika jednoznacznie z łacińskiego zwrotu „sine omni dilacione” = = bez jakiegokolwiek zwłoki. Zapis dopuszcza zresztą lekcję *uwłoki*.

¹²¹ Wymienione w dokumencie miejscowości *Stężyca, Krępa, Żelechów* i pozostałe w XV wieku należały do województwa sandomierskiego czyli formalnie do północnej Małopolski, chociaż dziś wszystkie one leżą w powiecie garwolińskim województwa warszawskiego. Niezależnie od obecnej przynależności tej okolicy pamiętać należy o wzmózonych w XIV i XV w. poszukiwaniach kolonizacyjnych chłopów mazowieckich i rzeszy tamtejszej drobnej szlachty poza granicami własnej dzielnicy. Podkreśla to A. G i e y s z t o r we wspomnianej (przyp. 22) zbiorowej rozprawie *Mazowsze — nazwa i treść pojęcia...*, s. 70. Prawdopodobieństwo tej ekspansji było największe w kierunku rejonu przygranicznego, gdzie leżały wymienione w zapisie miejscowości. Wolno więc uznać określenie *włóki* dla 40 łąnów we wsi królewskiej *Krępa* za rdzennie mazowieckie. Przypomnę też inny pogląd, wyrażony już przed 1907 rokiem przez K. P o t k a ń s k i e g o. Uczynił ten w pośmiertnie wydanej rozprawie „Puszcza radomska” (*Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 114), stwierdził, że „dawne granice polityczne nie zgadzają się z podziałami plemiennymi. Województwo sandomierskie, które dziedziczyło w spadku swe granice po dawnej sandomierskiej dzielnicy, sięga po Pilicę, kiedy tymczasem, jak wiemy część jego północna etnograficznie raczej do

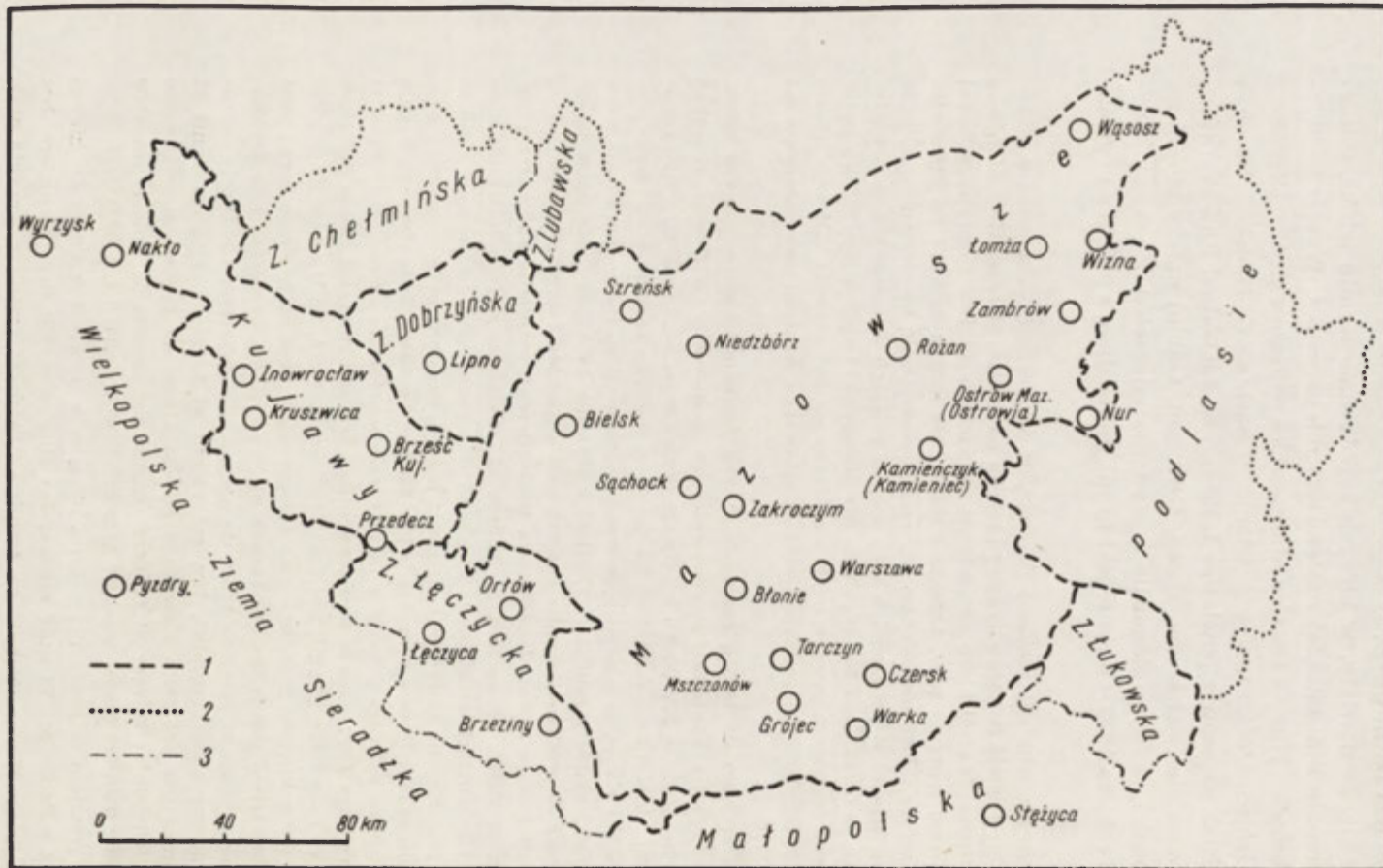
zapisy na mapę (nr 1). Obejmuje ona Mazowsze i cztery sąsiednie ziemie leżące na zachód od niego ¹²².

Okazuje się, że powiaty, w których zanotowano termin *włóka*, mieszczą się w obrębie linii łączącej następujące miejscowości: Wąsosz — Wizna — Zambrów — Nur — Ostrów Mazowiecka — Kamieniec — Czersk — Warka — Grójec — Mszczonów — Błonie — Sączock — Bielsk — Szeńsk — Łomża. Brak zapisów z powiatów leżących na zachód od linii Warka — Bielsk (mianowicie Sochaczew, Rawa, Gostynin, Gąbin) należy złożyć na karb przypadku, który uniemożliwił wydanie odpowiednich ksiąg sądowych przed rokiem 1939. Obecnie jest to już niemożliwe z uwagi na ogrom-

Mazowsza i do Sieradzkiego powinna należeć". W jeszcze większym stopniu wypowiedź tę można odnieść do omawianego tu terenu po drugiej stronie Wisły na północ od ujścia Wieprza. Inaczej nieco przedstawia się sprawa miejsca rozprawy sądowej miasteczka *Solec* (obecnie pow. Lipsko), którego nie można zaliczyć do Mazowsza. Uważam, że wyraz *włóka* nie był tam używany, opierając się na sformułowaniu „40 laneos alias *włoki*” Z poprzednich wywodów o miarach stosowanych w średniowieczu wiemy, że *laneus* „lan” był typowym dla Małopolski i sąsiedniego Śląska, natomiast łacińskim terminem powszechnym na Mazowszu był *mansus*. Dlatego pisarz użył łaciny „małopolskiej” a rodzimą *włókę* odnotował ze względu na zainteresowane mazowieckie strony.

¹²² Nie włączyłam do tekstu rozprawy dwóch średniowiecznych zapisów *włoki* dotyczących Podlasia z kodeksów zawierających dokumenty Wielkiego Księstwa Litewskiego, będącego w XV wieku odrębnym organizmem politycznym. Przytoczę je tutaj dla kompletności materiału, tym bardziej, że Podlasie sąsiaduje z Mazowszem, a nawet w XIV i XV w. przejściowo do niego należało. Było też w tym czasie kolonizowane przez ludność mazurską: „Grodno, 2 stycznia 1430. [...] Unde opidi nostri Bielsko in terra Drohiciensis iacentis condicionem cupientes facere meliorem, ut eo celerius poterit collocari provisione solerta boni advocati mediante advocaciam nostram ibidem in Bielsko honesto viro Andree et suis successoribus legitimis cum duobus *laneis* in vulgari *włoki* dictis liberis et uno molendino, ubiqumque illud in metis dicti opidi Bielsko facere et construere poterit, dedimus et inscripsimus, presentibus damus et inscribimus perpetuo [...]” (1430 MMAe XIV s. 504), „Merecz, 2 maja 1496. [...] Quomodo volentes providere ut ec(c)lesia sanctorum apostolorum Petri et Pauli in villa nostra Thrczyana in suis proventibus non diminueretur neque defectum paciatur, ex eo quia terre et agri, ubi erat predium nostrum, unde ad ipsam ec(c)lesiam decime dabantur, pro locacione kmethonum super censum nostrum divisi sunt in *mansos* alias *włoki* per villas Thrczyana et Nyewyerovo, propterea loco decimarum statuimus censum in predictis villis, ita quod omnes kmethones et incole earundem tam Rutheni quam catholici, hoc est Poloni et Lithvani, singulis annis et perpetuis temporibus pro festo Nativitatis Sancte Marie ad predictam ec(c)lesiam sancti Petri tenebuntur solvere et reddere censum vel daciam in vulgari meschne nuncupatam de quolibet manso quatuor grossos” ((1496) KodWil I, s. 512).

Podobnie pomijam w pracy drugi zapis określenia *włócznik* z Ziemi Drohickiej czyli również z Podlasia: „Et quid *mansuarius* alias *wlocznik* debet complere, hoc qui sedet in medio manso medium ex omnibus illis debet complere, excepta area, quod reparare debet, sicut et mansuarius” (1451 Zap III 213—214).



Ryc. 1. Rozmieszczenie terminu *włoka* jako miary powierzchni ziemi do roku 1500

1 — granice dzielnic z 2. poł. XIV w.; 2 — granice ziem przyłączonych do Polski w XV i XVI w.; 3 — ówczesne granice niektórych ziem (wg K. Buczka)

Fig. 1. Spatial distribution of term *włoka* as land measure up to 1500

1 — boundaries of provinces from second half of 14th century; 2 — boundaries of lands incorporated into Poland in the 15th and 16th centuries; 3 — the then boundaries of some of the lands (after K. Buczek)

Карта 1. Размещение термина *włoka* „единица земельной площади” до 1500 г.

1 — границы во второй половине XIV в., 2 — границы земель, присоединенных к Польше в XV и XVI вв., 3 — границы некоторых земель этого времени (по К. Бучеку).

ne zniszczenia spowodowane ostatnią wojną¹²³. Występujące w Ziemi Łęczyckiej powiaty brzeziński i orłowski sąsiadują bezpośrednio z Mazowszem, a Ziemia Dobrzyńska i Kujawy stykają się nie tylko z Mazowszem, ale również z Ziemią Chełmińską, która była przecież kolebką *włóki* jako miary powierzchni.

W tej sytuacji komentarza wymagają jedynie trzy zapisy wielkopolskie. Zapis z 1403 r. (nr 48) odnosi się do powiatu wyrzyskiego sąsiadującego z Kujawami. Podobnie ma się sprawa z nrem 50 pochodzącym z Ziemi Nakielskiej, graniczącej z nimi. Tylko zapis nr 49 z księgi pyzdrowskiej nie da się objaśnić bezpośrednim sąsiedztwem siedziby sądu z Mazowszem lub Ziemią Chełmińską. Ten odosobniony zapis pyzdrowski stanowi zaledwie 1,5% 65 zapisów mazowieckich i z ziem z Mazowszem bezpośrednio sąsiadujących.

Nie można także nie wziąć pod uwagę narzucającego się faktu, że również wszystkie 16 derywatów od wyrazu *włoka* pochodzi wyłącznie z Mazowsza. Jest to naocznym dowodem, że tam właśnie znajdowała się właściwa ojczyzna tego terminu, który mógł się sporadycznie rozprzestrzeniać w swoim podstawowym znaczeniu poza jej granice, ale tracił tam zdolność do tworzenia wyrazów pochodnych.

Na parę zdań komentarza zasługuje sprawa wspomnianych już poprzednio, niedających się zlokalizować rękopiśmiennych słowniczków. Chodzi o cztery rękopisy, którymi są w porządku chronologicznym:

1. „Rethorica” Marcina z Międzyrzecza z lat 1428—1429, gdzie wśród wyrazów prawnych występuje: „mansus *wloka*” (PF I, s. 489).

2. Wokabularzyk łacińsko-polski z 1437 r. oparty o łaciński słownik pizańczyka Ugucjana (Hugwicio): „mansus, *wloka*, lon *” (Wisł nr 228).

3. Tzw. słowniczek petersburski z ok. 1455 r., gdzie wyraz *włoka* występuje dwukrotnie w zbiorze polskich wyrazów rymowanych: „favilla *pyrzyna*, *annona yarzyna*, [...] gentamen *tloka*, mansus *wloka*” (s. 493) oraz w zbiorze różnych wyrazów głównie z przywilejów pt. *alia multa bona* „arnetum (?) *lecha*, mansus, *slyad*, *wloka*, *virgultum przath* (!)” (JA XIV, s. 495).

4. Głosy polskie wpisane do łacińsko-niemieckiego słownika drukowanego w 1490 r.: „mansus, *slad* vl. *wloka*” (ca 1500 Erz 122).

Pozycje 2 i 4 nie dadzą się zlokalizować, ponieważ brak po temu jakichkolwiek wskazówek, co podkreślają zgodnie wydawcy i późniejsi badacze historii słownictwa polskiego.

Inaczej ma się sprawa z „Retoryką” (1) z lat 1428—29, ponieważ spisał ją jak i dodany słowniczek Marcin z Międzyrzecza, a więc Wielkopolanin.

¹²³ A. Wolff, *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego 1381—1855* [w] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. I. Archiwum Główne Akt Dawnych. Nacz. Dyr. Arch. Państw., Warszawa 1957, s. 175—221.

Nie można jednak wyciągać z tego wniosku, że termin *włóka* był używany w Międzyrzeczu, tylko że pisarz znalazł go z dokumentów, zapewne mazowieckich. Sprawę gmatwa dodatkowo fakt, że w rękopisie wymienieni są dwaj dostojnicy, mianowicie Tomasz z Pakości czestnik bydgoski i starosta nakielski oraz Jan kasztelan bydgoski, a więc mający ścisły kontakt z Kuźawami ¹²⁴.

Co do słowniczka petersburskiego (3) to przepisał go Julian z Kruchowa koło Trzemeszna, więc także Wielkopolanin, lecz jako brat zakonny klasztoru w Miechowie (Małopolska). Był on jednak wyłącznie przepisywaczem i to dość mechanicznym niezidentyfikowanym rękopisu z drugiej ćwierci XV w. ¹²⁵

W tej sytuacji ani jeden z czterech powyższych rękopisów nie upoważnia do zlokalizowania go poza ziemiami, w których *włóka* jest zaświadczona w ściśle datowanych i umiejscowionych zapisach. Wobec tego wysuniętą na wstępie tezę, że Grzebski miał rację określając *włókę* jako termin mazowiecki, należy uznać za udowodnioną.

Nie można tu uniknąć zajęcia stanowiska wobec odmiennego poglądu K. Tymienieckiego, wyrażonego najpełniej w pracy o lennach chłopskich ¹²⁶. Pogląd tego uczonego można streścić następująco: rodzima *włóka* znana na Mazowszu, Prusach i Litwie obejmowała w średniowieczu obszar szerszy, z którego została wyparta przez przybyły do Polski z Czech *łan*. Nie przesądzając jednoznacznie sprawy Małopolski i Śląska, autor uważa, że *włóka* istniała w Wielkopolsce „gdzie wprawdzie panującym stał się *łan*, ale obok niego w początkach jeszcze XVI w. wyjątkowo da się odnaleźć *włóka*” (s. 111).

Stanowisku temu przeczy mapa 1 przedstawiająca średniowieczne występowanie *włóki*. Jej analiza (s. 65), pokazuje znikomą ilość wielkopolskich zapisów *włóki* (ok. 4%) oraz zupełny brak poza Mazowszem derywatów od tego wyrazu. Nie wolno przy tym zapominać, że ogólna ilość źródeł z terenu Wielkopolski, zwłaszcza jeżeli chodzi o XIV w. wielokrotnie przewyższa analogiczne materiały z Mazowsza.

Krótko mówiąc, zapisy, które mają być szczątkowymi archaizmami, uważam za rezultat nowszych wpływów mazowieckich (względnie również chełmińskich). Dla jasności obrazu wypada jeszcze nadmienić, że wzmagająca się od połowy XVI w. ilość wystąpień wyrazu *włóka* w Wiel-

¹²⁴ Cf. komentarz wydawcy Lucjana Malinowskiego na s. 476—477 „Prac Filolog.”, t. I.

¹²⁵ Dane zaczerpnięte z informacji autora pracy A. Brücknera w „Archiv für slavische Philologie” t. XIV, s. 485.

¹²⁶ K. Tymieniecki, *Lenna chłopskie czy prawo niemieckie?* (Rzecz z zakresu genezy form gospodarstwa czynszowego w Polsce średniowiecznej). „Roczniki Historyczne” XX za lata 1951—1952. Poznań 1955, s. 59—120. Naddo *Historia chłopów polskich*. T. I. Do końca XIII w. Warszawa 1965, s. 467—468.

kopolsce, np. w tamtejszych lustracjach ¹²⁷, nie ma żadnej wartości dowodowej w kontrowersyjnej sprawie. W tamtych czasach *włoka*, jako jednostka pomiaru, została zinstytucjonalizowana i, zwłaszcza w królewstwach, była zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Oczywiście K. Tymieniecki nie posługuje się w swoich wywodach tak późnymi materiałami i ogranicza się do średniowiecza, ściślej do roku 1475. Datę tę podaje w pierwszym akapicie rozprawy *Kmieć wielkopolski* ¹²⁸, gdzie znajduje się następujący istotny dla poglądów autora fragment „Jednostką gospodarczą, zarazem mierniczą, jest w tym czasie w Wielkopolsce włoka (mansus, w l o k a). Na włoki podzielony był cały obszar ziemi kmiecej we wsi [...]. Wielkość włoki zazwyczaj nie jest podawana w zapisach, tam jednak gdzie jest o tym mowa odpowiada 30 morgom. Można też przypuszczać, że była to wielkość powszechna włoki. [...] Gospodarstwo kmiecy nie zawsze odpowiadało włoce. Dość często spotykamy także gospodarstwa na półwłóczkach. Stosunek liczbowy jednych do drugich nie da się bliżej określić. [...] Rozróżniano włoki osiadłe (mansipossessionati) i puste (mansideserti). [...] Wartość jednej włoki osiadłej równała się dwóm włokom pustym”.

W całej rozprawie nie ma przytoczonego ani jednego zapisu źródłowego z zapisek sądowych wielkopolskich przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu i w Archiwum Głównym w Warszawie, które były podstawą wywodów autora. Było to zapewne spowodowane charakterem wydawnictwa, w którym omawiana rozprawa się ukazała. Na podstawie zebranych przeze mnie materiałów okazuje się, że przed 1929—1930 r. były znane dwa tylko wielkopolskie zapisy włoki: z 1403 r. (Wyrzysk), umieszczony przeze mnie pod numerem 48, oraz z XV w. (Nakło) nr 50. Ostatni zapis „unum mansum, dictum michałowska włoka” upoważnia do wniosku, że stał się podstawą identyfikacji przez K. Tymienieckiego terminów *mansus* i *włoka*. Zapis ten został ogłoszony przez A. Lauferskiego ¹²⁹ w 1926 r. Wydawca już wtedy sformułował tezę „Jeśli zaś chodzi o miarę stosowaną przy określaniu wielkości gruntu uprawianego lub przeznaczonego pod uprawę, to posługiwano się w tej okolicy [mowa tu o Ziemi Nakielskiej] włoką, po łacinie mansus”, którą później poparł swoim autorytetem i rozpowszechnił prof. Tymieniecki.

Autor ten wykrył nadto nadzwyczaj interesujący zapis późniejszy

¹²⁷ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564—1565*. Część I wydali A. Tomczak. Cz. Ohryzko-Włodarska, J. Włodarczyk. Bydgoszcz 1961. Cz. II wyd. Andrzej Tomczak 1963. Indeksy do całości opublik. w 1964 r.

¹²⁸ K. Tymieniecki, *Kmieć wielkopolski w zapiskach sądowych średniowiecznych*. Odbitka ze Sprawozdań Pozn. TPN nr 3 za 1929 r. i nr 1 za 1930 r. Poznań 1930, s. 3.

¹²⁹ A. Lauferski, *Ziemia Nakielska w XV wieku*. Roczniki Historyczne II. Poznań 1926, s. 66. Autor przytacza na poparcie swojej tezy tylko ten jedyny zapis, w którym występuje polski wyraz *włoka*, wszystkie inne podane przez niego w pracy zapisy zawierają wyłącznie łac. wyraz *mansus*.

z 1510 r., w źródłach dotyczących ścieczki poznańskiej, który omówię bardziej szczegółowo na s. 88—89.

Inna sprawa, że w zapiskach mazowieckich często występuje *włóka* jako przekład łacińskiego *mansus* (nry 3, 4, 24), chociaż zdarza się i przy *laneus* (nry 9, 32). W źródłach np. łączyckich stosunek jest bardziej na korzyść *mansus*, bo 3 (nry 39, 40, 41) do 1 *laneus* (nr 36).

4. WSPÓŁCZESNE ZNACZENIA WYRAZU WŁÓKA

Dotychczas rozważane dane dotyczą stanu sprzed końca XV w., warto je więc skonfrontować ze stanem w dzisiejszych polskich gwarach ludowych. Ma to niewątpliwą wartość, jakkolwiek nie wolno zapominać, że oba, średniowieczny i współczesny, przekroje czasowe nie są dostatecznie jednorodne, aby je móc porównywać bezkrytycznie. Niemniej warto podjąć 1° próbę znalezienia przyczyn różnicy zasięgów geograficznych terminu mierniczego *włóka* w obu cięciach czasowych oraz 2° kontrolę zasięgów innych znaczeń tego wyrazu, nie zanotowanych w staropolszczyźnie średniowiecznej.

Dodatkowym zabiegiem poznawczym będzie próba zorientowania się na podstawie literatury językoznawczej, o ile te wszystkie znaczenia znajdują swoje odpowiedniki w innych językach słowiańskich, przede wszystkim sąsiadujących z polszczyzną. Tą drogą mam zamiar dotrzeć do pierwotnej semantyki wyrazu *włóka*, nim nabrał on na Mazowszu znaczenia miary powierzchni.

Materiał gwarowy polski, którym się tu posługuję, pochodzi przede wszystkim od mgra Eugeniusza Jurkowskiego z Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie, który życzliwie udostępnił mi bogate materiały polonistyczne stanowiące tło porównawcze dla jego rozprawy doktorskiej o słownictwie rolniczym w językach i dialektach Łużyc. Materiał ten uzupełniłam w szczegółach danymi z kartoteki Pracowni Słownika i Małego Atlasu Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie dzięki uprzejmości jej kierownika prof. dra Mieczysława Karasia¹³⁰.

Dane gwarowe pochodzą w zasadzie z miejscowości wybranych jako elementy siatki reprezentatywnej dla całości gwar polskich, w których przewidziano zebranie charakterystycznego słownictwa gwarowego i specyficznych cech gramatycznych. Większość z 338 wytypowanych miejscowości reprezentuje dialekt całego powiatu¹³¹. W tych 338 punktach odpy-

¹³⁰ Obu językoznawcom składam tu serdeczne podziękowanie za udostępnione mi materiały i życzliwą pomoc.

¹³¹ Inaczej nieco przedstawia się ta sprawa na Ziemiach Zachodnich ze względu na mieszany charakter ludności, wśród której znajduje się wielu repatriantów ze wschodu i przesiedleńców z innych okolic Polski.

tywano kwestionariusz zawierający około 3500 pytań z zakresu słownictwa, a dotyczące przedstawionego tu tematu pytanie brzmiało¹³²: „Co to jest *włóka*?”

Współczesny materiał gwarowy przedstawiam na pięciu mapach. Cztery z nich uwidaczniają zasięgi poszczególnych znaczeń wyrazu *włóka*, a piąta, syntetyczna, umożliwi porównanie danych dostarczonych przez mapy szczegółowe.

A. MIARA ZIEMI

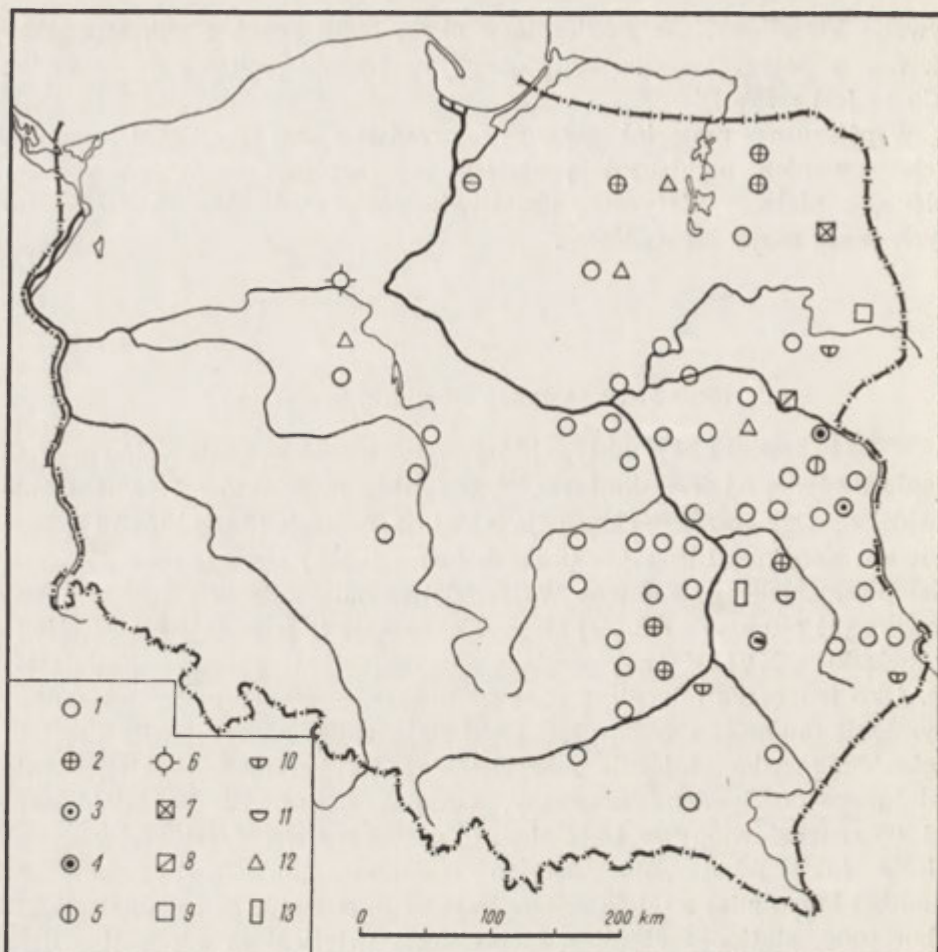
Mapa 2: *włóka* ‚miara ziemi‘ (ok. 30 morgów)

Mapa ta zawiera 64 punkty, z których na Mazowsze, gdzie wolno przyjąć ciągłą tradycję od średniowiecza¹³³, przypada 15 punktów. Równocześnie uwidacznia się wyraźna ekspansja *włóki* na Podlasie (5 punktów) i dawne Wielkie Księstwo Litewskie (5 punktów) z jednej strony, a na północną Małopolskę, ściślej na dawne Województwo Sandomierskie z Ziemią Łukowską (24 punkty) z drugiej strony. Ekspansja ta pozostaje niewątpliwie w związku z XVI-wieczną pomiara *włóczną*, która rozpowszechniła *włókę*, jako jednostkę mierniczą poza Mazowsze. Sprzed tej pomiaru można wymienić omówiony w odsyłaczu 121 pojedynczy zapis *włóki* z powiatu stężyckiego, jako etnicznie mazowieckiego, a jedynie administracyjnie należącego do Sandomierszczyzny. Drugim zapisem¹³⁴ jest dokument z 1506 r. wystawiony w Lublinie, ale dotyczący wsi Trzebieszów w powiecie łukowskim: „quo decreto emethones de Trzebyeschow de quolibet laneo alias z *włóki* unam sexagenam monetae communis solvere, laboresque, stationes et alias dacias iuxta privilegium advocatiae dare tenebuntur” (Matr III, nr 2535). Sformułowanie „de laneo alias z *włóki*” z Lublina interpretuję tak samo jak identyczne z Solca.

¹³² *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego* (Prac. Dialektolog. Zakład Językozn. PAN w Warszawie). Z. III *Technika ludowa*. Wrocław 1958, s. 35, pytanie 28.

¹³³ Rzadsza sieć punktów na Warmii i obecnych Mazurach jest rezultatem zmian wywołanych przymusową ewakuacją ludności cywilnej przez armię hitlerowską w ostatniej wojnie, na przełomie 1944 i 1945 r.

¹³⁴ Świadczenia tego nie umieściłam w dokumentacji *włóki* i nie uwzględniłam w statystyce, ponieważ pochodzi już z XVI w. a w całej pracy ograniczyłam się wyłącznie do zapisów sprzed 1500 r. Podobnie nie włączyłam do statystyki trzech zapisów *połwłóczka* z zapiski sądowej z ksiąg tarczyńskich: „[...] jako to jest *połwłóczek* dasiowski który kupił ociec moj z stryjem mojem Czesławem i tego *połwłóczka* spada czwarta część po Czesławie stryju mojem rodzonom na ojca mego Jana tako mi pomoży bog etc. Jako ja to wiem iże to jest *połwłóczek* dasiowski” (1505 ZapWarsz nr 1969).



Ryc. 2. Włóka i jej pochodne jako miara powierzchni ziemi w dzisiejszych gwarach polskich

1 — włóka: 30 morgów; 2 — włóka: 60 morgów; 3 — włóka: 32 morgi; 4 — włóka: 24 morgi; 5 — włóka: 36 morgów; 6 — informacja „włóka, to już miała 200, 300 mórg (4 morgi = 1 ha)”, a więc od 50 do 75 ha; 7 — włóka: 2 części ziemi (do 50 ha); 8 — włóka: 30 dziesięcin, ok. 33 ha (1 dziesięcina = 1,0925 ha, czyli dokładnie 32,7750 ha); 9 — włóka: działka pola do 10 ha; 10 — włóka: 30 morgów, nazwa znana, ale nie używana; 11 — włóka: 30 morgów, nazwa nowa; 12 — włóka: obszar pola bez określenia wielkości; 13 — włunka: 30 morgów

Fig. 2. Włóka and its derivatives as land measure, as used in today's Polish dialects

1 — włóka: 30 morgens; 2 — włóka: 60 morgens; 3 — włóka: 32 morgens; 4 — włóka: 24 morgens, 5 — włóka: 36 morgens; 6 — informacja: „one włóka had as much as 200 or 300 morgens (4 morgens = 1 ha)”, hence włóka = 50 to 75 ha; 7 — włóka: 2 land allotments (up to 50 ha); 8 — włóka: 30 tithes equal to some 33 ha, where 1 tithe (dziesięcina) = 1,0925 ha, thus accurately: 32,7750 ha; 9 — włóka: one field lots, up to 10 ha; 10 — włóka: 30 morgens (a term known but not in use); 11 — włóka: 30 morgens, new term; 12 — włóka: a field lot not defined as to size; 13 — włunka: 30 morgens

Карта 2. Włóka и её производные как единица земельной площади в польских говорах настоящего времени.

1 — włóka: 30 морг; 2 — włóka: 60 морг; 3 — włóka: 32 морги; 4 — włóka: 24 морги; 5 — włóka: 36 морг; 6 — włóka: — информация: „волока, так в ней уже было 200, 300 морг (4 морги = 1 га)”, следовательно 50—75 га; 7 — włóka: 2 участка земли (до 5 га); 8 — włóka: 30 десятин, около 33 га (1 десятина = 1,0925 га, т.е. точно 32,7750 га); 9 — włóka: делянка до 10 га; 10 — włóka: 30 морг, название известное, но не употребляемое; 11 — włóka: 30 морг, новое название; 12 — włóka: площадь без определения размера; 13 — włunka: 30 морг.

Poza stosunkowo zwartym obszarem mazowiecko-podlasko-sandomierskim spotyka się *włókę* sporadycznie:

w Prusach — 1 miejscowość
w Wielkopolsce — 4 miejscowości
w Ziemi Sieradzkiej — 1 miejscowość
w Ziemi Krakowskiej — 2 miejscowości
na Rusi Czerwonej — 7 miejscowości.

W powyższej statystyce nie uwzględniłam różnych wartości *włóki* w morgach (60, 36, 32, 30, 24 morgi), które można odczytać bezpośrednio z mapy (patrz legenda). Zwrócę natomiast uwagę na — ważną jak sądzę — sprawę żywotności terminu w dialektach. W trzech punktach oznaczonych na mapie symbolem \cup , informatorzy wyraźnie podkreślali, że wprawdzie wyraz *włóka* jest im znany, ale obecnie w tych wsiach nie używany. Świadczy to o stałym wychodzeniu tej miary ziemi z użycia. Jeszcze wyraźniej wystąpiła ta tendencja na Kociewiu, gdzie informacje uzyskane na podstawie kwestionariusza nie wspominają *włóki*. Natomiast wybitny znawca dialektów kaszubskich ksiądz Bernard Sychta z Pelplina udzielił łaskawie następującej listownej informacji: „*włóka* w gwarze ludowej na Kaszubach nie występuje. Na Kociewiu *włóka* oznacza miarę ziemi (60 mórg czyli 15 ha), słowo to w tym znaczeniu jest na Kociewiu powszechne w ustach starszego pokolenia. Mówiono dawniej, że ktoś ma 2, czy 3 *włóki* ziemni, szczególnie w zastosowaniu do kościelnej roli używano słowa *włóka*, np. *Książę włóki*”.

Żałować należy, że nie posiadamy równie dokładnych danych, dotyczących całości gwar polskich, z okresu międzywojennego, ponieważ wtedy ilość punktów na mapie znacznie by się zwiększyła. Można by wówczas osiągnąć pewniejsze dane o kierunku cofania się użycia *włóki* jako miary.

Aby wyczerpać do końca problem tego terminu, omówię jego występowanie w sąsiadujących z polszczyzną językach wschodniosłowiańskich, mianowicie ukraińskim i białoruskim. W obu odpowiednik fonetyczny polskiej *włóki* występuje wyraźnie jako pożyczka z języka polskiego.

Słownik polsko-ukraiński Akademii Nauk USSR¹³⁵ podaje pod hasłem „*włóka* ż., *przest[arzały]*, *włuka* (*stara polska mira powerchni, koło 16,5 ha*)”. Jak widać mamy tu do czynienia z przejściem polskiego wyrazu wraz z jego polską wymową, jakkolwiek spodziewać by się należało fonetyki ukraińskiej *wołoka* (jak np. w parze *włók* ‚sieć’ — *wołok*). Taka postać występuje w historycznym słowniku Tymczenki¹³⁶ jako hasło *zilu-*

¹³⁵ *Słownik polsko-ukraiński we dwóch tomach*. Kolegium redakcyjne A. I. Gęsiorski, E. Ł. Humecka (redaktor naczelny), I. M. Kiernycki, M. J. Onyszkiewicz, M. I. Rudnycki. Wyd. AN URSR. Kijów 1958—1960.

¹³⁶ E. Tymczenko, *Istorycznyj słownyk ukrajinśkoho jazyka*. T. I. A—Ž. Charkiw—Kyjiw 1930.

strowane dziesięcioma cytatami z okresu od 1458 r. do 1719 r. Z nich przytoczę cztery najstarsze zanotowania:

„*Wołoka* [...]

2. Mira powerchni — 30 morhiw. XV Ot dorohynky *wołokoju* k mokryciu [...] (1458).

XVI męsto naszo nowoje Wysokoje poseło *na wołoky* rozdęły [...] (1502). — *Na pustych wołokach* osażaty [...] (1558). — Tyje grunty w nas otniato za p[a]jna Froncyszka Falczewskoho starosty Kowelskoho *wołokamy*, a w o ł o c z n y k na tot czas był pan P[iotr]. Falczewskij [...] (1582)”

W dwóch powojennych słownikach ukraińsko-rosyjskich, zarówno 6-tomowym¹³⁷ jak jednotomowym¹³⁸ nie ma w ogóle tego wyrazu, choćby z kwalifikatorem sygnalizującym jego historyczność. Zawiera go natomiast encyklopedia ukraińska¹³⁹, gdzie pomieszczono całe hasło *wołoka*. W tekście zaznaczono, że była to miara gruntu w Polsce, na Litwie, Białorusi i (dopiero na końcu) na Ukrainie w XVI i XVII wieku, wprowadzona ustawą włóchną w 1557 r. za króla Zygmunta Augusta. Wielkość jej jest ustalona na 30 morgów (ok. 16,8 ha) jako podstawa powinności feudalnych. Jak widać z tego streszczenia, redaktorzy encyklopedii nie wzięli pod uwagę zapisów Tymczenki sprzed 1557 r. traktując wyraźnie zarówno wyraz jak pojęcie jako genetycznie polskie.

Jeżeli chodzi o język białoruski, to omawiany termin występuje w akademickim słowniku białorusko-rosyjskim¹⁴⁰, potraktowany jako archaizm: „*Wałoka* ż. *ust[arełaje słowa]*. (miara ziemi) *wołoka*”. Dowodem, że w języku białoruskim nie był to wyraz rodzimy, jest zawierający materiał z tego języka słownik terminologii urzędowej H o r b a c z e w s k i e g o¹⁴¹, który podaje s. v. „*Włoka, wołoka, uwołoka*, głównaja pozemiełnaja miara w Litwie i Polsce”. O braku odpowiedniego wyrazu w języku Wielkiego Księstwa Moskiewskiego świadczy fakt, że analogiczny słownik K o c z i n a¹⁴² dotyczący stosunków w tym państwie nie wymienia wyrazu *wołoka*. Dodatkowym argumentem może być brak tej miary ziemi w najnowszej encyklopedii rosyjskiej¹⁴³, chociaż była ona pierwowzorem dla cytowanej już encyklopedii ukraińskiej.

¹³⁷ *Ukrajinsko-rosijskij słownik Akademiji Nauk URSS*, hołownyj redaktor I. M. Kyryczenko, t. I—VI, Kyjiw 1953—1963.

¹³⁸ *Ukrajinsko-rosijskij słownik* za redakcijeju W. S. Iljina. Wydawnictwo „Naukowa Dumka”, Kyjiw 1965.

¹³⁹ *Ukrajinska radianśka encykłopedija*, t. II. Kyjiw 1960, s. 566.

¹⁴⁰ *Bielarуска-руски слоник* пад redakcyjaj K. K. Krapiwy, kała 90 000 słou. Moskwa 1962.

¹⁴¹ I. I. Gorbaczewskij, *Słowań driewniego aktowego jazyka siew.-zap. kraja i carstwa polskogo*. Wilna 1874.

¹⁴² G. Je. Koczina. *Matieriały dla tierminologiczeskogo słowaria driewniej Rossii*. Moskwa—Leningrad 1937.

¹⁴³ *Małaja sowietskaja encykłopedija*, t. II, Moskwa 1958. Jest tam wprawdzie hasło *wołoka*, ale wyłącznie jako nazwa elementu maszyny do ciągnięcia metali.

Powtórzę więc tezę, że *włóka* była terminem mierniczym, znanym i używanym w średniowieczu co najmniej od przełomu XIV i XV wieku wyłącznie na Mazowszu. Stamtąd rozszerzyła się na ziemie sąsiednie, a poza Polską spotyka się *włókę* jedynie w dokumentach ukraińskich i białoruskich od ostatniej ćwierci XV w. Przypomnę również, że ziemie te należały do Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie językiem urzędowym była cerkiewszczyzna na białoruskiej podstawie. Do tego języka wszedł omawiany termin oczywiście w czasie panowania pierwszych Jagiellonów.

Po powyższym przedstawieniu zasięgu, w przeszłości i obecnie, miary powierzchni *włóki* jako wyrazu rodzimego¹⁴⁴, należy zbadać jej genezę. Jako termin mierniczy wyraz ten nie mógł być pierwotny i nim nabrał takiej funkcji, musiał oznaczać coś innego. Aby dotrzeć do pierwotnej semantyki, nie wystarczy materiał średniowiecznopolski, który przez swoją szczupłość nie oddaje bogactwa słownikowego ówczesnej polszczyzny. Zakładając, że w dzisiejszych dialektach często zachowały się znaczenia bardzo archaiczne, postaram się zanalizować inne znaczenia wyrazu *włóka* w gwarach polskich.

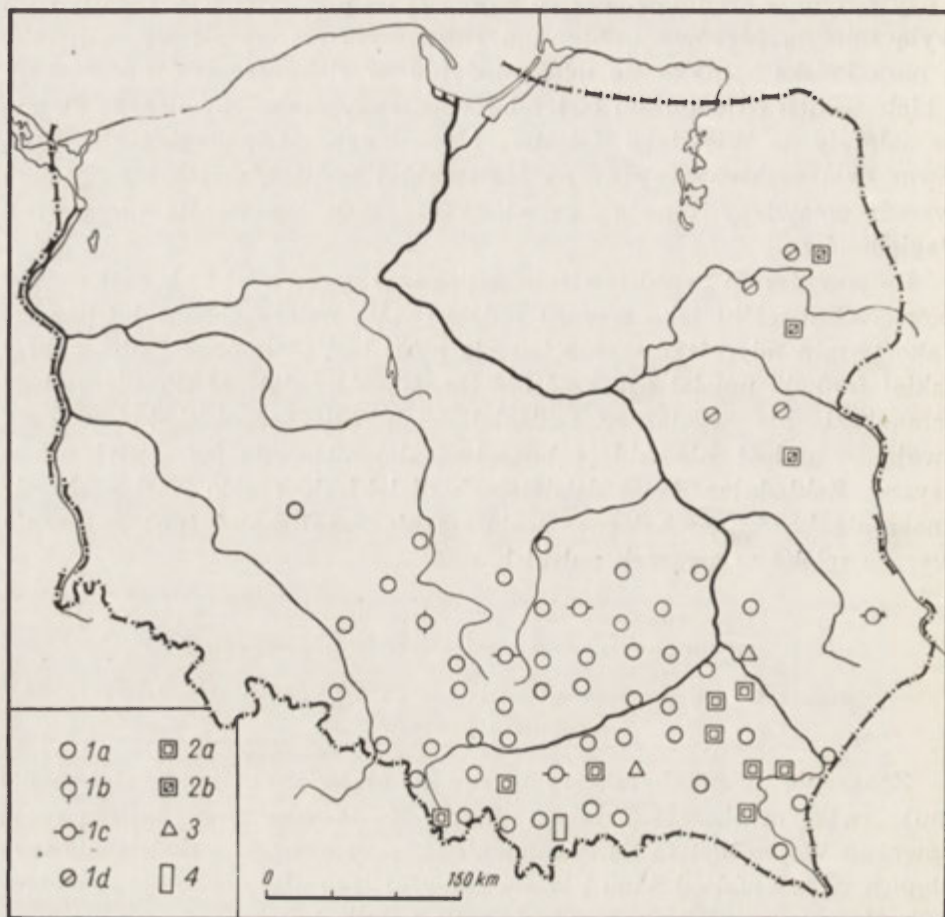
B. ŚRODEK TRANSPORTU NARZĘDZI ROLNICZYCH

Mapa 3: *włóka*, przyrząd do przewożenia pługa, ewentualnie innych narzędzi rolniczych'¹⁴⁵

Znaczenie to jest charakterystyczne dla Małopolski i to niecałej. Obejmuje zwartym obszarem dawną Ziemię Krakowską i południową część dawnego Województwa Sandomierskiego, przy czym w zasadzie nie występuje na wschód od Sanu i Wisły powyżej jego ujścia. Nie dziwi występowanie nazwy *włóka* w tym znaczeniu na Śląsku oraz w sąsiadujących z Małopolską i Śląskiem Ziemiach Sieradzkiej i Wieluńskiej, natomiast odbiega jedyny punkt w Wielkopolsce (pow. Krotoszyn). Osobno należy potraktować grupę punktów na pograniczu Ziemi Łukowskiej, Podlasia i Mazowsza, gdzie informatorzy podkreślają, że przyrząd tak nazywany służył wyłącznie do transportu sochy, narzędzia, które wychodzi z użycia. Sprawa czasu pojawienia się sochy na ziemiach polskich dotąd nie jest zbadana, a najbardziej prawdopodobny jest pogląd, że pojawiła się

¹⁴⁴ Polskość wyrazu *włóka* podkreślił już przed 45 laty K. T y m i e n i e c k i, *Procesy...*, s. 218; „*Włóka* jako nazwa czysto polska, nie mogła być przyniesiona dopiero przez kolonizację niemiecką, jakkolwiek niewątpliwie uległa wpływowi kolonizacji”. Cf. także tego autora *Lenna chłopskie...*, s. 110, przyp. 188 i s. 111.

¹⁴⁵ Przyrząd ten składał się zazwyczaj z dwu belek złączonych razem pod kątem i tworzących jakby boki trójkąta (bez podstawy). Ze względu na kształt bywa też nazywany *rosochą*, *krokwią* albo *widłami*, z uwagi natomiast na funkcję *saniami* lub *płozą*. Mimo ścisłego związku z uprawą roli nie jest w literaturze uważany za narzędzie rolnicze.



Ryc. 3. *Włóka* i jej pochodne jako przyrząd do transportu pługa lub sochy
 1a — *włóka*: przyrząd do transportu pługa powszechnie używany; 1b — *włóka*: nazwa nowa;
 1c — *włóka*: dawne narzędzie dziś już nie używane; 1d — *włóka*: przyrząd do transportu sochy,
 powszechnie używany; 2a — *włóki*: przyrząd do transportu pługa; 2b — *włóki*: przyrząd do
 transportu sochy; 3 — *włóki*: przyrząd do transportu pługa; 4 — *włóczki*: przyrząd do trans-
 portu pługa

Fig. 3. *Włóka* and its derivatives, a device for transporting a wooden or iron plough
 1a — *włóka*: a device for transporting a plough, in common use; 1b — *włóka*: a new term;
 1c — *włóka*: an ancient tool no more in use; 1d — *włóka*: a device for transporting a wooden
 plough, in common use; 2a — *włóki*: a device for transporting an iron plough; 2b — *włóki*:
 a device for transporting a wooden plough; 3 — *włóki*: a device for transporting an iron
 plough; 4 — *włóczki*: a device for transporting an iron plough

Карта 3. *Włóka* и её производные — прибор для транспорта плуга или сохи.
 1a — *włóka*: прибор для транспорта плуга в общем употреблении; 1b — *włóka*: прибор для
 транспорта плуга, новое название; 1c — *włóka*: прибор для транспорта плуга, древнее
 в настоящее время неупотребляемое орудие; 1d — *włóka*: прибор для транспорта сохи;
 2a — *włóki*: прибор для транспорта плуга; 2b — *włóki*: прибор для транспорта сохи;
 3 — *włóki*: прибор для транспорта плуга; 4 — *włóczki*: прибор для транспорта плуга.

w XIX w. ze Wschodu¹⁴⁶. Ponieważ punkty zaświadczone *włóka* do sochy znajdują się na terytorium mieszanym polsko-białoruskim, wschodnie pochodzenie tego narzędzia można uznać za pewne.

Interesujący jest pozapolski zasięg *włóki* do pługa, który występuje w podobnej postaci, jedynie z różnicami fonetycznymi, właściwymi dla danego języka, w językach zachodniosłowiańskich. W języku czeskim jako dialektyzm ma formę liczby mnogiej *vlaki*, a synonimami są nadto również gwarowe *vláče* i literackie *vlačihy*¹⁴⁷. Również w liczbie mnogiej występuje ten wyraz w obu językach łużyckich, w postaci *włoka*, *-ow* w górnołużyckim¹⁴⁸, a *łoka*, *-ow* i gwarowe *włoka*, *-ow* w dolnołużyckim¹⁴⁹.

Forma liczby mnogiej w tych trzech językach nie powinna stanowić istotnej różnicy, ponieważ w Małopolsce między Wisłą i Sanem dziewięciokrotnie występują *włoki* jako *plurale tantum*. Nie mając dostępu do gwarowych materiałów słowackich nie mogłam stwierdzić, czy w tamtejszych dialektach występuje postać analogiczna do czeskiej i małopolskiej *vláky*, która stanowiłaby naturalny pomost między południem Polski a Czechami. W najnowszym normatywnym słowniku słowackim¹⁵⁰ wymieniony jest jedynie termin *vlačuhy*, różniące się tylko fonetyką od czeskiego literackiego *vlačihy*.

C. NARZĘDZIE DO WYRÓWNYWANIA ZAORANEJ ROLI

Mapa 4: *włoka* ,narzędzie rolnicze do wygładzania zoranej roli'¹⁵¹

Znaczenie to jest właściwe Wielkopolsce i Kujawom, a ten zwarty obszar łączy się przez dawne Ziemie Sieradzką i Łęczycką z północną

¹⁴⁶ Z. Podwińska, *Technika uprawy roli...*, s. 281.

¹⁴⁷ *Průruční slovník jazyka českého*. Vydava Československá akademie věd. Díl VI. V Praze 1951—1953.

¹⁴⁸ *Luziski serbski slovník*. Spisał a pod sobuskućkowanjom fararja Seilerja we Łazu a vikara Hörnika w Budyšinje wudał professor Dr. Pful w Dreždźanach. W Budyšinje 1866.

¹⁴⁹ E. Muka, *Słownik dolnoserbskeje rěcy a jeje narěcow*. I—II, Petrohrad-Praha 1911—1928.

¹⁵⁰ *Slovník slovenskeho jazyka*, V diel, Bratislava 1965.

¹⁵¹ Chodzi o narzędzie rolnicze nazywane w byłym zaborze pruskim obocznie *szlepą* albo *szlajfą* (niem. literackie *die Schleife* lub *Ackerschleife*, dolnoniemieckie *die Schleppe*, a po rosyjsku *wolokusza*). Służy ono do zruszenia i wyrównywania roli oraz do przyciśnięcia i wygładzenia jej zewnętrznej warstwy dla zachowania wilgoci w glebie. Zbudowane jest zasadniczo z drzewa, z jednej lub kilku belek luźno ze sobą złączonych i ciągnionych poprzecznie do długości. W porównaniu z normalną broną, cechuje je brak zębów. Belki mogą być też zastąpione przez żelazne obręcze z kół wozu lub kawałki szyn. Narzędzie to jest w zasadzie w zaniku, ponieważ do tego samego celu można używać brony odwróconej do góry zębami. Tę samą funkcję spełniał też dawniej i pełni do dziś specjalny *wał* (*walec*, cf. przypis 159).

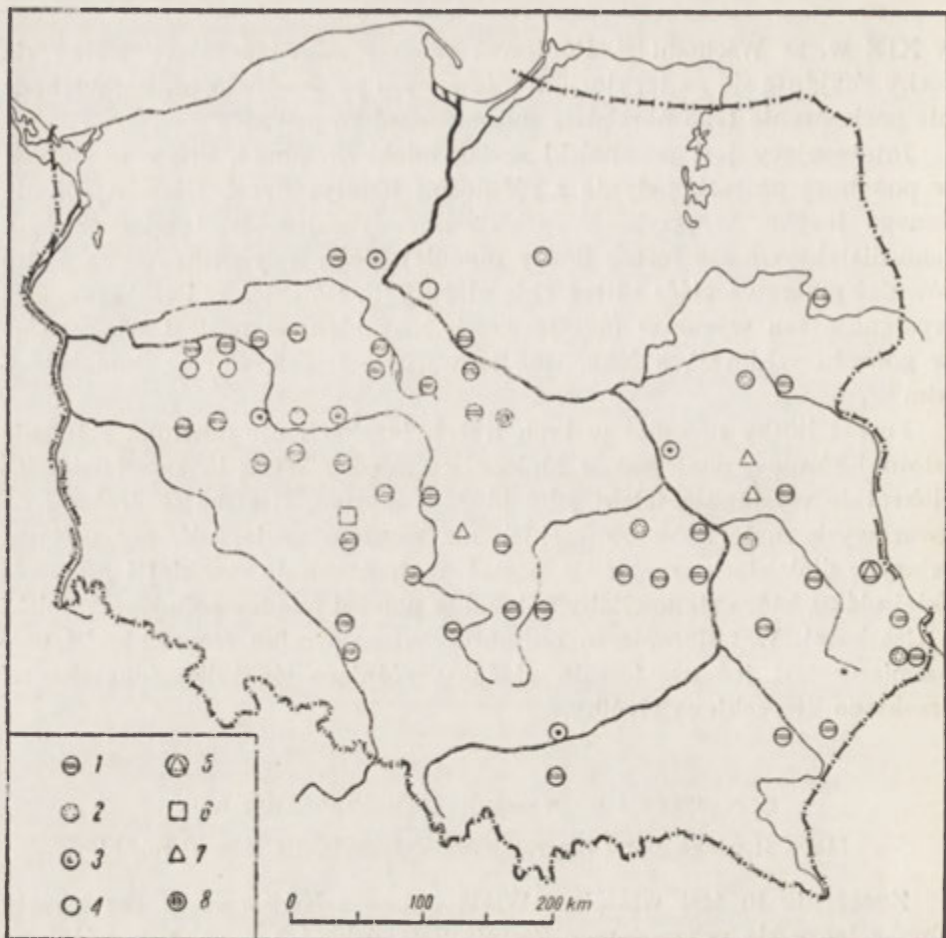


Рис. 4. *Włóka* i jej pochodne jako narzędzie rolnicze do wyrównywania zaoranej roli
 1 — *włóka*: z jednej lub kilku belek albo szyn, narzędzie powszechnie używane; 2 — *włóka*: z obręczy, narzędzie w powszechnym użyciu; 3 — *włóka*: nazwa mało używana, narzędzie nazywane najczęściej z niem. „szlepa” lub „szlajfa”; 4 — *włóka*: nazwa nowa; 5 — *włóka*: odwrócona do góry zębami brona stosowana do wyrównywania zaoranej roli; 6 — *włóka*: informacja „*włóka*, to takie ramy z deski do włókowania albo szlepowania, ale to więcej Niemcy”; 7 — *włóka*: informacja „brona bez zębów, to tym się włókuje”; 8 — *włóki*: z belek
 Fig. 4. *Włóka* and its derivatives, an agricultural tool for levelling („dragging”)

a ploughed field

1 — *włóka*: built of one or several cross-bars or -rails, a tool in common use; 2 — *włóka*: a drag made of hoops; 3 — *włóka*: a term little used, most often called „szlepa” or „szlajfa” after the German verbs: schleppen and schleifen; 4 — *włóka*: a new term; 5 — *włóka*: a harrow, turned upside down, for grading a ploughed field; 6 — *włóka*: information: „*włóka* is some frame made of boards, for grading or levelling, but rather used by Germans”; 7 — *włóka*: information: „a harrow without teeth, one uses for dragging”; 8 — *włóki*: made of wooden bars.

Карта 4. *Włóka* и её производные — волокуша, сельскохозяйственное орудие для выравнивания вспаханной земли.

1 — *włóka*: волокуша из одной или нескольких балок; 2 — *włóka*: волокуша на обруча; 3 — *włóka*: волокуша, малоупотребительное название, чаще всего выступают заимствования из немецкого языка: *szlepa* или *szlajfa*; 4 — *włóka*: волокуша, новое название; 5 — *włóka*: перевернутая вверх зубьями борона, употребляемая для выравнивания вспаханной земли; 6 — *włóka*: рама из досок для выравнивания вспаханной земли; применяемая чаще всего немцами; 7 — *włóka*: согласно информации: „борона без зубьев”, при помощи которой выравнивают вспаханную землю; 8 — *włóki*: волокуша из балок.

Małopolską (Województwem Sandomierskim). Sporadycznie pojawia się ono na Śląsku (2 razy) i w Ziemi Krakowskiej (2 razy). Porównanie tej mapy i poprzedniej (3) pozwala stwierdzić, że zasadniczą opozycję geograficzną *włóki* do pługa i *włóki* „szlepy” tworzyły Ziemia Krakowska i Wielkopolska. Jaskrawo występuje ta opozycja na mapie zbiorczej 6.

Uderza fakt braku takiego znaczenia wyrazu *włóka* w innych językach słowiańskich, co pozwala wnioskować, że mamy do czynienia ze stosunkowo późnym i rdzennie wielkopolskim przesunięciem semantycznym.

D. PRYMITYWNA BRONA

Mapa 5: *włóka* ,rodzaj dawnej prymitywnej brony drewnianej’

Mapa ta zawiera najmniej punktów, bo tylko 15, z tego blisko połowa, bo 7, odpowiada informacjom, że chodzi o wyraz dziś już nie używany, który oznaczał starą bronę drewnianą, np. „*włóka* to jest taka brona z drzewa cała, tak się kiedyś nazywała” (ws Grabniak, pow. Garwolin). Informacja uzyskana przez językoznawców nie określa wyglądu tej brony, szczęśliwym jednak trafem tę samą wieś opracowali eksploratorzy Polskiego Atlasu Etnograficznego¹⁵². Okazało się, że *włóka* nazywano tam bronę gałązkową albo sporządzoną z odpowiednio przyciętego wierzchołka sosny. W tej sytuacji rozrzucone dość szeroko pojedyncze punkty na mapie wskazywałyby, że *włóka*, w tym znaczeniu, występowała na znacznie większym obszarze, zapewne na całym terytorium Polski, a nawet Słowiańszczyzny. Nim przystąpię do szczegółowej motywacji tej hipotezy, zwrócę uwagę, że największe skupisko punktów znajduje się na terenie dawnego Województwa Sandomierskiego. Mapa 6 syntetyczna pokazuje dowodnie, że ziemia ta w mniejszym lub większym stopniu reprezentuje wszystkie cztery omówione dotąd znaczenia *włóki*. Ten raczej zaskakujący fakt da się wytłumaczyć jedynie przez przyjęcie, że w zasadzie nie była ona kolebką żadnego z tych terminów, tylko dzięki czy to migracjom ludności, czy wędrowce znaczeń, nawarstwiły się tam wszystkie znaczenia. Mogły one współżyć dzięki temu, że żaden z nich nie będąc tam rodzimym, nie miał dostatecznej siły, aby zwyciężyć konkurencyjne homonimy.

Teza powyżej sformułowana, że wyraz *włóka* ,drewniana brona’ mógł być we wczesnym średniowieczu powszechny w całej Polsce, a nawet w innych językach słowiańskich, pozornie jest zbyt śmiała. Można jej bowiem przeciwstawić fakt, że nigdzie (poza Bułgarią — o czym niżej)

¹⁵² Dziękuję Dyrekcji Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie oraz Kierownictwu i Pracownikom Zakładu Polskiego Atlasu Etnograficznego IHKM we Wrocławiu za udostępnienie mi nie opublikowanych materiałów zawierających informacje zebrane w terenie.



Ryc. 5. Włóka i jej pochodne jako brona

1 — włóka: brona cała drewniana lub drewniana z żelaznymi zębami, obie dziś jeszcze używane; 2 — włóka: dawne bronie całe drewniane, nazwa znana mimo zaniku narzędzia; 3 — włóka: brona z gałęzi; 4 — włóka: odpowiednio przycięty wierzchołek drzewa szpilkowego (świerka, sosny) stosowany jako brona; 5 — włóki: rodzaj bronie drewnianej w kształcie trójkątnej ramy z zębami, budową przypominającej tzw. „drapak” (pierwowzór kultywatora)

Fig. 5. Włóka and its derivatives, used as harrow

1 — włóka: harrow all of wood, or wooden with iron teeth, both still in use; 2 — włóka: ancient harrow all of wood, term still known although tool has disappeared; 3 — włóka: a harrow made of tree branches; 4 — włóka: suitably clipped top part of coniferous tree (spruce, pine), used for harrowing; 5 — włóki: a kind of wooden harrow in the shape of a triangular frame with teeth, resembling what used to be called a „drapak” (prototype of cultivator)

Карта 5. Włóka и её производные — борона

1 — włóka: борона, состоящая из деревянной рамы с деревянными или железными зубьями; орудие употребляемое в настоящее время; 2 — włóka: давние деревянные бороны, название известное, хотя орудие вышло из употребления; 3 — włóka: борона из ветвей; 4 — włóka: специальным образом обработанная верхушка хвойного дерева (ели или сосны); 5 — włóki: род деревянной бороны в виде треугольной рамы с зубьями, напоминающей т. наз. *drapak* (прототип кувальтатора).

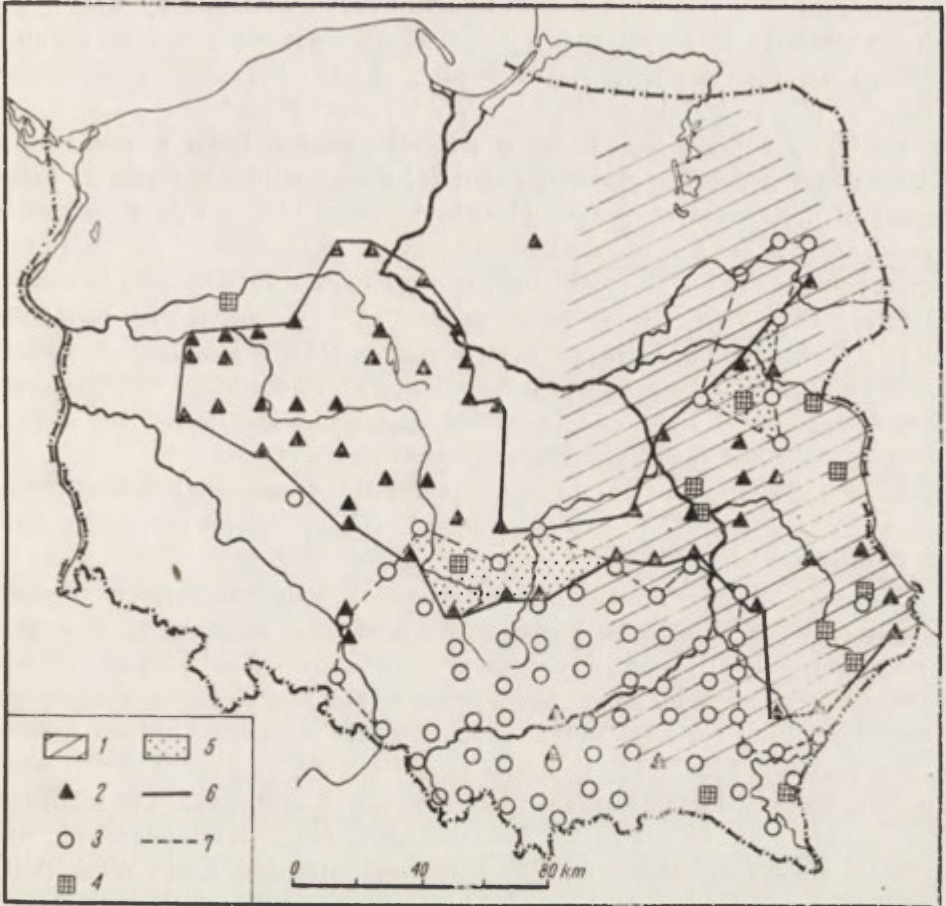


Рис. 6. Zasięgi czterech współczesnych znaczeń wyrazu *włóka*

1 — zwarty obszar występowania *włóki* jako miary powierzchni ziemi; 2 — *włóka*: narzędzie do wyrównywania zaoranej roli; 3 — *włóka*: przyrząd do transportu pługa lub sochy; 4 — *włóka*: brona; 5 — obszary skrzyżowania zasięgów *włóki* w znaczeniu 2 i 3; 6 — zwarty zasięg występowania *włóki* w znaczeniu 2; 7 — zwarty zasięg występowania *włóki* w znaczeniu 3

Fig. 6. Ranges of 4 contemporaneous meanings of term *włóka*

1 — compact area of use of *włóka* as measure of land surface; 2 — *włóka*: a tool for levelling a ploughed field; 3 *włóka*: a device for transporting an iron or wooden plough; 4 — *włóka*; harrow; 5 — areas of crossing of ranges of term *włóka* used in the sense of items 2 and 3; 6 — compact range of use of term *włóka* in the sense of item 2; 7 — compact range of use of term *włóka* in the sense of item 3

Карта 6. География четырех современных значений слова *włóka*

1 — область сплошного распространения слова *włóka* в значении единицы земельной площади; 2 — *włóka*: прибор для выравнивания вспаханной земли; 3 — *włóka*: прибор для транспорта плуга или сохи; 4 — *włóka*: борона; 5 — области скрещивания территории слова *włóka* во 2 и 3 значениях; 6 — область сплошного распространения слова *włóka* во 2 значении; 7 — область сплошного распространения слова *włóka* в 3 значении.

nie ma bezpośrednio zaświadczonych jej użyć. Ten kontrargument traci jednak na sile, jeżeli się uwzględni, że gdyby nie materiał zebrany dopiero po ostatniej wojnie przez polskich dialektologów, wiadomo by było o takim znaczeniu *włóki* wyłącznie z jedyne XIX-wiecznego zapisu, przytoczonego w słowniku gwarowym Karłowicza¹⁵³: „*Włóka* = brona drewniana” z pow. łukowskiego¹⁵⁴ (VI, 137, s. v. *Włok*).

Następny cytat z tego hasła w postaci „Na św. Łuka schowaj pług i włóka” na podstawie podanego tam źródła, anonimowo wydanej książeczki pt. „Starodawne przysłowia dla ochronek”¹⁵⁵, nie da się zlokalizować. Można tam jedynie znaleźć rozwiązanie skrótu św. = *święty* (a nie *świętego*). Dzięki bogatym zbiorom paremiologicznym Działu Literatury Ludowej IBL PAN, kierowanego przez Prof. Juliana Krzyżanowskiego okazało się, że przysłowie to po raz pierwszy zostało opublikowane w „Przysłowia ludu wielkopolskiego” Tworzymira¹⁵⁶. Wiadomo więc, że pochodzi z Wielkopolski, ale nadal nie jest jasny ani rodzaj gramatyczny, ani znaczenie interesującego nas wyrazu.

W słowniku gwarowym to samo znaczenie ‚drewnianej brony’ przypisane jest postaci *włók* „Zaprząg kunie do takiego włoka i wlece” z okolic Przasnysza¹⁵⁷.

Lubelska *włóka* u Karłowicza jest właściwie jedynym zapisem wydrukowanym w jakimkolwiek nowocześnie wydanym naukowym słowniku języka polskiego na przestrzeni całej zaświadczonej zabytkami historii polszczyzny. Brak tego znaczenia wyrazu *włóka* w obszernym magazynie Słownika staropolskiego. Nie zna go zupełnie słownik Lindego zawierający materiał leksykalny z okresu od połowy XVI do końca XVIII wieku. Szczególnie dezinformujący jest Słownik Warszawski, który, mimo iż w zasadzie wyczerpał całość słownika gwarowego Karłowicza, nie ma w ogóle znaczenia *włóka* ‚brona’. Jest tam natomiast hasło *Włok* (VII, 654), a w nim jako znaczenie „2. [W.] brona” oraz *Włók* (VII, 660) „2. [...] b) *brona drewniana*: Łuka, schowaj pług i włóka”. Cytat z tego hasła jest, w postaci zresztą okaleczonej, przyjęty ze słownika gwarowego, gdzie występował właśnie jako ilustracja hasła *włóka*.

¹⁵³ J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, I—VI, Kraków 1900—1911.

¹⁵⁴ R. Lubicz [Hieronim Łopaciński], *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego* [słownik wyrazów ludowych przeważnie z lubelskiego, mniej z innych okolic Królestwa Polskiego]. *Prace Filologiczne* IV, 1892—1893, s. 173—279. Na s. 264 cytowane hasło ze skrótem *Łksk* [= pow. łukowski].

¹⁵⁵ [Edmunda Bojanowskiego], Poznań nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego 1862, s. 62.

¹⁵⁶ *Przysłowia ludu wielkopolskiego, zawierające spostrzeżenia na różne dni, miesiące i pory roku*. Z ust ludu zebrał Tworzymir [Józef Chociszewski]. Biblioteka Warsz. 1861, t. III, s. 637.

¹⁵⁷ *Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza*. Zebrał S. Chełchowski. Cz. II, Warszawa 1890, s. 105. Interesujący nas wyraz w postaci hasłowej *włók* i z objaśnieniem ‚brona’ odnotowany jest w słowniczku prowincjonalizmów na s. 151.

Ten stosunkowo długi wywód jest niezbędny, ponieważ wykazuje, jak mało można ufać wszelkim słownikom i jak zawodny jest argument *ex silentio*. To stwierdzenie osłabia ewentualny argument, że w żadnym ze słowników innych języków słowiańskich postać *włóka* nie jest zanotowana, więc jej tam nigdy nie było.

Przypomnę, że gdyby nie Karłowicz, taki sam argument można by wysunąć przeciw polszczyźnie. Na zarzut, że może to być w języku polskim gwarowy nowotwór, można odpowiedzieć jednym znanym mi zapisem ze słownika łacińsko-polskiego *Mączynskiego* ¹⁵⁸ s. v. „Cylindrus, dri, m. se. Kamienny albo drzewiany wał, długi a okrągły, którym dno gładzą i ubijają, w niektórych też stronach po rozsieniu żyta miasto włók albo bron włóczą, też wszelaka rzecz która okrągła jest, a którą może potoczyć, też małe kamyki drogie” (k. 76 r).

Ten, nie zauważony przez nikogo z późniejszych polskich leksykografów fragment, jest wyjątkowo ważny dzięki informacji „w niektórych też stronach po rozsieniu żyta [= zboża] miasto [= zamiast] włók albo bron włóczą”. Pomijam sprawę okolic, w których włóczono przy pomocy *wału* ¹⁵⁹, ponieważ najbardziej istotne jest stwierdzenie, że włóczono przede wszystkim *włókami* albo *bronami*. Nie podejmuję się tu rozstrzygnąć, jaka jest w przytoczonym wyżej cytacie funkcja spójnika *albo*, czy dzisiejsza alternatywna, czy też identyfikująca, którą można by przełożyć przez *czyli*, jaka była powszechna w dawniejszej polszczyźnie. Mówiąc zwięźle chodzi o to, czy *włóka* dla *Mączynskiego* była ścisłym synonimem *brony*, czy też do włóczenia używano według niego dwóch różnych narzędzi. Sam *Mączynski* dostarcza nam dokładnego opisu uprawy roli zarówno po łacinie, jak i po polsku, w haśle „Liro, liras, lirare, Włoczę nakrywam siemię [= nasienie] broną ¹⁶⁰. Nam ita colitur ager, Tak bywa sprawowana rola. Primum aratur quod est proscindere. Zorać. Deinde iterum aratur quod vocant effringere, Przeorać albo łomić. Postremo semine iacto crate dentata vel tabula operiunt. Na ostatek broną włóczą rosiawszy [!] pierwaj nasienie. Et id vocant lirare Włoczyć” (k. 195v).

W opisie tym w *łó c z e n i e* odbywa się przy pomocy *brony*, co upoważnia do rozróżniania *włóki* od *brony*. Zresztą o ile *włóka* występuje w całym „*Lexiconie*” jeden jedyny raz, to *brona* siedem razy, w tym

¹⁵⁸ *Lexicon Latinopolonicum ex optimis Latinae linguae scriptoribus concinnatum* Ioanne Maczynsky equite Polono interp-ete. Regiomonti Borussiae, 1564.

¹⁵⁹ Jak taki *wał*, nazwany inaczej *walcem* lub *wałkiem*, wyglądał i do czego służył informuje Krzysztof Kluk w książce *Roślin potrzebnych, użytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych, albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnażanie i zażycie*. T. III, Warszawa 1779, s. 127 oraz 171. Cf. także Michała Oczapowskiego, *Uprawa mechaniczna gruntu wraz z opisaniem potrzebnych do tego narzędzi dla pożytku praktycznych gospodarzy*. T. III, Warszawa 1835, s. 49–53.

¹⁶⁰ Cytat ten wykorzystali redaktorzy *Słownika Warszawskiego* jako ilustrację hasła *Wlec* (VII, 643), ale błędnie zmienili wyraz *siemię* na *ziemię*.

tylko raz brak przy tym wyrazie czasownika *wlec* czy *włóczyć*. Oto kilka przykładów: *Occa „Brona którą włóczą a bryły rozbijają na roli”*. (k. 258r). *Occo „Każe s bronami na pole włóczyć”* (k. 258r), *Sarculo „Włóczę bronami rolą z perzu wyczyściam”* (k. 368v).

Już poprzednio była mowa, że dzisiejsze gwary polskie odróżniają w zasadzie *włókę* drewnianą od *bron*y żelaznej, tj. zaopatrzonej przynajmniej w żelazne zęby. Wolno na tej podstawie przyjąć analogiczną różnicę między XVI-wieczną *broną* i *włóką* u Mączyńskiego. Dodatkowym argumentem byłaby informacja XVII-wiecznego Haura¹⁶¹: „Bronami także włóczą: w tym tylko na Mazowszu jest w bronach differentia; że tam u nich są drewniane gozdzie, a w Województwie Krakowskim z żelaznymi włóczą [!], choć w Mazowszu jest dość żelaznych kuźnic” (s. 29).

Podobna opozycja występuje w języku bułgarskim. Najnowszy, akademicki słownik tego języka¹⁶² obok powszechnego wyrazu *brana* ‚brona’, określonego jako narzędzie rolnicze do rozbijania grud i zawłóczama zoranej roli (I, 80), wymienia również dialektyzm „*włak* ‚brona’ z gałęzi albo cierni (kolczastych krzaków)” (I, 125). Oczywiście słownik jednojęzyczny, przeznaczony dla Bułgarów, podaje informacje bardzo zwięzłe, ale więcej szczegółów dostarcza dwujęzyczny, starszy słownik bułgarsko-rosyjski A. Duvernois¹⁶³. Znajduje się tam *brana* ros. *borona* ‚brona’ i również wyraz *włak* 2. przełożony jako ros. *borona*, ale z cytatem, który umożliwia zrozumienie zastosowania tego narzędzia. Podaje go w przekładzie: „Kiedy obsiałem pole, odrąbałem z drzew długie gałęzie i nimi jak „włókiem” (*s włak*) zawlekłem zoraną rolę” (I, 248). W haśle tym znajduje się nadto odsyłacz do synonimu *włək*, gdzie dłuższy cytat opisuje jego wygląd. Jest to trójkąt zbity z drewnianych belek, którego wierzchołek łączy się przy pomocy sznura z jarzmem, a specjalnie wzmocniona podstawa nabita jest kołkami sterzącymi jak zęby w górę i w dół. Dolne są przeznaczone do rycia gleby, a w górne wplata się kolczaste krzaki, które wyrównują ziemię i przykrywają nią zasiane ziarno. Opis uzupełniony jest uwagą, że niektórzy zaopatrują narzędzie w zęby żelazne (I, 250—51).

Jak widać stosunki bułgarskie stanowią wyraźną paralelę do polskich, oczywiście gwarowych. *Brona* sporządzona z gałęzi lub z wierzchołka drzewa występuje pod nazwą *włóka* na terenie Polski w trzech miejscowościach (powiaty — Garwolin, Puławy i Jasło, patrz mapa 5), a oprócz tego z okolic Biłgoraja pochodzi informacja: „*włóka*, to ja nie wim, to

¹⁶¹ J. K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomijej ziemiańskiej*. W Krakowie 1693.

¹⁶² Bułgarska Akademia na Naukite. *Recznik na sywremennija bułgarski jezik*. T. I, A-K, Sofija 1945.

¹⁶³ A. Diuvernua [Duvernois], *Słował bułgarskogo jazyka*, t. I, Moskwa 1885—1888.

była (brona) bez goździ, bez nicego, z g a ł ę z i". Tej wypowiedzi z uwagi na wyraźną niepewność informatora, nie uwzględniłam na mapie, ale wolno ją tu przytoczyć jako ewentualny ślad takiego znaczenia w przeszłości. Drugą paralełę dostrzec można w sporadycznym co prawda, ale instruktywnym, zapisie *włók* z okolic Przasnysza, gdzie rodzaj męski podkreśla zbieżność z materiałem bułgarskim¹⁶⁴.

Dodam, że wspomniany u Mączyńskiego *wał*, mogący pełnić funkcje włóki lub brony wymieniony jest u Duvernois w tym samym brzmieniu *wał* z cytatem „lekką piaszczystą glebę najlepiej się zawłóczy wałem” (I, 190).

Należy wyraźnie podkreślić, że omawiana zbieżność obu języków nie jest rezultatem wpływu jednego na drugi. Można ją wyjaśnić albo przypadkowym paralelizmem słowotwórczym, co mało prawdopodobne, albo tzw. archaizmem peryferycznym. Termin ten oznacza zjawisko ogólnojęzykowe, polegające na tym, że gdy na jakimś większym obszarze istniała w przeszłości wspólna forma gramatyczna albo wyraz, które w pewnym momencie zaczęły zanikać, to stan pierwotny zachował się reliktywno na przeciwległych krańcach tego obszaru. Twierdzę, że podobny wypadek miał miejsce właśnie z *włóka* ‚rodzajem brony’. Decydujących argumentów dostarcza budowa słowotwórcza tego wyrazu i powszechność czasownika (w rekonstruowanej prasłowiańskiej postaci) **volčiti*, **volčq*, któremu w polszczyźnie odpowiada *włóczyć*, *włóczę*, w znaczeniu ‚bronować’. W języku polskim znaczenie to występuje we wszystkich dialektach, nawet tych, które nie znają wyrazu *włóka* ‚brona’. W staropolszczyźnie omawiany czasownik był rozpowszechniony także w języku literackim. Nie będę przytaczać licznych przykładów, z których kilka zawierają wykorzystane powyżej cytaty z „Lexiconu” Mączyńskiego, i ograniczę się do dwóch przykładów z XV w.: „Aratrare et arpicare alias *włóczyć*” (1448 KodMp IV 484), „Occare est, cum rustici facta sacione, dimissis bobus, grandas glebas sundunt et frangunt ligonibus, proprie *włóczyć*” (1450 RpKapKr 223). Jako ciekawostkę dodam cytat z Biblii królowej Zofii, w którym czasownik *włóczyć* występuje w związku z *broną*, ale nie w celach rolniczych, tylko do tortur: „kazał ji cepy młócić a żelazne brony po nich *włóczyć*” (BZ I Par 20,3).

W pozostałych językach zachodniosłowiańskich znaczenie ‚bronować’ jest jeszcze bardziej rozpowszechnione, a fonetyczne odpowiedniki czasownika polskiego brzmią: czeski *vláčiti*, słowacki *vláčit'*, górnołużycki *włócić*, dolnołużycki (*w*)*łócyś*. Znaczenie to występuje również we wszystkich językach południowosłowiańskich, w słoweńskim i serbsko-chorwackim *vlačiti* a bułgarski i macedoński, nie podające formy bezokolicznika mają formy osobowe (3 os. l. poj.): bułgarski *zavliča*,

¹⁶⁴ Cf. przypis 157.

macedoński *vlači*. Z języków wschodniosłowiańskich *wołocyty* jako wyraz literacki zna tylko język ukraiński, a w rosyjskim *vołocit'* występuje jedynie w gwarach riazańskich¹⁶⁵, a więc odległych od zachodniej Słowiańszczyzny. Brak danych z języka białoruskiego pozostaje w związku z tym, że dotąd nie ma pełnego słownika tego języka.

5. ETYMOLOGIA WYRAZU WŁÓKA

Wobec szerokiego rozpowszechnienia czasownika *włóczyć* ‚bronować’ na całym obszarze słowiańskim, istotne staje się wyjaśnienie wzajemnego stosunku tego czasownika i rzeczownika *włóka* ‚brona’. Pierwotny jest niewątpliwie czasownik, ponieważ gdyby pochodził on od rzeczownika *włóka*, to brzmiałby *włókować*, jak od *brona* mamy *bronować*. Inna sprawa, że taka postać wtórna występuje (17 wystąpień) na terenie używającym *włóki* ‚szlepy’ i oznacza ‚szlepować’, obok *włóczyć* ‚bronować’ po siewie¹⁶⁶.

Nie wdając się w specjalistyczne rozważania lingwistyczne podam kilka szkicowych uwag, które — moim zdaniem — wystarczą do zorientowania się w zasadniczych dla omawianego zagadnienia zjawiskach. Czasowniki *wlec* i *włóczyć* różnią się w istocie obocznością samogłosek *e : o*, które występują w takich parach wyrazów jak *nieść* — *nosić*, *ciec* — *toczyć*, *wieźć* — *wozić*, *urzec* — *uroczyć*, *polec* — *położyć* itp. Pierwsze trzy pary czasowników wyrażają, podobnie jak para *wlec* — *włóczyć* różnicę między czynnością ciągłą a wielokrotną. Od czasowników zawierających *o* przy pomocy tzw. derywacji wstecznej otrzymuje się rzeczowniki rodzaju męskiego lub żeńskiego, np.:

pocić — *potoczyć* — *potok*
zacić — *zatoczyć* — *zatoka*, stpol. *zatak*.

Szczególnie obfita jest derywacja tego typu od czasowników *-włóczyć*:

zwlec — *zwłóczyć* — *zwłoka*
powlec — *powłóczyć* — *powłoka*
oblec — *oblóczyć* — *oblók*
wlec — *włóczyć* — *włók* ‚sieć wleczona’
włóka ‚rodzaj brony’ (też stpol. ‚zwłoka’ i ‚włóczęga, włóczykij’).

¹⁶⁵ W. Da l [Dahl], *Tolkowuj słowar żywogo wielikorusskogo jazyka*. Izd. II, SPb. 1880, t. I. Korzystałam z fotoofsetowego wydania Moskwa 1956.

¹⁶⁶ Przytoczę jeden wyrazisty cytat z powiatu pleszewskiego w Poznańskim: „włóczyć to tymi *brunami*, a tom *włókom* to znowu *włókować*”. Jako ciekawostkę podam odosobniony czasownik *wałować* w tym samym znaczeniu („*włóka* to już bez zębów co się *wałuje*”) z Ziemi Łukowskiej.

W dostępnej literaturze językoznawczej nie udało mi się znaleźć przyczyny decydującej o różnicy rodzaju w wyrazach pochodnych utworzonych od czasowników. Faktem jest, że występują one zarówno w rodzaju męskim, jak żeńskim i tę dwurodzajowość obserwujemy w derywatach od *włóczyć*. W języku polskim rozróżnia się np. męski *włók* ‚rodzaj sieci’ od żeńskiej *włóki*. Natomiast w języku bułgarskim i macedońskim wyraz rodzaju męskiego *vlak* oznacza zarówno sieć, jak narzędzie rolnicze. Można wprawdzie dopatrywać się przyczyn dwurodzajowości w polszczyźnie w wpływie odpowiednich synonimów, którymi dla *włóka* mogą być np. *niewód* czy *więcierz*, a dla *włóki* żeńska *brona*, ale trudno to udowodnić.

Reasumując stwierdzam, że ponieważ we wszystkich językach słowiańskich istniał czasownik *włóczyć* ‚bronować’, więc we wszystkich mógł, a nawet musiał, powstać rzeczownik *włóka* ‚rodzaj brony’. Wyraz ten stosunkowo wcześniej został wyparty (poza peryferiami) przez nazwę bardziej nowoczesnego narzędzia, *bronę*.

Przyjmuję więc następujący szereg zmian leksykalnych opartych o zmiany gospodarcze:

- I) ziemię się *włóczy* prymitywnym narzędziem,
- II) od czynności narzędzie to zostaje nazwane *włóką*, więc *włóczy się włóką*,
- III) prymitywną *włókę* wypiera udoskonalona *brona*,
- IV) mimo zmiany narzędzia nazwa czynności nie ulega zmianie i *włóczy się brona*,
- V) pod wpływem nazwy nowego narzędzia zmienia się nazwa czynności i *broną się bronuje*.

Włóka jako narzędzie prymitywne na pewno różniła się w bardziej istotnych szczegółach od brony niż wyłącznie materiałem (drzewo : żelazo), jakby wynikało z współczesnych danych gwarowych. Jaki był wygląd *włóki* w średniowieczu, można się tylko domyślać w oparciu o raczej szczupłe i fragmentaryczne dane etnograficzne¹⁶⁷, niemniej nasuwają się pewne wnioski, które przedstawię później (w związku z niemieckim wyrazem *Hake*), kiedy zajmę się przyczynami nazwania obcej, krzyżackiej miary ziemi, rodzimym wyrazem *włóka*.

Od *włóki*, nazwy narzędzia rolniczego, pochodzi bezpośrednio *włóka* jako określenie jednostki gospodarczej, z której wywodzi się omawiana miara powierzchni. Byłaby to więc w średniowiecznej Polsce trzecią nazwą narzędzia do uprawy roli obok *pluga* i *radła*, która dała początek jednostce pomiaru. Ponieważ *aratrum* i jego odpowiedniki w poszcze-

¹⁶⁷ Z. Podwińska, *op. cit.*, s. 143—44, wyraźnie podkreśla trudności w ustaleniu chronologii i rozwoju form brony jako narzędzia wykonywanego przez długi czas wyłącznie z drewna. Ten nietrwały materiał spowodował brak w ogóle dających się ściśle zidentyfikować znalezisk archeologicznych. Jedynym pewnym znaleziskiem jest drewniany ząb brony ze Starej Ładogi w warstwie z XI—XII w.

gólnych językach zachodnioeuropejskich oznaczały w nich naprzód gospodarstwa, a potem miary, warto się zastanowić, czy nazwy brony nie miały tego samego zastosowania. Sprawdzenie tej hipotezy nie jest rzeczą łatwą, ale pewnym argumentem mógłby być zapis z (niestety nie schronologizowanego) Tabularium S. Vincentii Cenoman. „Dedit Deo monachisque ibi degentibus *duas Ocas terrae juxta villam S. Lenogisili*”, zanotowanego w słowniku Du Cange'a i objaśnionego jako *modus agri* ‚miara roli’ (VI, s. 24 i 40). Całkowitej pewności sprzeciwia się fakt obocznych form *olca*, *olcha*, *olchia*, *osca*, które trudno sprowadzić do łac. formy *occa* ‚brona’.

Wysunięte tu twierdzenie, wiążące 30-morgową *włókę* z narzędziem o tej samej nazwie, jest tylko częściowo czymś nowym. Podobną jakkolwiek niezupełnie identyczną, interpretację wysunięto już na przełomie XVIII i XIX w. Mianowicie T. Czacki¹⁶⁸ próbuje przeprowadzić odróżnienie *włóki* od *łanu* na tej podstawie, że *włóka* miała oznaczać pole już uprawiane, bo *włózione* (bronowane), a *łan* przeznaczone dopiero do uprawy. Wynika to niedwuznacznie z dwóch cytatów pochodzących z tego samego kilkustronicowego przypisu (nr 1090, s. 219—224): „*Włóka* tym się różniła od *łanu*, że *włóka* od rolniczego *włóczenia*, różni się od sadyby nie zarobionej pola” (s. 220) i „Wreszcie powiedzieliśmy, że *włóki* było zarobne pole; *łany* zaś do zarobienia były przeznaczone” (s. 223)¹⁶⁹.

Sformułowania Czackiego rozpowszechniły się i przetrwały aż do naszych czasów. Głównym pośrednikiem między Czackim a następcami był Linde, który w swoim słowniku (VI, 357) s. v. *Włóka* skrócił oba cytaty, zmieniając nadto w drugim „*włóki* było” na „*Włóki* były”. Wspominam o tej zmianie, ponieważ służy ona jako dowód na to, że redaktorzy Słownika Wileńskiego¹⁷⁰ nie znali oryginału Czackiego, tylko oparli się na tekście Lindego. Gorsza sprawa, że nie znając całego kontekstu, w którym Czacki umieścił cytowane wypowiedzi, dowolnie zmienili sens hasłowego wyrazu. SWil s. v. *Włóka*, v. *Włóka* wyróżnia, między innymi, dwa znaczenia: „1) v. *Łan*; miara powierzchni polska [...]. 2) = pole uprawne, nazwane od *włóczenia* czyli *bronowania*. *Włóki* były zarobne pola, *łany* zaś do zarobienia były przeznaczone (Czacki)”, wypaczając

¹⁶⁸ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 Roku wydanym*, t. I. w Warszawie 1800.

¹⁶⁹ Czacki jest z całą pewnością autorem tego twierdzenia, ponieważ wykorzystane przez niego rękopiśmienne materiały do historii gospodarczej i ustrojowej Polski F. Łojki - Rędziejowskiego (1717—1779) tzw. „Teki Łojki” z lat 1766—1779 (rkp. nr 1086 Biblioteki Czartoryskich w Krakowie) zawierają twierdzenie odmienne „*Łanem* zowiemy, po łacinie *mansus* i *laneus*, część ziemi osiadłą i zarobioną. Ziemię osiadłą i zarobioną zowiemy rolą; część pewna takiej ziemi zowie się *Łan*” (s. 7).

¹⁷⁰ *Słownik języka polskiego* [...] do podręcznego użytku [...] wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Cz. I—II, Wilno 1861.

w ten sposób twierdzenie pierwowzoru. Jak widać, Czacki wprowadził jako podstawę *włóki* czynność *włóczenia*, 'bronowania', a nie nazwę narzędzia, która — według mnie — została bez zmian formalnych przeniesiona na odpowiedni obszar ziemi.

Pogląd Czackiego, bezpośrednio albo pośrednio, rozpowszechnił się w literaturze typu encyklopedycznego. Gloger¹⁷¹ rozbudowuje wprawdzie w porównaniu z Czackim hasło *Włóka*, lecz nie zmienia istoty wywodów 100 lat od niego wcześniejszego historyka: „*Włóka*. Gdy morgiem czyli jutrzyną nazwano taką przestrzeń roli, którą można było parą wołów zaorać przez dzień od rana, to *włóka* oznaczała większe pole, które po zaoraniu lub po siewie potrzeba było *włóczyć* czyli bronować także cały dzień. Do *włóki* chełmińskiej i polskiej przywiązano następnie znaczenie przestrzeni 30-morgowej (1576 r., Vol. leg. II, f. 949) [...]. *Włóka* tym się różniła od *łanu*, że oznaczała przestrzeń orną czyli *włóczną*, gdy *łan* oznaczał pewien wymiar (w różnych stronach rozmaity) całego gospodarstwa, więc z *łakami*, *wygonami* itd.”

Pierwszą część objaśnienia Glogera przejęła międzywojenna encyklopedia Guttenberga¹⁷²: „Nazwa pochodzi stąd, iż *włóka*]. oznaczała pierwotnie obszar, który trzeba było bronować czyli *włóczyć* przez cały dzień”.

Interesująca jest ewolucja poglądów A. Brücknera, który w dwu dziełach wypowiedział się aż trzykrotnie w omawianej sprawie. W słowniku etymologicznym¹⁷³ s.v. *włok* podaje zwięźle „*włóka* (pola, od *włóczenia*, 'bronowania’)” (s. 627). Mniej lakoniczną wypowiedź, przejętą wyraźnie od Glogera, znajdujemy w Encyklopedii staropolskiej¹⁷⁴ s.v. *Łan*: „Morgiem nazywała się ziemia, którą parobek mógł parą wołów do południa zaorać, *włóką*, którą mógł w ciągu dnia powłóczyć (pobronować)” (I, szp. 802). Tutaj twierdzenie brzmi pewnie i jednoznacznie, natomiast s.v. *Włóka* autor jak gdyby wycofywał się z zajętego stanowiska: „[...] brano na miarę przestrzenną obszar pola, na którego obrobienie starczyło jednego konia lub pary wołów, mały pług (jutrzyna, tłumacząca niemiecki Morgen, mórg); 30 morgów stanowiło *włókę* (przestrzeń oraną, którą można *włóczyć*)?” (II, szp. 911—912). Znak zapytania po wyrazie *włóczyć* jest niewątpliwym sygnałem autorskiej wątpliwości, ale może być ona spowodowana dwoma różnymi względami, albo

¹⁷¹ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska* (przedruk fotoofsetowy wydania 4-tomowego z lat 1900—1903 w dwóch woluminach, Warszawa 1958), t. II, s. 456.

¹⁷² *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*. Wydawnictwa „Gutenberg”, t. XVIII, Kraków b.r., s. 176.

¹⁷³ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927.

¹⁷⁴ Trzaski, Ewerta i Michalskiego *Encyklopedia staropolska*. Opracował A. Brückner. Materiałem ilustracyjnym uzupełnił K. Estreicher. T. I—II, Warszawa (1939).

co do czynności włóczenia (bronowania), albo uświadomieniem sobie, że trudno było 30 morgów w ciągu jednego dnia pobronować. Sądzę oczywiście, że druga ewentualność jest bardziej prawdopodobna¹⁷⁵. Trzeba podkreślić, że Brückner, jako wybitny i wszechstronny znawca kultury staropolskiej nie popełnił tak rażącego błędu Glogera, jakim było przeciwstawienie uprawnej *włóki* — *łanowi*.

Wyraźny wpływ Encyklopedii staropolskiej Glogera widać u K. Sawickiego, powojennego (1957) komentatora i wydawcy „Geometrii” Grzepskiego „Włóka była to przestrzeń pola, którą można było w ciągu dnia zawłóczyć czyli zabronować po zaoraniu lub zasiewie” (s. 65).

Nowy element przy etymologizowaniu wyrazu *włóka* ‚miara’ wprowadził już w 1955 r., a więc jeszcze przed ostatnio cytowanym K. Sawickim, wybitny znawca problematyki wiejskiej w Polsce średniowiecznej K. Tymieniecki¹⁷⁶. Ze względu na ważność jego twierdzenia nie streszczam go, lecz przytaczam w pełnym brzmieniu „W sprawie nazwy *włóki* [jako odpowiednika małopolskośląskiego *łanu*] nikt nie będzie wątpił w jej rodzime pochodzenie w przeciwieństwie do *łanu*. Włóceniem i dziś jeszcze nazywa się na wsi bronowanie. Pochodzenie *włóki* byłoby więc analogiczne do *pluga*, który mógł i to już w bardzo wczesnej epoce oznaczać nie tylko narzędzie uprawy, ale i przestrzeń uprawianą”.

Autor tej hipotezy opierał się na słusznej intuicji i olbrzymim własnym czytaniu. Nie miał natomiast dostępu do wykorzystanych powyżej przeze mnie danych kartoteki Słownika staropolskiego i nie opublikowanych materiałów gwarowych. Dlatego jego w trybie warunkowym sformułowane twierdzenie usprawiedliwia szczegółową analizę danych językoznawczych, co umożliwi zastąpienie formy „byłoby” przez „jest”.

Kompletność wykorzystanego w niniejszym opracowaniu materiału, którego w dużej mierze dostarczył sam prof. Tymieniecki, pozwala na zrobienie jeszcze jednego kroku dalej i identyfikację mazowieckiej *włóki* z wielkopolskim (a więc również północnopolskim) nie *plugiem*, ale o połowę mniejszym *radłem*. Wynika to jednoznacznie z podanego na tej samej stronie rozprawy (w przypisie 191) cytatu z Księgi uposażenia diecezji poznańskiej¹⁷⁷ z początku XVI w. W dokumencie dotyczą-

¹⁷⁵ Problem ilości czasu potrzebnego do uprawy odpowiednich powierzchni ziemi rozwiązuje — jak sądzę — definitywnie H. Dąbrowski w zbiorowym dziele *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce* (pod red. J. Leskiewiczowej). t. I—II, Warszawa 1964: „Obok tego pospolicie używaną jednostką powierzchni było *radło* i *plug*, tzn. ilość ziemi, którą można było uprawić za pomocą *radła* lub *pluga* w ciągu roku” (I, s. 286).

¹⁷⁶ *Lenna chłopskie...*, s. 111.

¹⁷⁷ *Księga uposażenia diecezji poznańskiej z roku 1510*. Wydał ks. J. Nowacki. Wydawnictwa źródłowe Komisji Historycznej Pozn. Tow. Przyj. Nauk, t. X. Poznań 1950, s. 78.

cym wsi Motylewa koło Piły znajduje się informacja „Et 3 cum $\frac{1}{2}$ mansi, hoc est septem włóky, deserti”¹⁷⁸. Tymieniecki opatruje ten cytat uwagą „W tym wypadku włóka wynosiłaby połowę łanu (mansus)”. Trudno się zgodzić w tym konkretnie wypadku z identyfikacją *mansus* = łan, ponieważ w żadnym innym źródle dotyczącym łanu nie ma danych upoważniających do przyjmowania różnicy tych dwóch powierzchni [łanu i włóki] więcej niż jedna czwarta¹⁷⁹. Wobec tego bardziej prawdopodobne jest postawienie znaku równości między *mansus* a *aratrum magnum* czyli 60-morgowym *plugiem*, będącym dwukrotnością *radła*. Do sprawy zrównania wielkopolskiego *radła* i mazowieckiej *włóki* jeszcze powrócę.

6. POCHODZENIE WŁÓKI JAKO MIARY POWIERZCHNI ZIEMI

Obecnie przystąpię do przedstawienia genezy *włóki* nie jako miary rodzimej, ale genetycznie obcej, krzyżackiej, czyli *włóki miary chełmińskiej*.

Na ten szczególnie terminologiczny zwrócił uwagę już w 1921 r. K. Tymieniecki¹⁸⁰ „Włóka mazowiecka w XV w. jest zawsze miary chełmińskiej i to zarówno we wsiach skolonizowanych lub przeniesionych na prawo niemieckie, jak i w tych, które tworząc olbrzymią większość, pozostały przy prawie polskim czyli ziemskim. [...] W języku polskim nie mówiono zresztą o włókach chełmińskich, lecz o włókach miary chełmińskiej”. Istotnie takie sformułowania występują w 1472 r. i „połtory włóki, które *miary chełmińskiej*” (nr 26) i „połowocza *miary chełmińskiej*” (nr 58) nie mówiąc o częstszych zapisach wyłącznie łacińskich typu „*mansum mesure chulmensis*”. Był to jednak stan wyłącznie XV-wieczny, bo już od XVI w. upowszechnia się, dzięki „Geometrii” Grzepskiego, skrócona postać *chełmieńska włóka*¹⁸¹ (k. I₂v) i *włóka chełmieńska* (k. M₁r).

„Miara chełmieńska” otrzymała swoją nazwę od tzw. Przywileju Chełmińskiego, który organizując miasto Chełmno jako siedzibę zało-

¹⁷⁸ Chciałbym podkreślić, że przydawka *deserti*, jak wskazuje interpunkcja, odnosi się nie do wyrazu *włóky*, ale do *mansi*. Wobec tego nie można tu podstawić wartości *jedna włóka osiadła* równa się *dwóm włókom pustym*.

¹⁷⁹ Przypomnę przedstawione na s. 43 rozważania nad wymiarami łanu frankońskiego, które wykazały, że miał on ok. 42 morgi, a więc w stosunku do 30-morgowej *włóki* rzeczywiście jest większy o ok. 25%.

¹⁸⁰ *Procesy twórcze...*, s. 218–219.

¹⁸¹ Przekształcenie postaci „chełmieńska” na „chełmińska” jest natury fonetycznej spowodowane następstwem spółgłoski nosowej *ń*. Zjawisko to zachodzi powszechnie, np. nazwa *Zalew Zegrzyński* od miejscowości *Zegrze* powinna brzmieć *Zegrzeński*.

zonego w 1230 r. biskupstwa, wystawili mistrz zakonu krzyżackiego Herman de Saltza i prowizor Ziemi Pruskiej Herman Balke w dniu 28 grudnia 1233 r. Oryginał ten spłonął podczas pożaru Chełmna i został zrekonstruowany na podstawie przekładu niemieckiego i odnowiony w dniu 1 października 1251 r. przez Eberharda de Seyne namiestnika wielkiego mistrza w Prusach i Inflantach. Przywilej Chełmiński, oparty zresztą na prawie magdeburskim, zapoczątkował jako jego odmiana tzw. prawo chełmińskie (jus Culmense).

Już poprzednio wspomniałam (s. 46), że wymieniony w art. XXIX *mansus* miał być jako podstawa świadczeń „juxta morem Flamingicalem” (bez podania jakichkolwiek wymiarów). Istotniejszy jednak jest artykuł XXVII, który przytaczam w całości: „Volumus autem, ut de Bonis praedictorum Civium, de quolibet aratro Teutonicali unus modius tritici et unus siliginis in mensura Vladislaviensi, quae vulgari nomine *Scheffel* dicitur, cui mensura Culmensis est adaequata, et de Polonicali aratro, quod *Hacke* dicitur, unus modius tritici, in eadem mensura annuatim Dioecesis Episcopo pro Decimis persolvatur” (wyd. Bandtkiego¹⁸² s. 259).

Podany fragment przywileju jest nadzwyczaj ważny i stał się podstawą i przyczyną bardzo odmiennych interpretacji. Na razie wymienię w punktach typowe kontrowersje:

- a) jaki jest wzajemny stosunek między *aratum Teutonicale* a *Poloniale*,
- b) czy pozostają one do siebie w stosunku prostym czy nie,
- c) która z tych dwu miar pokrywa się z wymienioną w art. XXIX miarą flamandzką.

Aby nie komplikować sprawy w dalszych rozważaniach, które z natury rzeczy muszą być polemiczne, podam z góry odpowiedzi na powyższe trzy pytania. Doszłam do nich na podstawie analizy źródeł i zastosowania metody porównawczej. Stosunek ilościowy między pługiem niemieckim a polskim (tj. radłem) wyraża się proporcją 2:1, a więc jest stosunkiem prostym. Łanowi flamandzkiemu odpowiada nie *pług* (niemiecki) ale (polskie) *radło*, a raczej (mazowiecka) *włoka* o pow. 30 morgów.

Dopiero teraz zajmę się przedstawieniem poglądów na ten temat, występujących w literaturze przedmiotu i ich konfrontacją oraz oceną.

Ważnym momentem, który dotąd nie został wyczerpująco zinterpretowany, jest wprowadzony tu po raz pierwszy wyraz *Hacke*. Trzeba zaznaczyć, że pisownia tego terminu jest błędna, jakkolwiek występowała co najmniej do końca XVIII w. Właściwa ortografia wymaga

¹⁸² Posługuję się polskim wydaniem J. W. Bandtkiego opisanym w przypisie 94. Ponieważ inni autorzy, zwłaszcza niemieccy cytują wydania inne zaznaczę, że art. XXIX bywa oznaczany nrem XLI a XXVII nrem XXXIX.

postaci *Hake* (z długą samogłoską *a*), gdyż połączenie liter *ck* sygnalizuje samogłoskę krótką. W zależności od iloczasu *a* mamy dwa różne znaczenia, które wyliczam według słownika *Grimma* (IV, szpal. 99 i 177):

Hacke f. 1) ‚motyka’; 2) ‚pięta’¹⁸³

Hake, Haken m. 1) ‚hak’ [...]; 3) *Haken, Hakenpflug* — ‚radło’, później ‚miara ziemi, różnej wielkości zależnie od okolicy’. [...].

Znaczenie ‚radło’ pozostaje w związku z kształtem prymitywnego narzędzia orki, które szereg autorów niemieckich błędnie przypisywało wyłącznie narodom słowiańskim, natomiast narzędziem niemieckim miał być udoskonalony pług. Nazwa *Hake(n)* ze względu na swoje podstawowe znaczenie ‚hak’ została przełożona na łacinę jako *uncus*, który to wyraz oznaczał ‚coś zakrzywionego’. Słownik *Du Cange’a* (VIII, 367) podaje na pierwszym miejscu „1. *Uncus*, Modus agri apud Danos”¹⁸⁴ ilustrując to znaczenie dwoma zapisami z lat 1240 i 1249. Późniejsi wydawcy uzupełnili ten artykuł uwagą „Et apud Polonos” również z dwoma cytatami z *KodPol* z lat 1234 i 1255. W dalszych wydaniach dodano najdawniejszy zapis z roku 1114 z *Roczników Korbejskich*. Zapis ten przytoczę, po pierwsze jako najstarszy, a po drugie — ponieważ dotyczy spraw słowiańskich: „Scyrcipens[es] Slav[i] [...] intulerunt, civitati Corbeiae [...] annuatim se debere aut vulpinam pellem, aut bis terdena nomismata Bardeviccensis monetae simillima vel propria, de uniuscujusque soli sui *Unci* cultura, quem, nostrates aratrum vocitant” (MGH III, s. 8).

Wyraz *uncus* występuje bardzo wcześnie na Śląsku, np. ok. 1150 r.: „Ibi sunt iuxta urbem [Cottbus] XXII *unci* et quotquot unusquisque *uncos* habet, tot scilicet urnas mellis dabit, aliquis IIII^{or} *uncos*, aliquis XII sive XX et de inculta terra quantum culta prebebit unusquisque tam silvis quam lignis et aquarum concursibus in singulis annis ac de crocimo in singulis sabbatis unam marcam” (CodSilM I 71) oraz w dokumencie biskupa wrocławskiego Cypriana dla klasztoru lubiąskiego z 1202 r.: „in Moyansitz quatuor *uncos*, in Grodenau tres *uncos*, in Conar dimidium *uncum*” (CodSilM I 218). Zaskakuje komentarz wydawcy *K. Maleczyńskiego*, który w przypisach konsekwentnie wyraz *uncus* tłumaczy przez „pręt ziemi”, który był zaledwie trzechsetną częścią morga, a więc wynosił sto kilkadziesiąt m².

¹⁸³ F. Kluge, *Etymologisches Wörterbuch*, wyd. 18, s. 279 traktuje oba znaczenia jako odrębne hasła będące homonimami.

¹⁸⁴ Opierając się na tej informacji *Du Cange’a* A. Naruszewicz w *Historii narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, t. VII, w Warszawie 1786, s. 85, przypis (d) informuje: „Ten ziemi pomiar nazwany *uncus Heken* [!], jest wzięty ze zwyczajów Duńskich. Duńczycy go wnieśli do Estonii i Inflant”. Informacja ta jest mylna, ponieważ wyrazy, zarówno niem. *Hake(n)* jak jego przekład łaciński *uncus* powstały na gruncie niemieckim.

Cenniejsze są zapisy, w których wyraz *uncus* występuje w sąsiedztwie innych terminów oznaczających powierzchnię ziemi uprawnej. Do takich należy dokument z 1257 r. wystawiony we wsi Parchanie pod Inowrocławiem, dotyczący umowy zawartej między Andrzejem biskupem płockim a zakonem krzyżackim w Ziemi Chełmińskiej. Podam z niego dwa fragmenty: „super addidimus eis mensuras que in Culmensi territorio de *uncis* (c) et *aratri* secundum consuetudinem habitam solent dari” i „Adicientes eidem allodio centum *uncos* [...] qui Polonice dicuntur *Radla* ubicumque vicinius sibi vacantes habuerit ecclesia Culmensis. Si vero dictorum *uncorum* numerus compleri non potest secundum quantitatem defectus fiat supplecio per *aratra Theutonica* similiter vacantia ecclesie memorate” (Dreger s. 412).

Litera (c) sygnalizuje odsyłacz „*Uncus* ein Hacken oder Hacken = = Hufe ist halb so viel als ein *aratum* oder eine Land = Hufe” (*ibid.*, s. 413).

Dokument ten wywołał wiele nieporozumień ze względu na możliwość interpretacji, sprzecznej zresztą z komentarzem Dregera, że *uncus* (radło) = *aratum Theutonicale*.

W ogóle wiele poświęcono papieru na wyjaśnienie stosunku tych dwu miar ziemi i, jak się okaże, zdania autorów późniejszych często stanowią cofnięcie się w porównaniu z poglądami poprzedników.

Opinia Dregera nie była pierwszą próbą ustalenia wzajemnych proporcji obu miar, ponieważ już w 1753 r. ukazał się rodzaj informatora o walutach, wagach i miarach długości i powierzchni różnych krajów europejskich i pozaeuropejskich pt. *Hamburgischer Contorist* autorstwa hamburczyka J. E. Krusego¹⁸⁵. W artykule zatytułowanym „Danzig, in Polnisch Preußen” wśród miar długości i powierzchni znajduje się informacja: „Eine *Hube* Landes hat 30 Morgen, oder 9000 Quadrat = = Ruthen. Ein *Polnischer Hacken* hat 20 Morgen, oder 6000 Quadrat = = Ruthen” (s. 136, w wyd. I cyt. przez Łojkę s. 117).

Opierając się na pracy Krusego nasz Ł o j k o podaje następujące obliczenie: „Morgów Pruskich 30. Zwie się w Prusiech *Hube* [...]. W Prusiech, Morgów Pruskich 20. dają to co Niemcy nazwali Hakiem Polskim, *Polnischer Hacken*; a co po Polsku zwie się *Włok* i *Włoka*. Krzyżacy zastali

¹⁸⁵ Nie dotarłam do wydania pierwszego i posłużyłam się wyd. IV, które jak wskazuje cytat z rękopisu F. Łojki (cf. przyp. 169), w interesującym nas szczególe jest identyczne. Oto jego pełny tytuł: „Juergen Elert Krusens, *Allgemeiner und besonders Hamburgischer Contorist*, welcher von den Waehrungen, Muenzen, Gewigten, Maassen, Wechsel = Arten und Usanzen der vornehmsten in und ausser Europa gelegenen Staedte und Laender, nicht nur eine umstaendliche Nachricht ertheilet; sondern auch solche beschriebene Muenz = Sorten, Gewigte und Maassen, zuvoerderst gegen die, so zu Hamburg, hiernaechst aber, in angegebenen Tabellen. auch gegen die, so an andern Orten gebraeuchlich sind, genau vergleicht. Der vierten, oder zum drittenmal verbesserten und ansehnlich vermehrten neuen Auflage Erster Theil. Hamburg im Jahr 1782.

w Ziemi Chełmińskiej ostatni ten wymiar; i Polaków trzymali na dwudziestu morgach, a Niemców przechodniów osadzali na trzydziestu” (s. 326—27). Tekst ten zaskakuje, ponieważ już w pomiarze włócznej ustanowiono włókę 30-morgową, o której Łojko mówi na s. 334: „Trzydzieści takich Morgów [Chełmińskich wymiaru Polskiego] Zwie się Włókiem Chełmińskim albo Włoką Chełmińską”. Wprawdzie raz jest mowa o morgach pruskich, a raz o chełmińskich, ale różnica między nimi była znikoma, bo według samego Łojki (s. 326) „Huba Pruska trzyma 27 Morgów Chełmińskich”. W żadnym więc wypadku ta różnica nie uprawniała go do wprowadzenia włóki 20-morgowej, względnie 18-morgowej, jeżeli za podstawę przyjąć morgi chełmińskie. Ponieważ rękopis Łojki nie był powszechnie znany współczesnym i późniejszym badaczom — wykorzystał go właściwie tylko Czacki oraz we fragmentach Stamm — trzeba za autora, który rozpowszechnił pogląd o 20-morgowym „haku polskim” uznać Krusego. Niewątpliwą jednak zasługą Łojki jest identyfikacja niemieckiego terminu *Hake(n)* z rodzimą nazwą *włóka*.

Następną chronologicznie pozycją zawierającą interpretację wymiarów „polskiego haka” jest *Codex Diplomaticus Warmiensis I*¹⁸⁶. W związku z dokumentem nr 5 z 1243 r. dotyczącym podziału Prus na cztery biskupstwa znajdują się tam na s. 6 komentarze, zawierające dane odnoszące się do opracowywanego zagadnienia. Fragment komentowany brzmi: „Verumtamen in terra Culmensi ad Episcopum [...] et hominum in eadem terra Culmensi manentium. ordinatum fuit quando primo ad habitationem illius deserti homines intraverunt. videlicet una mensura tritici et una mensura siliginis de *aratro* *). et una mensura tritici de *unco* **). et insuper sexcenti Mansi de terra inconpetenti, vel competentibus locis ipsius terre Culmensis”. W odsyłaczach wydawcy przeliczają *aratrum* na 4 włóki chełmińskie „*) *aratrum*, auch *aratrum theutonicale* [...] scheint ein Landmaß von 4 culmischen Hufen gewesen zu sein”. Opierają się przy tym na dokumencie z 1410 r. dotyczącym Fromborka, gdzie znajduje się następujący passus: „de quibuslibet vero *quatuor mansis*, qui eis loco *unius aratri* deputati sunt, solvere debent nobis [...] annonam missalem, videlicet singulis annis de quolibet *aratro* unum modium siliginis et unum modium avene”.

Natomiast *uncus* traktują, z pewnymi zastrzeżeniami, jako równoważnik jednej włóki chełmińskiej „**) *uncus*, ein Haken, auch *aratrum poloniale* [...] ein Landmaß dessen Größe weniger bestimmt ist. In späterer Zeit scheint es annähernd einer culmischen Hufe entsprochen zu haben”. Swoją tezę ilustrują fragmentem dokumentu z 1353 r.: „Scire

¹⁸⁶ *Monumenta Historiae Warmiensis oder Quellensammlung zur Geschichte Ermlands*. Band I—II. 1. Abtheilung. *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands*. Hrsg. von C. P. Woelky und J. M. Saage. Mainz 1860—1864.

volumus [...] quod discreto viro pomenen Prutheno suisque veris heredi-
bus Tres *Uncos* in Campo Barthentoben ex speciali gratia contulimus
libere Jure Pruthenicali possidendos Ipsis *unum mansum pro unco* quo-
libet deputantes”.

O ile zrównanie *uncus* = *mansus* (włóka) jest prawdopodobne, a nawet
według mnie pewne, to zupełnie niezrozumiałe jest podstawienie za
aratrum poczwórnej wartości włóki (*uncus*), ponieważ zarówno w przy-
toczonym przez nich dokumencie, jak i w przywileju chełmińskim, z któ-
rego zaczerpnęli określenia *aratrum theutonicale* i *poloniale* stosunek
danin z obu powierzchni ma się jak 1:2.

Krytykę tego poglądu przeprowadził w roku 1877 H. Hoffmann,
którego opinię przedstawię po omówieniu dwóch pozycji wcześniej-
szych.

Pierwszą z nich jest *Codex Pomeraniae Diplomaticus*¹⁸⁷, którego
I tom wyszedł w 1862 r. Wydawcy komentując daninę, zwaną „bisku-
pownica”, którą w diecezji zwierzyniejskiej byli obowiązani płacić Słowia-
nie, stwierdzają „Die Slaven hatten einen leichteren Pflug, genannt
uncus, Haken, polnisch *radło*, und ein kleineres Ackermaaß, gleichfalls
uncus, Hakenhufe, auch *mansus slavicus* genannt, dessen Betrag man
gewöhnlich zu funfzehn Morgen annimmt, wie solches auf Pommerschen
Landtage zu Stettin ao. 1616. festgesetzt ward” (s. 311).

Można by ten odosobniony i nie udokumentowany (rzutowanie uchwa-
ły z początku XVII w. na wiek XII i XIII) pogląd odnoszący się w do-
datku do ziem odległych od Polski zlekceważyć, gdyby nie dwa momenty.
Po pierwsze, komentatorzy przytaczają jako materiał porównawczy cytaty
z dokumentów odnoszących się do Polski, mianowicie z umowy biskupa
płockiego Andrzeja z Krzyżakami z 1257 r. oraz wielkopolskie objaś-
nienie „aratro parvo, quod radlo dicitur” z 1262 r. Nie ulega wątpliwości,
że przypisują wymienionym w tych dokumentach miarom powierzchnię
15 morgów. Ważniejszym jednak powodem, dla którego nie można pomi-
nać takiej interpretacji, jest przyjęcie jej przez F. Piekosińskiego.
Autor ten wypowiada pogląd, że radło polskie równa się 15 morgom,
dwukrotnie, po raz pierwszy¹⁸⁸ w 1888 r. „pług niemiecki, czyli rola nie-
miecka była dwa razy większa od radła polskiego czyli roli polskiego
osadnika. Że zaś prawo chełmińskie jako miarę roli przepisywało łan
flamandzki, który później włóką chełmińską był zwany, i jak wiadomo
30 morgów obejmował, przeto radło polskie równałoby się morgom 15”.
Jako dowód przytacza te same źródła co wydawcy kodeksu pomorskiego,
jakkolwiek nie powołuje się na to dzieło. Zrobi to dopiero w osiem lat

¹⁸⁷ *Codex Pomeraniae diplomaticus oder Sammlung der die Geschichte Pom-
merns und Rügens betreffenden Urkunden* herausgegeben von K. F. W. Hasselbach,
J. G. L. Kosegarten. Erster Band. Greifswald 1862.

¹⁸⁸ O łanach..., s. 88.

później¹⁸⁹, kiedy tezę „Objętość takiego słowiańskiego radła czyli słowiańskiej włoki skonstatowaną została wedle uchwał sejmu pomorskiego w Szczecinie 1616 r. odbytego na obszar 15 morgów” opatruje odsyłaczem do s. 311 wydawnictwa Hasselbacha i Kosegartena.

Nie mogłam dotrzeć do artykułu M. Toeppena *Ueber die Zinsverfassung Preussens unter der Herrschaft des deutschen Ordens*¹⁹⁰, który znam tylko ze wzmianki H. Hoffmanna¹⁹¹. Toeppen uważa tam, że „der Pflug (aratrum) sei gleich 4 Hufen (mansus) gleich 6 Hacken (uncus)”, a więc 1 „hufa” — 1,5 „haka”. Pierwsze twierdzenie o czterowłokowym pługu jest przejęte z kodeksu warmińskiego, natomiast teza, że włoka byłaby równa półtora „haka”, pochodzi z dokumentu z 1439 r. opublikowanego pod nrem 54 przez A. Roggego¹⁹² „Joh. Wolf von Sponheim, K. z. B. u. B. v. N. verschreibt den Gebrüdern Iäkel, Lucas und Iacob von Cumgarben, welche eine Handveste von Dietrich von Elner, ausgestellt über 6 Hufen daselbst vorweisen, von welchen sie zwei verkauft haben, die noch übrigen 4 Hufen oder 6 Haken zu preuß. Recht” (s. 484-485).

Hoffmann polemizuje słusznie z poglądem, że pług zawierał 4 włoki, zwracając uwagę na ostatnie sformułowanie fragmentu służącego jako dowód „de quolibet aratro”, co stoi w sprzeczności z początkowym zredagowaniem „unius aratri”, natomiast niezbyt wyraźnie wypowiada się na temat stosunku między *Haken (uncus)* a *Hufe (mansus)*. W. Kętrzyński¹⁹³ na przykład uważa, że ten autor zgadza się w tym wypadku z Toeppenem, chociaż sam Hoffmann pisze: „Mit gleichem Recht können wir denn annehmen, dass der Haken eben so gross sein muss, wie die Hufe, weil wir in einer ganzen Reihe von Verschreibungen finden, dass preussischer Reiter, die in einen Dorfverband eintreten müssen, an Stelle ihrer Haken ebensoviel Hufen zugetheilt erhalten, (quorum cuilibet loco duorum uncorum duos dabimus liberos mansos etc.)”. Zacytowany łaciński urywek występuje w dwóch dokumentach z 1349 r. wydanych w kodeksie warmińskim II pod nrami 138 i 139. Warto może podać tu tekst dokumentu nr 318 z roku 1361 z tego kodeksu: „Decem vero Equitibus pruthenis in dicta villa [Altkirch] residentibus, cuilibet pro unco mansum assignamus, videlicet Tuledrange pro quatuor uncis, quos prius ibidem habuerat, IIII^{or} mansos, Similiter Cantote

¹⁸⁹ *Ludność wieśniacza...*, s. 103.

¹⁹⁰ *Zeitschrift für preussische Geschichte und Landeskunde*. Berlin 1867.

¹⁹¹ H. Hoffmann, *Der ländliche Grundbesitz im Ermland von der Eroberung Preussens durch den deutschen Ritterorden bis zum Jahre 1375* [w] *Altpreussische Monatsschrift* XIV, Königsberg 1877, s. 51—100.

¹⁹² A. Rogge, *Das Amt Balga. Beiträge zu einer Geschichte des Heiligenbeiler Kreises* [w] *Altpreussische Monatsschrift* VI, Königsberg 1869, s. 463—508.

¹⁹³ W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*. We Lwowie 1882, s. 259.

pro uncis III^{or} mansos totidem, Milde similiter III^{or} pro III^{or}, et Nodobe cum suo patruo Tulegede pro una donacione, que Spal vulgariter appellatur, quam habet in suo privilegio, similiter III^{or} mansos. Cuilibet vero aliorum pro *duobus uncis*, quos hactenus habuerunt, *duos mansos*, de quibus servire tenebuntur more equitum communium pruthenorum” (s. 332).

Obraz staje się jeszcze mniej przejrzysty, kiedy Hoffmann przytacza cytaty z dokumentów, w których *aratrum* i *uncus* są potraktowane jako równoważne, np. 1335 r. (CodWarm I nr 270) „*de aratro sive unco unum modium tritici et unum modium siliginis*”, podobnie w 1348 r. (CodWarm II nr 107).

Na tle takiej różnorodności świadectw i sprzecznych poglądów szczególnie cenna jest praca L. Webera¹⁹⁴. Autor ten nie był wprawdzie zawodowym historykiem, ale amatorem, który wspomnianą tu pracę wydał własnym kosztem. Był jednak wyjątkowo odczytany w literaturze przedmiotu i oceniał ją krytycznie, a nawet podejrzliwie, jak na to rzeczywiście zasługiwała. Staralam się iść w swoich niniejszych badaniach jego śladem i przyjąłam za metodologiczną wytyczną jego własne słowa ze wstępu: „Von Autoritätsglauben bin ich völlig emancipirt; wenn ich Voigt und andere Historiker citire, so nehme ich nicht auf ihre Meinungen, sondern auf die von ihnen angeführten Urkunden Bezug” (s. V).

Podstawowym źródłem dla Webera były rejestry gospodarcze (die Wirtschaftsregister) zakonu krzyżackiego i tzw. „Zinsbuchy” wszystkich prawie jego komturii, które wnikliwie zanalizował, nie sugerując się poglądami poprzedników, operujących głównie materiałem wyrwanym z dokumentów różnych co do czasu i miejsca proveniencji. Dzięki zastosowanej metodzie wykazał, że „hak” i „hufa” oznaczały tę samą powierzchnię rolną a różnica w ich stosowaniu polegała na tym, że „hufa” oznaczała własność osadników niemieckich a „hak” własność Polaków i Prusów. „Pług” w zasadzie równał się dwóm „hufom”, a pewne odchylenia, zawsze w górę, występowały wyłącznie w okolicach o gorszej glebie. Wyjaśnia również przekonująco sprawę 20-morgowych małych „haków” opierając się na powtarzającym się stale w katastrze królewieckim zwrocie „Erst hatte er einen Haken, nu hat er 1½ Haken”. Sformułowanie to dowodzi, że zmniejszenie obszaru „haka” nastąpiło wskutek zmiany pomiaru na obszarze Prus. Jak to się odbywało, pisze, nie uwzględniony zresztą przez Webera, J. W. Suchodolec¹⁹⁵. W związku z zastąpieniem łokcia tzw. „flamandzkiego” przez krótszy „chełmiński” zmieniły się odpowiednio również miary powierzchni na mniejsze, ale daniny nie zostały zmniejszone od mniejszych teraz jednostek. Spowo-

¹⁹⁴ L. Weber, *Preussen vor 500 Jahren in culturhistorischer, statistischer und militärischer Beziehung nebst Special-Geographie*. Danzig 1878.

¹⁹⁵ Cf. przypis 113.

dowało to skargę stanów pruskich w 1440 r. „Daß die Flaemmische Elle za kurz waere gemachet worden, also, da man in alten Zeiten 4 Huben Acker gemessen hat, so messen sie jetzo 5 Huben daraus, und machen damit mehr Zinse der Herrschaft und beschweren das arme Land mit mehrerm Gelde” (s. 2—3). Wprawdzie zaszła tu zmiana w proporcji 4 : 5, a nie 2 : 3, brak jednak źródeł, które by rejestrowały wszystkie tego typu zmiany pomiarów. Całość cennych spostrzeżeń Webera mieści się na dwóch stronach i paru wierszach (s. 152—55) i to być może stanowi powód, że jego osiągnięcia zostały przeoczone a przez autora, który go zacytował, W. Kętrzyńskiego¹⁹⁶, niedocenione: „Bardzo często w dokumentach mowa o pługu jako mierze rolnej; pomimo to jego stosunek do włóki również jak do radła polskiego czyli płosa nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniony, bo prawie każdy uczony odmienne o tym ma zdanie. [...] Lotar Weber znów przypuszcza, że radło czyli płosa¹⁹⁷ w ogóle oznacza to samo co włóka, że pług [...] obejmuje zwykle dwie włóki [...]. Za zdaniem Lotara Webera, z d a j e s i ę¹⁹⁸ przemawia okoliczność, że w stronach tucholskich za czasów krzyżackich, jak mię X. Kujot uwiadamia, liczono dwie płosa na jeden pług; według tej rachuby oznacza włóka i płosa jedno i to samo; pług zaś zawiera 2 włóki czyli płosa”.

Późniejsi autorzy, nie wnoszą nic nowego i ograniczają się do powtórzenia którejś z zreferowanych tu tez, ewentualnie podkreślają rozmaitość poglądów, jak np. Ł o w m i a ń s k i¹⁹⁹ i Stamm²⁰⁰.

Od dotychczasowych ujęć odbiega zupełnie przedstawienie proporcji *pługa i radła* w *Zarysie historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*²⁰¹: „Powierzchni jednego pługa przy ówczesnym ekstensywnym systemie gospodarowania odpowiadał w przybliżeniu obszar 15—20 ha. Niewiele mniejsza była zapewne powierzchnia radła, chociaż obciążenie rentą gospodarstw chłopskich dysponujących radłem było dwukrotnie niższe od obciążenia gospodarstw dysponujących pługiem. Różnicę w obciążeniach gospodarstw chłopskich świadczeniami należy tłumaczyć nie zróz-

¹⁹⁶ L. cit.

¹⁹⁷ Nie wolno zapominać, że Kętrzyński dowolnie rozszerzył nomenklaturę Webera, który zastosował trzy tylko terminy: *Pflug*, *Hufe* i *Haken*. Polski historyk używa natomiast czterech określeń: *pług*, *włóka* (odpowiednik niem. *Hufe*) oraz dwóch odpowiedników niem. *Haken* — *radło* i *płosa*. O ile *radło* jest właściwym przykładem *Haken* (w obu jego znaczeniach, narzędzia i miary), to *płosa* jest nie tylko pleonazmem, ale może wprowadzić w błąd sugerując, że chodzi o termin mierniczy identyczny z *radłem* jako połową pługa.

¹⁹⁸ Rozstrzelanie moje. J. S.

¹⁹⁹ H. Ł o w m i a ń s k i, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*. T. I. Rozpr. Wydz. III TPN w Wilnie, t. V. Wilno 1931, s. 186—200.

²⁰⁰ *Miary powierzchni ...*, s. 9—21.

²⁰¹ Tom I, s. 286. Rozdział *Rozwój osadnictwa wiejskiego* opracowany przez (S. Chmielewskiego i) H. Dąbrowskiego.

nicowaną w sposób zasadniczy powierzchnią „pługa” i „radła”, ale głównie możliwościami bardziej intensywnej i wydajnej uprawy roli za pomocą pługa”. Ponieważ autor swoją wypowiedź opatruje przysłówkiem „zapewne” nie przytaczając jednocześnie odpowiednich argumentów, trudno zająć wobec jego tezy stanowisko.

Obecnie pora na uporządkowanie całości zebranych tu i ocenionych danych. Na terytorium krzyżackim istniały dwie miary powierzchni ziemi wielka i mała, pozostające w stosunku 2 : 1, przyniesione tam z ziem rdzennie niemieckich. Większą był pług (*Pflug, aratrum, aratrum magnum, aratrum Teutonicale*), a mniejszą o połowę radło (*Hube Hufe*²⁰², *Hake-n, mansus, uncus, aratrum parvum, aratrum Slavicum, aratrum Polonicale*). Podobny stosunek *pług* : *radło* występował w XIII wieku w Wielkopolsce.

Powierzchnia *radła* jako miary pokrywała się z obszarem chełmińskiej (niemieckiej) *huby* (*haka*), która wynosiła 30 morgów. Przypomnę tu, że po raz pierwszy wielkość tej miary chełmińskiej podał Grzepski, w związku z mazowiecką *włóką*, która była jej odpowiednikiem, „w Prusiech, w Mazowszu, w Litwie na włóki mierzą [...]. Włóka jest pruska miara, przetoż też ją zową chełmińska włóka” (k. I₂v), „A włóka zasię ma trzydzieści morgów, tak iż we trzech polach po dziesięci morgów będzie włóka” (k. I₄v). Wprawdzie nieco wcześniej, bo w 1520 i 1530 r. źródła wrocławskie (wspomniane na s. 45 i w przypisie 93) wymieniają „hubę” 30-morgową, ale nie dają podstaw do identyfikacji jej z chełmińską. Ta 30-morgowa miara była w Ziemi Chełmińskiej podstawowa i pokrywała się z małym łanem flamandzkim (*mansus Flamingicus* i *Flamingicalis*), jeżeli chodzi o ilość morgów, których wielkość była w różnym czasie i w różnych okolicach rozmaita, w zależności od długości przyjętego za podstawę pomiaru łokcia.

Nie będzie chyba zbędną dygresją przypomnienie tutaj właśnie, że jeszcze dziś, w jednym wypadku, zanotowano wyraz *huba* jako synonim *włóki* na wschodnim krańcu Wielkopolski we wsi Podlesie (pow. Koło): „huba pozywają, to ma trzydzieści morgów, *huba* mówią abo *włóka*”. Inna sprawa, że nie da się na podstawie tego odosobnionego zapisu rozstrzygnąć, czy mamy tu do czynienia z zachowaniem *huby* od czasów średniopolskich, czy też ze stosunkowo nowym germanizmem z okresu zaboru pruskiego.

Pozostało do wyjaśnienia jeszcze jedno zagadnienie, mianowicie dlaczego tę podstawową miarę nazwano na Mazowszu *włóką* a nie *radłem* jak w Wielkopolsce.

²⁰² Różnica między oboma postaciami tego samego wyrazu polega na różnym rozwoju dialektalnym w języku górnioniemieckim (*Hube*) a średnio- i dolnioniemieckim (*Hufe*). Obie formy sprowadzają się do starszej *huoba* „obszar ziemi pewnej wielkości” (F. Kluge, *Etymologisches Wörterbuch* wyd. 18, s. 318).

Wykazałam już — jak sądzę — że wyraz *włóka* we wczesnym średniowieczu oznaczał w całej Słowiańszczyźnie 'prymitywną bronę'. W najprostszej postaci była ona pnem drzewka ze sterzącą gałęzią, albo odpowiednio ociosanym konarem.

Nazwa tego narzędzia została przeniesiona na obszar ziemi uprawnej jedynie na Mazowszu. Wprawdzie prof. Tymieniecki wysunął tezę, że takie przesunięcie znaczenia obejmowało kiedyś znacznie większy obszar ziem polskich i dopiero z czasem ograniczyło się do zacofanego Mazowsza, ale można jej przeciwstawić co najmniej dwa kontrargumenty. Jednym jest fakt, że w Wielkopolsce już co najmniej od XIII w. występowało w tym znaczeniu *radło* (*aratrum parvum*) jako połowa *pluga* (*aratrum magnum*), a w Małopolsce *łan* (*laneus*) albo *plug* (wielki) czyli 60-morgowy, który bywał dzielony na mniejsze części, ale nie mający odrębnej nazwy dla swojej połowy²⁰³. W tej sytuacji nie widać możliwości istnienia poza Mazowszem *włóki* jako nazwy powierzchni, która musiałaby z jakiegoś powodu zniknąć bez śladu w Małopolsce, a ustąpić przed terminem *radło* w Wielkopolsce. To pierwszy kontrargument natury geograficznojęzykowej.

Drugiego kontrargumentu dostarcza etnografia w związku z pytaniem, dlaczego na Mazowszu nie nadano stosowanej tam mierze nazwy *radło*²⁰⁴. K. M o s z y ń s k i w swojej *Kulturze ludowej Słowian*²⁰⁵ podaje informację, którą jako rozstrzygającą czuję się obowiązana przytoczyć w większym fragmencie: „O ile brony płotkowe w wielu swych odmianach wykazują wyraźne związki ze zwykłą gałęzią i w gruncie rzeczy są czymś w rodzaju miotły, o tyle brona smykowa [...] przypomina owe wierzchołki świerków, o stosowaniu których do bronowania, przed chwilą była mowa. Bronę smykową używają północno-wschodni i północni Wielkorusi, a także ich fińscy sąsiedzi. Poza tym znają ją północni Białorusini oraz sąsiadujący z nimi Łotysze i Litwini. *Miała być też niegdyś używana na Mazurach pruskich*²⁰⁶. Składa się ona z młodych świerczków, przeciętych wzdłuż na połówki i obróconych gładkim przecięciem do góry, a skróconymi gałęziami do dołu. Rząd takich połówek jest umocowany za pomocą dwu przywiązanych do nich poprzeczek. Najbardziej rozpowszechnioną (znaną na Biało- i Wielkorusi) nazwą omawianego narzędzia jest smyk. [...]. Zewnętrznie biorąc, smyk, cokolwiek przypomina bronę radłową, dobrze znaną w wielu

²⁰³ Określenia *pół pluga* (*medium aratrum, aratrum mediocre*) nie można uważać za termin w ścisłym tego słowa znaczeniu.

²⁰⁴ Na Mazowszu radła do orania były znane, na co wskazuje, wśród wielu innych, np. zapiska sądowa z 1469 r.: „Jakom ja nie poorał rolej *redły* na ugor wzoranej gwałtownie Janowej podle pozwu” (ZapWarsz nr 1304).

²⁰⁵ K. M o s z y ń s k i, *Kultura ludowa Słowian. Cz. I. Kultura materialna*. PAU, Kraków 1929, s. 180—182.

²⁰⁶ Kursywa moja. J. S.

okolicach Małorusi (Ukraina, Wołyń), a utworzoną przez zwielokrotnienie (potrójnie) rylcowego radła²⁰⁷. Brona ta zajmuje stanowisko pośrednie między narzędziami do bronowania, a narzędziami do orki²⁰⁸.

Taka brona smykowa (czy radłowata) jeszcze w okresie międzywojennym była znana wśród północnych Białorusinów, Łotyszów i Litwinów, a więc na ziemiach dawnych Bałtów, musiała więc w przeszłości być rozpowszechniona u — również bałtyckich Prusów.

Warto przytoczyć w tym miejscu dokument z 1230 r., w którym mowa o daninach, jakie ze swoich gospodarstw obowiązani byli uiszczać Kurowie. Z jego treści wynika, że mieli oni oddawać co roku pół morskiego talentu żyta od każdego radła i tyle samo żyta od brony: „Notum sit omnibus futuris et praesentibus, quod cum Curonibus et locis, quorum sunt haec nomina: Rende, Galewalle, Pidewalle, Matelule, Wane, Pure, Ugesse, Candowe, Anses, talem fecimus compositionem, cum se offerrent ad subeundum iugum Christianitatis, quod videlicet ipsi et eorum successores de quolibet unco solverent nobis annuatim dimidium navale talentum siliginis, et de erpica, quae vulgari nostro egede dicitur, solverent similiter dimidium talentum siliginis. Si vero aliquis uno equo laborat in unco et erpica, non solvet nisi dimidium talentum siliginis” (LU I, nr 105).

Prof. H. Łowmiański powołując się we wspomnianej już²⁰⁹ pracy na ten dokument stwierdza, „że w Inflantach nie tylko daniny ściągano w zbożu, ale też wszędzie za podstawę fiskalną służyła jednostka rolnicza — radło, względnie koń, do radła wprzęgany; niekiedy obok radła występowało drugie narzędzie rolnicze — brona” (s. 150).

Mowa tutaj wprawdzie nie o obszarze ziemi bezpośrednio, ale o rzeczywistych narzędziach, istotne jest jednak, że danina od radła i brony była identyczna. Wolno stąd wnioskować, że oba te narzędzia jednako przyczyniały się do zbioru plonów.

Pouczająca jest również druga kwestia podniesiona przez H. Łowmiańskiego, mianowicie fakt istnienia u Bałtów w XIII w. dwóch wielkości radła, pozostających do siebie w stosunku 1 : 2. Nie chcąc stresz-

²⁰⁷ Kursywa moja. J. S.

²⁰⁸ Problem badania faktów etnograficznych w odległej przeszłości jest szczególnie trudny, jak wykazuje zmarły w 1959 r. K. Moszyński w przygotowywanej do końca życia książce *O sposobach badania kultury materialnej Prastłowian* (wydanej pośmiertnie w *Bibliotece Etnografii Polskiej* nr 6, Wrocław—Kraków—Warszawa 1962). Jako przykład wykorzystuje właśnie problem reliktowych typów brony w oparciu o źródła XVII w. (s. 59—60). Zwróć tu również uwagę na przypis redaktora tomu J. Klimaszewskiej na s. 199: „[Autor] Szczególnie dokładnie chciał omówić narzędzia rolnicze do orki, zwłaszcza radła i ich typy [...]. M.in. zebrał też materiały do radła jako jednostki miary długości [chyba: powierzchni]”. Wielka szkoda, że plan ten nie został zrealizowany.

²⁰⁹ Cf. przyp. 199.

zeniem niszczyć precyzyjnego wywodu tego autora podają odpowiednie fragmenty w dosłownym brzmieniu: „[...] mamy do danej kwestii ciekawę źródło, dające możność wyjaśnienia pierwiastkowej wielkości radła — obszaru ziemi ornej w normalnym gospodarstwie. Są to zeznania, złożone 1431 r. przez świadków w procesie, toczącym się między biskupem kurońskim a ryską kapitułą, mające na celu ustalenie wielkości radła kurońskiego w XIII w. [2] L. U. VIII, str. 257 i 259]. Pierwsze zeznanie: «Item interrogatus, an uncus sit terra arabilis, respondit, quod secundum communem usum rusticorum in Curonia seminancium spacium unci continet triginta modios, vulgariter lope, seminis et est communis illa observancia. Dixit ultra quod prata et nemora sunt accessoria ad illos uncus». Drugie zeznanie: «Et credit uncus ubique debere esse equales, et sic respondit ulterius prosequendo illa interrogatoria usque ad finem, quod nesciebat aliquam differentiam inter uncus antiquos et novos, inter uncus feodaliū et neophitorum, rurales et censuales, nisi sicut prius per eum est depositum». Trzecie zeznanie: «Se hoc audivisse a suis parentibus et aliis antiquis hominibus, quod verus uncus terre debeat contineri spacium seminis sexaginta modiorum, dictorum vulgariter lope, de terra culta dumtaxat etc.»” (s. 198).

Pozorna sprzeczność między zeznaniem pierwszym a trzecim spowodowała różne próby jej wyjaśnienia, ale najbardziej przekonująco uczynił to cytowany autor: „Wywody pierwszego świadka noszą charakter kategoriyczny i przedstawiają współczesny stan rzeczy (1431 r.); w trzecim zeznaniu jest mowa o radle, już nie będącym w użyciu, o którym jednak starsze pokolenie przechowało tradycję. Drugie zeznanie, stanowiące komentarz do pierwszego, stwierdza, że radło (30 lofowe), rozpowszechnione w 1430 r., było również starożytnego pochodzenia. Tak więc niegdyś [1] w procesie 1431 r. chodziło o ustalenie wielkości radeł, nadanych w ilości 200 przez Mikołaja biskupa ryskiego kapitule również ryskiej 1428 r., L. U. I, nr 198] istniały w Kuronii dwa typy radła: małe 30-lofowe i wielkie 60-lofowe; to drugie z biegiem czasu w Kuronii zanikło, tak że w 1431 r. nie wszędzie o nim zachowała się pamięć. Źródła XIII w. w zupełności potwierdzają powyższą interpretację zeznań 1431 r. Układ zawarty 1230 r. między ryską kapitułą, Zakonem a miastem Rygą, dotyczący podziału dochodów z włości kurońskich, które się świeżo poddały, przewidywał daninę w ilości 1/2 funta morskiego od każdego radła i tyleż od brony. O ile te narzędzia były obsługiwane przez jednego konia, daninę redukowano do połowy [2] L.U. I, nr 105] [...]. Rzecz widoczna, że obszar, uprawiany przy pomocy jednego konia, odpowiadał radłu 30-lofowemu, zaś obszar, na którym pracowały dwa konie, 60-lofowemu. Obszar wysiewu 30 lofów mitawskich wynosi 11 ha (ryskich — 11,25 ha) [4] Lof mitawski wynosił 68,6 l., ryski 69,7 l.]. Gdy dodamy do tego (przyjmując system trójpolowy) ugor, otrzymamy wielkość radła kurońskiego — 16,5 (lub dla Liwonii — 16,89).

Stwierdzamy więc, że radła pruskie i kurońskie miały jednakowe rozmiary” (s. 198—200).

Analogia do stosunków w Ziemi Chełmińskiej rzuca się w oczy. Radło podwójne (wielkie) to *pług*, a radło pojedyncze (małe) to *włóka*, pochodząca od brony smykowej²¹⁰.

Przejęli tę bronę od Prusów Mazurzy pruscy i Mazowszanie właściwi. Jako narzędzie pośrednie między radłem (do orki) a broną (do włóczenia) kojarzyła się ona niemieckim Krzyżakom ze znanym im z Zachodu radłem, *Hake(n)*, *uncus*, natomiast dla ludności Mazowsza była przedmiotem swojskim noszącym rodzimą nazwę *włóka*²¹¹. Tą nazwą więc przełożono niemiecki wyraz *Hake(n)* oznaczający wtórnie odpowiedni obszar roli nazywany w Niemczech *Hube* czy *Hufe*.

Nie jest wykluczone, że powierzchnia *włóki* na Mazowszu miała nieco inne rozmiary (mniejsze albo większe) niż miara chełmińska, ale te różnice nie mogły być dostatecznie wielkie aby przeszkodzić szybkoemu przyjęciu się tam 30-morgowej „huby” krzyżackiej.

Odrębnym zagadnieniem, któremu dotąd poświęcono najwięcej uwagi, jest sprawa rozpowszechnienia się, w ciągu XVI i początkach XVII w., *włóki* jako miary urzędowej w Wielkim Księstwie Litewskim. Proces ten, którym szczególnie zajmowali się uczeni tej miary co M. Downar-Zapolski²¹², W. S. Piczeta²¹³ i L. Kolankowski²¹⁴, odbywał się w kilku etapach, z inicjatywy królowej Bony i ostatnich Jagiellonów Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Oni w latach 1536—1552 przeprowadzali rozmierzanie swoich wielkopszących dóbr na jednolite włóki. Kluczową jednak datą stał się dzień 1 kwietnia 1557 r., kiedy ukazała się odpowiednia ustawa sejmowa, będąca fundamentem wielkiej reformy rolnej XVI w. Akcją tej tzw. „pomiaru włócznej” kierował Piotr Chwałczewski, podkomorzy kaliski oraz starosta knyszyński i zabielski, a jej podstawy teoretyczne dał tylokrotnie wspomniany i cytowany Stanisław Grzepski w swojej *Geometrii* z 1566 r.

Sprawa pomiaru włócznej i dalszych losów rozprzestrzeniania się

²¹⁰ Karta VI *Reliktowe formy bron* (zawierająca cztery mapy 6—9) opracowana przez J. Olędzkiego pod kierownictwem naukowym A. Kutrzeby-Pojnarowej w zeszycie I (mapy 1—57) Polskiego Atlasu Etnograficznego Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN pod redakcją J. Gajka, Warszawa 1964, oparta na materiałach z lat 1924—54 nie wspomina brony smykowej.

²¹¹ Istniejące na Mazowszu radła były już unowocześnione, więc nie mogły się jego mieszkańcom pomylić z włóką jako narzędziem rolniczym.

²¹² M. Downar-Zapolski, *Gosudarstwiennoje choziajstwo Wiel. Kn. Lit. pri Jagiellonach*. T. I, Kijew 1901, s. 293 i nn.

²¹³ W. S. Piczeta, *Agrarnaja rieforma Sigizmunda-Awgušta w Litewsko-Ruskom gosudarstwie*. Moskwa 1917, część I—II.

²¹⁴ L. Kolankowski, *Pomiara włóczna*. Odbitka z „Ateneum Wileńskiego”, z. 13, Wilno 1927.

- omawianej miary w Koronie²¹⁵ nie wchodzi jednak w zakres problemu genezy terminu i pojęcia włóki, którego wyjaśnienie postawiłam sobie za cel z inicjatywy Prof. M. Kiełczewskiej-Zaleskiej. Składam Jej w tym miejscu serdeczne podziękowanie za życzliwą opiekę nad pracą oraz instruktywne wskazówki i uwagi.

Zapoznanie się z całością dotychczasowej literatury przekonało mnie, że problemu włóki w średniowieczu nie da się rozstrzygnąć w obrębie jednej dyscypliny, która się tym tematem zajmowała, mianowicie historii osadnictwa. Niezbędne się stało skonfrontowanie danych zarówno jej, jak językoznawstwa historycznego i dialektologii a także etnografii. Fakty dostarczone przez wymienione nauki, rzucone na mapy i właściwie zinterpretowane geograficznie pozwoliły usystematyzować sporne z pozoru dane, i mam nadzieję, ująć je w jednolity i harmonijny proces historyczny, w którego wyniku ustaliła się *włóka* jako jednostka pomiaru ziemi.

²¹⁵ Interesującym przykładem stanu chwiejnej równowagi między ściśle sprecyzowaną *włóką* a tradycyjnymi nazwami jednostek gospodarczych jak *źrzeb* i *ślad* są sformułowania dwóch warszawskich uniwersałów Zygmunta Augusta z roku 1564, tzw. „poborowego” i „podwodnego” ogłoszonych w Volumina Legum II (Petersburg 1859). W pierwszym uniwersale odpowiedni fragment brzmi: „Najpierwej wszyscy kmiecie, i każdy z nich z osobna, tak nasi jako i poddanych wszech naszych, duchownych i też świeckich osób, którzy sobie abo panom swym orzą, abo też roboty odkupują u tychże panów swych, we wsiach tak starodawnych, jako i nowo osadzonych, nie według starych quietacyi, na ten rok tylko jeden, ale z każdego *zrzebia*, *śladu*, *włoki*, jako łońska uchwała Sejmu Piotrkowskiego opisuje: z osiadłych ról mają płacić po dziesięci groszy”. (f. 662). Drugi „podwodny” oprócz trzech określił *zrzeb*, *ślad* i *włóka* zawiera nadto *lan*: „[...] aby każde miasto i miasteczko z przerzeczonych trzy części szosu dawali na tę potrzebę na każdy rok: to jest, odprawiwszy szos zwykły, na inne potrzeby Rzeczypospolitej, znowu trzy części szosu na podwody składali, każdy według powinności swej zwykłej: żeby tak odjąwszy czwartą część od całego szosu, te trzy części na podwody do skarbu naszego na każdy rok z miast i miasteczek mianowanych dochodziły. Ze wsi zaś gdzie szosow nie masz. mają dawać z *lanu* abo z *włoki*, abo z *zrzebiow*, abo *śladow* po sześci groszy: a z pułankow po trzy grosze” (f. 671—672). Sformułowanie drugie może sprawiać wrażenie, że wszystkie cztery wyrazy występują w znaczeniu miary ziemi. Prowadziłoby to jednak do nieprawdopodobnego (choć przyjętego przez Piekosińskiego, *Ludność wieśniacza...*, s. 103, a za nim przez Sochaniewicza, *Ślad...*, s. 91) wniosku, że były to powierzchownie sobie równe. Wyjaśnia definitywnie sprawę tekst pierwszy, „poborowy”, wymieniający te same nazwy z wyjątkiem *lanu*. Ponieważ uzupełnia on wyliczenie dodatkiem „z osiadłych ról mają płacić”, wynika, że *włóka* i *lan*, podobnie jak *ślad* i *źrzeb*, potraktowane zostały nie jako jednostki miary powierzchni, ale jako określenia samowystarczalnego gospodarstwa rolnego. Oczywiście miały one takie znaczenie wcześniej, więc tu jest interesujące, że mimo rozpoczęcia pomiaru włócznej pierwotne znaczenie nie zanikło. Pozornie nadmierna obfitość różnych terminów w tekstach uniwersałów tłumaczy się intencją uchwycenia wszystkich regionalnych nazw jak wielkopolski *ślad*, małopolski *lan*, mazowiecka *włóka* i, niegdyś ogólnopolski, a szczególnie na Podlasiu w XVI w. żywy *źrzeb*. Jest to również wskazówką, że wprowadzona jako jednostka miernicza *włóka*, była, poza Mazowszem i Wielkim Księstwem Litewskim, czymś zupełnie nowym, co nie utrwaliło się jeszcze w świadomości wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej.

WYKAZ SKRÓTÓW

I. Źródła

- AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
- AGZ — Akta Grodzkie i Ziemskie z Czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie. Lwów 1868 i nn.
- AGZ XII — Najdawniejsze zapiski sądów halickich 1435—1475.
- AGZ XV — Najdawniejsze zapiski sądów lwowskich 1475—1500.
- AGZ XVIII — Najdawniejsze zapiski sądu ziemskiego przemyskiego 1469—1506.
- AKH — Archiwum Komisji Historycznej. *Collectanea ex Archivo Collegii Historici*. [T. I—V = *Scriptores Rerum Polonicarum. Pisarze Dziejów Polskich*. T. IV, V, IX, XII, XIII]. Kraków 1878 i nn. Wyd. Kom. Hist. A.U.
- AKH III 153—269 — Bolesław Ulanowski: Wybór zapisek sądowych kaliskich z lat 1409—1416.
- AKPr — Archiwum Komisji Prawniczej. *Collectanea ex Archivo Collegii Iuridici*. Kraków 1895 i nn. Wyd. Kom. Praw. A.U.
- AKPr VIII cz. 1
43—59 — Franciszek Piekosiński: Nie znane średniowieczne roty przysięg wareckie. Kraków 1907.
- BiblWarsz — Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi. Warszawa 1841 i nn.
- BiblWarsz 1857 II
791—840. 1958 I
237—277. 1858 IV
639—674. 1861
III 1—51 — T[adeusz] L[ubomirski]: Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVI wieku.
- BZ — Biblia królowej Zofii żony Jagiełły. Z kodeksu szarospatackiego [...] wyd. Antoni Małecki. Lwów 1871. — I Par Liber paralipomenon primus. Zabytek pochodzi z roku 1455. Cyt. wg ksiąg, rozdziałów i wersetów Wulgaty.
- CodPom — *Codex Pomeraniae diplomaticus*. Herausgegeben von Karl Friedrich Wilhelm Hasselbach, Johann Gottfried Ludwig Kosegarten. Erster Bd. Greifswald 1862.
- CodSil — *Codex diplomaticus Silesiae*. Herausgegeben vom Vereine für Geschichte und Alterthum Schlesiens. Breslau 1857 i nn.
- CodSil IV — *Urkunden schlesischer Dörfer, zur Geschichte der ländlichen Verhältnisse und der Flureintheilung insbesondere*. Hrsg. v. August Meitzen. Breslau 1863.
- CodSilM — *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*. Kodeks

- dyplomatyczny śląski. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska. Wyd. Karol Maleczyński. T. I—III. Wrocław 1956—1964.
- CodWarm — Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands. Gesammelt und [...] herausgegeben von Carl Peter Woelky und Johann Martin Saage. Bd. I. Urkunden der Jahre 1231—1340. Mainz 1860. Bd. II. Urkunden der Jahre 1341—1375, nebst Nachträgen von 1240—1340. Mainz 1864.
- Czrs — Księga ziemi czerskiej. Liber terrae Cernensis 1404—1425. Wyd. T[adeusz] L[ubomirski]. Warszawa 1879. Najdawniejsze Księgi Sądowe.
- DILB — Jan Długosz: Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis [...] I—III. Ed. Aleksander Przedziecki. Cracoviae 1863—64. Opera omnia. T. VII—IX. Pisane w latach 1440—1480.
- DokMp I — Zbiór dokumentów małopolskich. Część I. Dokumenty z lat 1257—1420. Wyd. Stanisław Kuraś. Wrocław 1962. PAN Oddz. w Krakowie. Mater. Kom. Nauk Hist. Nr 5.
- Dreger — Friedrich von Dreger: Codex Pomeraniae Vicinarumque Terrarum Diplomaticus: oder Urkunden, so die Pommersch=Ruegianisch= u. Caminschen, auch die benachbarten Laender, Brandenburg, Mecklenburg, Preussen und Polen angehen, [...]. I Bd. bis auf das Jahr 1269 incl. [...]. Berlin 1768.
- Erz — Bolesław Erzepki: Przyczynki do średniowiecznego słownictwa polskiego. I. Glosy polskie wpisane do łacińsko-niemieckiego słownika [...] druk. w roku 1490. Roczn. Tow. Przyj. Nauk Pozn. XXXIV 1—139.
- Haeus — Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstenthums Oels. Hrsg. v. Wilhelm Haeusler, Breslau 1883.
- HubeZb — Romuald Hube: Zbiór rot przysięg sądowych poznańskich, kościańskich, kaliskich, sieradzkich, piotrkowskich i dobrzyrzyckich z końca wieku XIV i pierwszych lat wieku XV. Warszawa 1888. Bibl. Umiejętności Prawn. [Ser. IV nr 67].
- JA — Archiv für slavische Philologie. Hrsg. v. V[atroslav] Jagić. Berlin 1876 i nn.
- JA XIV 481—512 — A[leksander] Brückner: Neue Quellen zur Geschichte der polnischen Sprache und Literatur. Berlin 1892.
- KatMog — Kazimierz Kaczmarczyk, Gerard Kowalski: Katalog archiwum opactwa cystersów w Mogile. Kraków 1919. Wyd. Sekcji Archiwalnej Krajow. Grona Konserwatorskiego w Krakowie. Nr I.
- KodKKr — Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława. I—II. Wyd. [...] Franciszek Piekosiński. Kraków 1874—1883. Wyd. w MMAe I, VIII.
- KodMazK — Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis. Acta collegit [...] Joannes Corvinus Kochanowski. Varsoviae 1919.
- KodMazL — Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego [...] Wyd. [Tadeusz Lubomirski]. Warszawa 1863.
- KodMp — Kodeks dyplomatyczny Małopolski [...] Codex diplomaticus Minoris Poloniae [...]. I—IV. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1876—1905. Wydany w MMAe III, IX, X, XVII.

- KcdPol — Codex diplomaticus Poloniae [...] Kodeks dyplomatyczny Polski [...] I—IV. I—II. wyd. Leon R z y s z c z e w s k i i Antoni M u c z k o w s k i, III. wyd. Julian B a r t o s z e w i c z, IV. wyd. Mikołaj B o b o w s k i. Warszawa 1847—1887.
- KodTyn — Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego. Codex diplomaticus monasterii Tynecensis. Wyd. Wojciech K ę t r z y ń s k i i Stanisław S m o l k a. Lwów 1875.
- KodWil — Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon dioeceseos Vilnensis. Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej. I. z. 1. (1387—1468), z. 2. (1468—1501). Wyd. Jan F i j a ł e k i Władysław S e m k o w i c z. Kraków 1932—1939. PAU.
- KodWp — Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski [...] Codex diplomaticus Maioris Poloniae [...] I—V. I—IV. wyd. [Ignacy Z a k r z e w s k i], V. wyd. Franciszek P i e k o s i ń s k i. Poznań 1877—1908.
- KsHenr — Księga Henrykowska. Z tekstu łacińskiego przetłumaczył [...] Roman G r o d e c k i. W aneksie tekst łaciński księgi. Poznań—Wrocław 1949. Inst. Zach. Bibl. Tekstów Hist. T. II. Cytowana wg kart rękopisu.
- KsMaz — Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie. Warszawa 1920. Tow. Nauk. Warsz.
- I. — Księga ziemska płońska 1400—1417. Wyd. [...] Marceli H a n d e l s m a n.
- II. — Księga ziemska zakroczymska pierwsza 1423—1427. Wyd. [...] Antoni R y b a r s k i.
- KsNWarsz I — Księga ławnicza miasta Nowej Warszawy. T. I (1416—1485). Wyd. Adam W o l f f. Wrocław 1960. PAN Inst. Hist.
- Leksz — J[ózef] L e k s z y c k i: Die ältesten grosspolnischen Grodbücher. I. Pozen [Poznań] 1386—1399. II. Peisern [Pyzdry] 1390—1400. Gnesen [Gniezno] 1390—1399. Kosten [Kościan] 1391—1400. Leipzig 1887—1889. Publicationen aus den K. Preussischen Staatsarchiven. T. XXXI, XXXVIII.
- LU I — Liv-, Esth- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten. Hrsg. von Dr. Friedrich Georg von B u n g e. Erster Bd. 1093—1300. Reval 1853.
- Matr — Matricularum regni Poloniae summaria [...] contextuit indicesque adiecit Theodorus W i e r z b o w s k i. I. (1447—1492). II. (1492—1501). III. (1501—1506). IV vol. 3 (1507—1548). Varsoviae 1905—1915. Wykorzystano tylko t. II i suplementy t. III i IV vol. 3 z lat do 1500 r.
- MGH — Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum rerum Germanicarum, ed. G. H. P e r t z. T. III. Hannoverae 1889.
- MMAe — Monumenta Medii Aevi Historica res gestas Poloniae illustrantia. Pomniki Dziejowe Wieków Średnich [...]. Kraków 1874 i nn. Wyd. Kom. Hist. A.U. w Krakowie.
- MMAe XIV — Codex epistolaris saeculi decimi quinti. T. III (1392—1501). Collectus opera Dr Anatolii L e w i c k i. Kraków 1894.
- MonJur — Monumenta Iuris cura praepositorum Chartophylacio Maximo Varsoviensi edita. Pomniki Prawa. Varsoviae 1912 i nn.
- MonJur III — Libri scabinales civitatis antiquae Varsoviensis saeculo XV conscripti. I. Liber distinctus numero 525 annorum 1427—1453. Ed. Stefan E h r e n k r e u t z.

- MonJur V. VI — Marticularum ducatus Masoviae codices saeculo XV—XVI conscripti. I—II. I. Liber distinctus numero 333 annorum 1417—1429. II. Liber distinctus numero 334 annorum 1429—1433. Ed. Aleksander Włodarski.
- PF — Prace Filologiczne. Wyd. przez J. Baudouina de Courtenay, J. Karłowicza, A. A. Kryńskiego i L. Malinowskiego. Warszawa 1885 i nn.
- PF I 467—540 — Lucjan Malinowski: Zabytki języka polskiego w rękopisie n[r] 2503 Bibl. UJ. w Krakowie.
- Piek VI — Franciszek Piekosiński: Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich wielkopolskich z XV wieku. I. Zesz. 1. Kraków 1902. Studia, Rozpr. i Mater. z Dziedziny Hist. Polski i Prawa Polsk. VI. z. 1.
- PKKr — Zbigniew Perzanowski, Mieczysław Karaś: Nieznane czternastowieczne rotę polskie z ksiąg sądowych ziemskich krakowskich. Zesz. Nauk. UJ Filologia, z. IV. Prace Językoznawcze Kraków 1958, s. 237—255.
- Pozn — Wielkopolskie rotę sądowe XIV—XV wieku. T. I. Rotę poznańskie. Zebrali i opracowali Henryk Kowalewicz i Władysław Kuraszkiewicz. Poznań—Wrocław 1959. Pozn. Tow. Przyj. Nauk. Wydz. Filolog.-Filoz. — Kom. Filolog. Zabytki Języka i Liter. Polsk. nr 3.
- Pyzdr — Wielkopolskie rotę sądowe. T. II. Rotę pyzdrskie. Zebrali i opracowali Henryk Kowalewicz i Władysław Kuraszkiewicz. Poznań 1960. Pozn. Tow. Przyj. Nauk. Zabytki Jęz. i Liter. Polsk. nr 4.
- RocznHist — Roczniki Historyczne. Organ Tow. Miłośn. Hist. w Poznaniu pod red. Kazimierza Tymienieckiego, Kazimierza Kaczmarczyka i Henryka Likowskiego. Poznań 1925 i nn.
- RocznHist II 37—91 — Antoni Lauferski: Ziemia nakielska w XV wieku. Poznań 1926.
- RocznHist XV
49—82. 207—249 — Antoni Lauferski: Ludność wiejska powiatu pyzdrskiego w świetle zapisek sądowych XIV i XV wieku. Poznań 1939—1946.
- RpKapKr — Rękopis kapituły katedry krakowskiej nr 223 — słownik łacińsko-polski Piotra z Uścia (w kartotece Słownika Staropolskiego ekscerpowany przez Jana Łosia z rękopisu).
- SKJ — Sprawozdania Komisji Językowej A.U. Kraków 1880 i nn.
- SKJ III 185—197 — Bolesław Ulanowski: Rotę przysięg krakowskich z lat 1399—1418.
- SprTNW — Sprawozdania z Posiedzeń Tow. Nauk. Warsz. Warszawa 1908 i nn.
- SprTNW VIII nr 2,
s. 15—46 — J[an] K[arol] Kochanowski: Próba ujęcia hermeneutycznego pojęć o «ziemi» i «obyczaju», «księciu» i «przywileju» w świetle praktyki sądowej na Mazowszu u schyłku wieków średnich.
- StenzelUrkunden-
buch — G. A. Tzschoppe u. G. A. Stenzel: Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und

- Rechte in Schlesien und der Ober-Lausitz. Hamburg 1832. Urkundenbuch czyli zbiór dokumentów śląskich i górnośląskich s. 266—634.
- StPPP — Starodawne Prawa Polskiego Pomniki [...] Wyd. I—II. Antoni Zygmunt Helcel. Warszawa 1856, III i nn. Kom. Hist. A.U. Kraków 1870 i nn.
- StPPP II 35—958 — Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku. Wyciągi z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej.
- StPPP III — Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae anno MDXXXII decreto publico per Nicolaum Taszycki, Bernardum Maciejowski, Georgium Myszkowski, Benedictum Izdbieński, Albertum Policki et Nicolaum Koczanowski confecta et Conventioni generali Regni anno MDXXXIV proposita. Ex rarissima editione authentica opera Michaelis Bobrzyński. Cracoviae a. MDCCCLXXIV [1874].
- StPPP VIII — Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis. Najdawniejsze księgi sądowe krakowskie. I—II. Editionem curavit Boleslaus Ulanowski.
- StPPP XI — Księgi sądowe wiejskie. I. Wyd. Bolesław Ulanowski.
- Sul — Tłumaczenia polskie statutów ziemskich [...] Kodeks Świętosławów. Wyd. Franciszek Piekosiński. Wyd. w AKPr III 221—334. Prawa Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły w przekładzie polskim Świętosława z Wocieszyna z 1449 r.; prawa książąt mazowieckich w przekładzie Macieja z Rożana z 1450 r., przepisane przez Mikołaja Suleda, pisarza i burmistrza wareckiego w 2. poł. XV w. Kodeks cyt. wg kart rękopisu.
- TPaw — Teki A. Pawińskiego. Warszawa 1897 i nn.
- TPaw III. IV — Księgi sądowe łączycie od 1385 do 1419. I—II.
- TPaw VII — Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418—1424. Oprac. i wyd. [Jan] K[arol] Kochanowski.
- TymProc — Kazimierz Tymieniecki: Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich. Warszawa 1921.
- TymWol — Kazimierz Tymieniecki: Wolność kmieca na Mazowszu w wieku XV. Poznań 1921.
- WierzbFrag — Teodor Wierzbowski: Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z 1. połowy XV wieku. Warszawa 1907.
- Wisł — Władysław Wisłocki: Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1877—1881. A.U. Nr 223 słownik łac.-polski.
- Wizyt — Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i kapituły gnieźnieńskiej z XVI wieku. Wyd. Bolesław Ulanowski. PAU. Kraków 1920.
- WolffNur — Rękopiśmienne ekscerpty Adama Wolffa z mazowieckich ksiąg sądowych nurskich.
- Zap — Zapiski Severo-zapadnego Otdela Imperatorskogo Russkogo Geografičeskogo Obščestva. Wilno 1910 i nn.
- Zap III 209—18 — A. F. Zenkovič: Tri akta drogičinskogo zemskogo suda XV v. k voprosu o položenii krest'jan.

- ZapWarsz — Zapiski i rotys polskie XV—XVI wieku z ksiąg sądowych ziemi warszawskiej. Wyd. Władysław Kuraszkiwicz i Adam Wolff. Kraków 1950. PAU. Prace Kom. Językowej nr 36.
- ZarSl — Zranie Śląskie. Kwartalnik regionalny. Bytom—Cieszyn—Katowice 1907 i nn.
- ZarSl XIV 50—52 — Ludwik Musioł: Dokument z roku 1454.

II. Inne skrótys i znaki

- b.r. — bez roku [wydania]
- c., ca — circa
- C., cap. — caput
- cf. — confer
- cz. — część
- hrsg. — herausgegeben
- ib., ibid. — ibidem
- k. — karta
- ks. — księga
- l. cit. — loco citato
- lib. — liber
- nn. — następne
- n. pr. — nomen proprium
- ok. — około
- p., pow. — powiat
- poł. — połowa
- przyp. — przypis
- r — recto
- rkp. — rękopis
- rozd. — rozdział
- s. — strona (opuszczam ten znak przed liczbą w skrótach źródeł)
- (s.) — sic
- s. v. — sub voce
- szp., szpal. — szpalta
- t. — tom
- v — verso
- vlg. — vulgariter
- w. — wiersz
- wś — wieś
- z., zesz. — zeszyt
- [] — w cytatach ujmuje moje dodatki i objaśnienia
- [...] — opuszczenia w tekście
- [!], [?] — sygnalizują wątpliwości w tekście cytatów
- () — uzupełnienia wydawców źródeł i redakcji Słownika Staropolskiego PAN.
- • — cudzysłów wewnątrz cytatów
- (1105) 1275 — w cytatach data ujęta w nawias oznacza czas powstania oryginału, stojąca obok druga data, podaje czas powstania kopii lub transumptu
- • — ujmuje znaczenie
- przed wyrazem oznacza postać zrekonstruowaną
- 1), 2), *), **) — przypisy wewnątrz cytatów od autorów lub wydawców tekstów.

РЕЗЮМЕ

ВОЛОКА

(ПОНЯТИЕ И ТЕРМИН НА ФОНЕ ДРУГИХ СРЕДНЕВЕКОВЫХ ЕДИНИЦ МЕРЫ)

По ходу разработки проблемы заселения Подлясья в период волочного измерения (XVI в.) возник вопрос о происхождении и сущности *волоки* как единицы измерения площади.

Изучение весьма богатой литературы этого вопроса позволило обнаружить серьезные расхождения как относительно значимости так и относительно происхождения меры, ставшей в XVI в. образцовой государственной мерой.

Проверяя противоречивые гипотезы, я убедилась, что этот вопрос можно решить исключительно путем изучения всей совокупности средневековой лексики, относящейся к измерению пахотной земли.

С этой целью я использовала в основном полный материал из данной области, изучив опубликованные монографии и словари, а сверх того, благодаря любезности заведующих соответствующими кабинетами Польской Академии Наук, неопубликованные до сих пор картотеки „Старопольского словаря” и „Словаря средневековой латыни в Польше”.

Весь материал включает (в хронологическом порядке появления в источниках, касающихся польских отношений) следующие латинские термины: *mansus*, *hereditas*, *aratrum*, *aratrum magnum et parvum*, *laneus*, *medius laneus*, *jugerum*, *pars*, *sors*, *particula*, *distinctio* и следующие польские термины: *dziedzina*, *plug*, *radło*, *lan*, *pótlanek*, *źrzeb*, *półźrzebek*, *mórg*, *pólmordze*, *jutro*, *ju(s)trzyzna*, *jutrznia*, *ślad*, *póśledzie*, *płosa*, *dział* и *włóka*.

Этот материал был систематизирован хронологически и географически, с учетом средневековых областей польского государства того времени.

Вопреки существующим до сих пор мнениям оказалось, что только часть указанных терминов относится к измеряемым площадям. Таковы *plug*, *radło*, *lan*, *mórg* и *włóka*; разработке последней меры было посвящено больше места, чем другим. Остальные польские термины обозначают исключительно хозяйственные и налоговые единицы.

Два землемерных термина *lan* и *mórg*, имеют иностранное (пемецкое) происхождение, три из них являются отечественными, хотя они обозначают меры чужого происхождения.

Основной мерой был *lan flamandzki* (*mansus Flamingicus*), состоящий, как правило, из 30 морг, и его удвоение (60 морг).

Термин *lan* был известен во всей Польше за исключением Мазовии, где повсюду господствовала *волока*. Наряду с „ланом” в Малой Польше и в Силезии появлялся „плуг”, который в Великой Польше делили добавочно на два „радла”. „Радло” и *волока*

состояли из 30 морг, а „плуг“ — из 60 морг, в то время как „лан“ мог иметь разные размеры.

Появляющееся в польской литературе с начала XX в. до настоящего времени мнение о тройственности „плуга“ („большой“ — 90 морг, „средний“ — 60 морг, „малый“ — 30 морг) оказалось фикцией, вызванной ошибочным истолкованием латинской записи *aratrum mediocre* как обозначающей „средний плуг“, между тем как в действительности речь шла о „малом плуге“

Анализ полного средневекового материала, относящегося к землемерному термину *włóka* показал, что этот термин ограничен Мазовией, откуда он распространялся лишь на ближайшие территории.

Этимологически слово *włóka* связано с общеславянским названием примитивной бороны, которое в виде остатков сохранилось до настоящего времени в Польше (карта 5) и в Болгарии, наряду с распространенным на всех славянских территориях глаголом *włóczyć* „боронить“. Следовательно, волока представляет собой третий, наряду с „плугом“ и „радлом“, случай переноса названия сельскохозяйственного орудия на площадь пахотной земли.

Волока как орудие была первоначально тонким стволом дерева с ветвями и со временем уступила место более современной бороне с рамами и перекладинами.

Объяснение, почему именно это примитивное орудие являлось основой для названия меры, дает этнография. Дело в том, что в Мазовии и у (балтийских) Пруссков еще в недавнее время употреблялись так называемые смыковые или ральные бороны, являвшиеся умножением резцового рала. Бороны этого типа были чем-то средним между орудиями для боронования и для пахоты. Название этого орудия стало эквивалентом немецкого термина *Hake(n)*, введенного орденом Крестоносцев в Хелминскую землю и в Пруссию и обозначающего как орудие (рало), так и меру площади.

Связь волоки с немецким термином доказывается как тем фактом, что эта мера была названа хелминской, так и размером приблизительно в 30 морг, что соответствует „фламандскому“ или „малому лану“. Та же мера была основой великопольского „радла“.

Работа снабжена шестью картами, показывающими область распространения отдельных значений слова *włóka*.

Поскольку многие гипотезы высказывавшиеся до сих пор, основаны на ошибочной этимологии соответствующих слов, я провела их лингвистический пересмотр. Благодаря этому я смогла предложить новую этимологию названия *ślad*, как соответствие латинского термина *hereditas*, отождествляя это название с понятием *dziedzina* (разовое владение).

Прозрачность системы средневековых мер стала очевидной благодаря одновременному освещению материала средневековых источников с разных точек зрения: исторической, филологической, лингвистической и географической. К особенно ценным результатам привело применение методов лингвистической географии, которые до сих пор при изучении истории землемерного дела не использовались.

SUMMARY

WŁÓKA (NOTION AND TERM CONSIDERED ON BACKGROUND OF MEDIEVAL UNITS OF MEASURE)

In the course of investigations of 16th century settlements in Podlasie region (north-eastern Poland) there arose the problem of the origin and the meaning of *włóka* as unit of land measure.

The author's examination of an abundant source material brought to light marked discrepancies of opinions, both as to the value as well as to the derivation of this measure which in the 16th century became the standard unit of land measure in Poland.

Verifying contradictory theories author arrived at the conclusion that this problem can be solved solely by investigating the whole of the medieval terminology referring to measures of crop land.

With this in mind author collected all material available from this period, obtained from published monographs and vocabularies; grateful for the courtesy of the managers of the relevant institutes of PAN (Polish Academy of Sciences), author also made use of the card indexes of the „Old-Polish Vocabulary” and the „Vocabulary of Medieval Latin in Poland”, — documents not published so far.

All this material contains (given in chronological order as found in the source material referring to Polish affairs) the following Latin terms: *mansus*, *hereditas*, *aratrum*, *aratrum magnum et parvum*, *laneus*, *medius laneus*, *jugerum*, *pars*, *sors*, *particula distincto*, as well as the Polish ones: *dziedzina*, *plug*, *radło*, *lan*, *pół-lanek*, *źrzeb*, *półźrzebek*, *mórg*, *pólmordze*, *jutro*, *ju(s)trzyzna*, *jutrznia*, *ślad*, *pół-śledzie*, *płosa*, *dział*, *włóka*.

This material author arranged both chronologically and geographically, taking into account the medieval provinces of what was Poland at those times.

Contrary to opinions held so far, only part of the above terms proved to refer to measurable land surfaces. These terms are: *plug*, *radło*, *lan*, *mórg* and *włóka*, and studies of these author undertook most assiduously. The remaining Polish terms referred exclusively to unites used in the rural economy and for tax assessments.

Two of the terms, i.e. *lan* (from *Lehen*) and *mórg* (from *Morgen*) are of foreign (German) origin, whereas the other three are indigenous, although they denote measures genetically foreign.

The basic measure has been the *Flemish corn stand* (*mansus Flamingicus*), principally equalling 30 morgens, and its duplex (60 morgens).

The term *lan* was known all over Poland, with the exception of Masovia where commonly the term *włóka* was in use. Parallel with *lan*, in Little Poland and Silesia appeared the term *plug*, which in Greater Poland used to be divided into two halves called *radło* each. *Radło* and *włóka* alike comprised 30 morgens each, the *plug*, 60 morgens, whereas *lan* equalled various land measures.

From the beginning of the 20th century up to now, the Polish relevant literature mentions a tripartition of *plug* [a *wielki* (large) *plug* = 90, a *średni* (medium) *plug* = 60, and a *mały* (small) *plug* = 30 morgens]. This partition, however, proved to be fictitious, brought about by the faulty translation of the Latin term *aratrum mediocre* into „*plug średni*”, while in fact a small *plug* was meant.

The detailed study of all the medieval material dealing with the term *włoka* revealed, that it was limited to the boundaries of Masovia and merely spread out into its nearest vicinity.

Etymologically *włoka* is linked with the Pan-Slavic name of a primitive harrow, — a noun that fragmentarily has survived to this day in Poland (see Map 5) and in Bulgaria, parallel with the infinitive *włóczyć* (to harrow) used throughout Slavic lands. Hence, alongside of *plug* and *radło*, *włoka* is the third instance, where the name of an agricultural tool has been applied as a measure for crop land.

Originally, *włoka* as agricultural tool was a thin tree trunk with branches at its end; later it was replaced by the more modern harrow (*brona*) with its rectangular cross-beam.

Ethnography supplied the explanation, why primitive tools like these were used for naming land measures. Even until recent times, in Masovia and with (Baltic) Prussians light wooden harrows of bow or cotter type were in use, constituting a multiple burin harrow. These types of harrows were tools for alternate use, that is for harrowing and for ploughing. And the name of this tool corresponded to the German term *Hake(n)*, introduced by the Teutonic Order in the Chełmno region and in Baltic Prussia; *Hake(n)* meant a tool (*radło*) as well a land measure.

Further proof of the relation between *włoka* and the German *Hake(n)* is that *włoka* is called a *Chełmno measure*, and that both measures equal 30 morgens, corresponding to the *Flemish (or small) lan*. On this same measure was based the *radło*, used in Greater Poland.

The author's paper is supplemented by six maps illustrating the different ranges of the meaning of the term *włoka*.

Because many theories hitherto advanced had been based on an erroneous etymology of the respective terms, author had to correct them linguistically. In this way author was also able to suggest a new etymological explanation of the term *ślad*, showing it to tally with *dziedzina* corresponding, in turn, to the Latin word *hereditas*.

The lucidity of the system of medieval land measures becomes apparant upon consideration of the material, collected from medieval sources, from the combined point of view of history, philology, linguistics, ethnography and geography. Of particular value proved to be the use of the methods used in linguistic geography, which so far have not been applied in studies of historical land measures.

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA
Oddział w Łodzi

Wyd. I. Nakład 710+90 egz. Ark. wyd. 9,25. Ark.
druk. 7,25. Papier druk. sat. kl. III, 80 g. Oddano
do składania we wrześniu 1967 r. Podpisano do
druku w maju 1968 r. Druk ukończono w maju
1968 r. Zam. nr 7346 O-8. Cena zł 30,—

Wojskowa Drukarnia
w Łodzi

PROWISZKI
KROKWIŃSKI
KROKWIŃSKI
KROKWIŃSKI

Wydawnictwo
KROKWIŃSKI
KROKWIŃSKI
KROKWIŃSKI

KROKWIŃSKI

ERRATA

Str.	W i e r s z		J e s t	Powinno być
	od góry	od dołu		
2	6	—	ОРЕДНЕВЕКОВЫХ	СРЕДНЕВЕКОВЫХ
24	12	—	ancis	aucis
26	13	—	resci-	reci-
61	—	2	Biedrzą	Biebrzą
64	—	1	земль	земель
76	—	4	зубьями	зубьями
80	—	15	przyjęty	przejęty
112	—	19	particula distincto	particula, distinctio
112	—	11	unites	units

25. Gieysztor I., Studia hydrologiczne nad potokami tatrzańskimi. 1961, s. 80 + 4 mapy, zł 26,—
27. Praca zbiorowa, Problems of Economic Regions. 1961, s. 360 + 11 map, zł 77,—
28. Staszewski J., Die Verteilung der Bevölkerung nach dem Abstand vom Meer. 1961, s. 79 + 3 tabl., zł 20,—
29. Galon R., On the Morphology of the Noteć—Warta (or Toruń—Eberswalde) Ice Marginal Streamway. 1961, s. 129 + mapa, zł 32,—
30. Fleszar M., Zarys historii geografii ekonomicznej w Polsce do 1939 r. 1962, s. 173, zł 43,50.
31. Praca zbiorowa, Land Utilization. Methods and Problems of Research. 1962, s. 250 + 13 wkładek, zł 63,—
32. Kosiński I., Miasta województwa białostockiego. 1962, s. 163 + 3 wkładki, zł 28,—
33. Kaczorowska Z., Opady w Polsce w przekroju wieloletnim. 1962, s. 112 + wkładka, zł 28,—
34. Okołowicz W., Zachmurzenie Polski.
Słopa M., Burze w Polsce. 1962, s. 185 + 2 wkładki, zł 45,—
35. Biegajło W., Sposoby gospodarowania w rolnictwie województwa białostockiego. 1962, s. 187 + mapy, zł 48,—
36. Dzięwański J., Starkel L., Dolina Sanu między Soliną a Zwierzyniem w czwartorzędzie. 1962, s. 86 + 9 wkładek, zł 28,—
37. Chilczuk M., Rozwój i rozmieszczenie przemysłu rolno-spożywczego w województwie białostockim. 1962, s. 159, zł 38,—
38. Radłowska C., Rzeźba północno-wschodniego obrzeżenia Gór Świętokrzyskich, 1963, s. 178 + 12 fot. + 4 wkładki, zł 60,—
39. Szupryczyński J., Rzeźba strefy marginalnej i typy deglacjacji lodowców południowego Spitsbergenu. 1963, s. 162 + 4 mapy, zł. 35,—
40. Kosiński L., Procesy ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych, w latach 1945—1960. 1963, s. 128 + wkładki, zł 28,—
41. Domański R., Zespoły sieci komunikacyjnych. 1963, s. 110 + 38 ilustr., zł 24,—
42. Stasiak J., Historia jeziora Kruklin w świetle osadów strefy litoralnej. 1963, s. 94 + 19 ilustr. + 2 mapy, zł 27,—
43. Mileska M. I., Regiony turystyczne Polski. Stan obecny i potencjalne warunki rozwoju. 1963, s. 156 + 6 map, zł 34,—
44. Gilewska S., Rzeźba progów środkowotriasowych okolic Będzina. 1963, s. 135 + 24 ilustr., zł 36,—
45. Chilczuk M., Sieć ośrodków więzi społeczno-gospodarczej wsi w Polsce. 1963, s. 155 + 55 ilustr. i map, zł 65,—
46. Praca zbiorowa, Problems of geomorphological mapping. 1964, s. 140 + anex + 9 ilustr. + 6 map, zł 48,—
47. Praca zbiorowa, Studia geograficzne w powiecie pińczowskim. 1966, s. 193 + 27 ilustr. + 7 map, zł 47,—
48. Wróbel A., Pojęcie regionu ekonomicznego a teoria geografii. 1965, s. 86, zł 21,—
49. Ratajski L., Polska kartografia ekonomiczna XX wieku. 1965, s. 144 + 16 ilustr., zł 30,—
50. Starkel L., Rozwój rzeźby polskiej części Karpat Wschodnich. 1965, s. 160, 35 ilustr. + 5 map + 16 fot., zł 48,—
51. Kostrowicki A., Regionalizacja zoogeograficzna Palearktyki, w oparciu o faunę motyli tzw. większych (macrolepidoptera). 1965, s. 100 + 21 ilustr., zł 30,—

52. Gerlach T., Współczesny rozwój stoków w dorzeczu górnego Grajczarka. (Beskid Wysoki — Karpaty Zachodnie). 1966, s. 111, 20 ilustr., zł 33,—
53. Klimek K., Deglacjacja północnej części Wyżyny Śląsko-Kujawskiej w okresie zlodowacenia środkowopolskiego. 1966, s. 136 + 26 ilustr., zł 32,—
54. Kosmowska-Suffczyńska D., Rozwój rzeźby w trzeciorzędzie okolic Ostrowca Świętokrzyskiego i Ćmielowa. 1966, s. 114 + 22 ilustr., + 7 fot. + 2 mapy, zł 33,—
55. Ziemońska Z., Obieg wody w obszarze górskim na przykładzie górnej części dorzecza Czarnego Dunajca. 1966, s. 111 + 116 ilustr. + 2 wkładki, zł 34,—
56. Ratajski L., Mapy przemysłu, ich właściwości metodyczne i kartometryczne. 1966, s. 115 + 22 ilustr., zł 28,—
57. Więckowski K., Osady denne Jeziora Mikołajskiego. 1966, s. 112 + 12 ilustr. + 7 fot., zł 24,—
58. Szostak M., Pochodzenie Jeziora Śniardwy i jego zasoby wodne (w druku).
59. Rościszewski M., Siemek Z., Rolnictwo krajów słabo rozwiniętych (Egipt, Syria, Turcja). 1967, s. 109 + 9 ilustr. zł. 24,—
60. Ziętara T., Rola gwałtownych ulew i powodzi w modelowaniu rzeźby Beskidów (w druku).
61. Urbaniak U., Wydmy Kotliny Płockiej. 1967, s. 79 + 43 ilustr. + 8 fot., zł 21,—
62. Jewtułowicz S., Geneza Pradoliny Warszawsko-berlińskiej między Nerem a Moszczenicą. 1967, s. 102 + 42 ilustr. + 19 fot., zł 30,—
63. Dziewoński K., Baza ekonomiczna i struktura funkcjonalna miast. Studium rozwoju pojęć, metod i ich zastosowań. 1967, s. 135, zł 32,—
64. Rychowski B., Regionizacja ekonomiczna — zagadnienia podstawowe. 1967, s. 139, zł 33,—
65. Bączyk I., Masy wodne południowego Bałtyku i wpływ ich ruchów na polską strefę przybrzeżną (w druku).
66. Szulc H., Typy wsi Śląska Opolskiego na początku XIX wieku i ich geneza (w druku).
67. Szewczyk J., Włóka. Pojęcie i termin na tle innych średniowiecznych jednostek pomiaru ziemi (w druku).
68. Wojciechowski K., Zagadnienie metody bilansu wodnego Thornthwaite'a i Mathera w zastosowaniu do Polski (w druku).

Varia

- Kaczorowska Z., Zestaw zagranicznych czasopism i wydawnictw seryjnych z zakresu nauk o ziemi znajdujących się w bibliotekach polskich. 1957, s. 377, zł 100,—
- Ratajski L., Szewczyk J., Zwoliński P., Nazewnictwo geograficzne świata. 1959, s. 857, zł 135,—
- Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce. Zeszyt 1. Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482—1800. 1961, s. 248, zł 72,—
- Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce. Zeszyt 2 (uzupełniający). Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482—1800. 1963, s. 124, zł 28,—
- Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce. Zeszyt 3. Katalog atlasów 1801—1919, 1965, s. 343, zł 76,—
- Chilczuk M., Ciołkosz A., Zastosowanie zdjęć lotniczych w geografii. 1966, s. 131, ilustr. 84 (w tym 3 wielobarwne jako wkładki), zł. 24,—